WPROWADZENIE

Teksty Wedyjskie są najlepszym panaceum na wszelkie choroby wszechczasów. Dają krystalicznie jasne zrozumienie wszystkich fundamentalnych prawd życia. Odpowiadają na pytania: kim jesteśmy, jaki jest prawdziwy cel życia i jak możemy osiągnąć nieprzemijające doskonale szczęście.

Niestety współczesny świat uznał Wedy za książki sentymentalnej i ślepej wiary. Omylnie rozumiejąc objawione nauki ogranicza ich przesłanie zaledwie do licznych rytualnych ceremonii sprawiając, że inteligentna, poszukująca odpowiedzi młodzież nie chce się nawet do nich zbliżyć. Ponadto teksty te zostały zapisane w skomplikowanym Sanskrycie ograniczając swój przekaz zaledwie do nielicznej grupy uczonych zdolnych rozumieć ten antyczny język.

Mając to na uwadze poczułem potrzebę systematycznej i naukowej prezentacji pięciu podstawowych tematów poruszanych w *Bhagavad - gicie*: *ishvara* (Pan), *jiva* (żywa istota), *prakriti* (natura) oraz *karma* (działanie). W 1994 roku poczyniłem pierwszą pokorną próbę stworzenia takiej kompilacji. Zapiski te oparte były głownie na naukach Srila Prabhupada, którego cały świat obwołał Wedyjskim erudyta, uczonym oraz największym reprezentantem ruchu Vaisnava współczesnych czasów. Wykożystałem również artykuły zamieszczone w magazynie Back to Godhead jak i rozprawy takich wielbicieli ISKCONu jak: Devamrit Prabhu, Radha Gopinath Prabhu czy Krsna Smaranam Prabhu. Zapiski te udoskonalałem przez lata poznając naturę wątpliwości i pytań, które generalnie zadaje młodzież.

Głównym ośrodkiem, który wykorzystuje te kompilacje w programie szerzenia wiedzy Wedyjskiej jest mieszczący się w Indyjskim mieście Puna - ISKCON Youth Forum (IYF). Centrum zostało zainicjowane przez boska inspirację I błogosławieństwa Jego Świętobliwości Radhanatha Swami Maharaja, Jego Świętobliwości Gopalkrsna Goswami Maharaja, Jego Świętobliwości Lokanatha Swami Maharaja, Devamrita Prabhu oraz wielbicieli świątyń Śri Śri Radha Gopinath w Bombaju i Śri Śri Radha Kunjabihari w Punie.

Systematyczna i naukowa prezentacja nauk *Bhagavad - gity* przyniosła zadziwiający rezultat w ich efektywnym przekazie skierowanym do młodzieży. Obecnie IYF liczy setki studentów, którzy praktykują proces duchowy wiodąc w ten sposób czyste życie wolne od wszelkich złych nawyków materialistycznej cywilizacji.

Mam głęboka nadzieję, że książka ta będzie światłem, które pokieruje młodzież i tych o młodym sercu w ich poszukiwaniach Prawdy. Wierze również, że książka ta posłuży jako przewodnik dla nauczających w ich próbach podarowania młodzieży na całym świecie filozofii i duchowej kultury Świadomości Krsny.

Ta książka jest niczym innym jak systematyczna prezentacja nauk Srila Prabhupada i mego ukochanego mistrza duchowego Jego Świętobliwości Radhanatha Swami Maharaja. Jest również moim pokornym podarunkiem dla Ich lotosowych stop. Mam nadzieję, że ten skromny wysiłek przyczyni się do wypełnienia Ich czystego pragnienia jakim jest zatopienie całego świata w Świadomości Krsny.

Radhesyam Das

ROZDZIAL I
Czy naukowiec może wierzyć w Boga?

Od tysięcy lat ze zdumieniem patrzymy na gwiazdy, które niczym błyszczące klejnoty rozświetlają mrok nocnego nieba. Myśliciele zastanawiają się: "Co się tam znajduje? Jak to jest zorganizowane i jak to wszystko powstało? Kto stworzył te emanujące światłem obiekty?" Ogrom i złożoność fascynującego wszechświata oszołamia ludzki umysł. Magazyn "National Geographic" pisze: „To, czego obecnie dowiadujemy się na temat wszechświata, po prostu wprawia nas w osłupienie". Któż nie doceni tego artyzmu i nie zrozumie, że jest ono dziełem inteligentnego i zarazem niewyobrażalnego architekta i stwórcy – Boga?

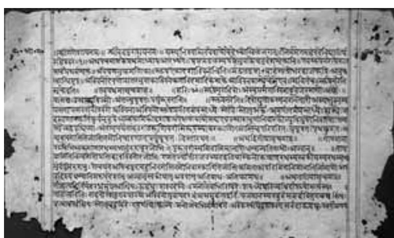

Niebo

By ujrzeć w lustrze swą twarz potrzebujemy pomocy światła. Podobnie, by odkryć samego siebie musimy poznać ostateczną prawdę, Boga. Samorealizacja przychodzi automatycznie wraz ze zrozumieniem Jego duchowej natury.

Wielki dogmat

Jednym z największych dogmatów prześladujących współczesne myślenie jest pogląd, że wiara w Boga jest ślepa, irracjonalna i opiera się na emocjach. Zadziwiającym jest, że zwolennicy tej opinii pomimo świadomości niedoskonałości wiedzy empirycznej odrzucają bez większego zastanowienia alternatywne źródła poznania istniejące ponad naturalnymi ograniczeniami metody doświadczalnej. A przecież wymogiem uznania alternatywnej hipotezy za fałszywą jest uprzednie przeprowadzenie stosownych badań.

W większości wypadków ci, którzy wygłaszają radykalne opinie na temat istnienia Boga nigdy nie próbowali czytać wiarygodnych tekstów nauki transcendentalnej. Na naszej planecie największym i najstarszym zbiorem takiej wiedzy są Wedy. Składają się z ponad 100 000 wersów pisanych w Sanskrycie. Teksty te wraz z duchowymi pismami innych religii wskazują jednoznacznie na jednego Najwyższego Kontrolera, który jest źródłem wszystkiego co istnieje. Wedy oznajmiają, że zrozumienie Go I przestrzeganie Jego instrukcji jest największą mądrością i zarazem celem życia.


Wedy

Jednak pozbawieni wiary ludzie unikają podporządkowania się autorytetowi Boga. W ten sposób uznają pisma objawione za dzieła mitologiczne i określają je jako dogmatyczne. Jednocześnie nie wahają się narzucić samym sobie wielkiego dogmatu w imię nauki.

"Zadaniem nauki jest przedstawienie racjonalnego wyjaśnienia wszystkich zjawisk prawdziwego świata. Każdy naukowiec, który powołuje się na Boga w celu wyjaśnienia jakiegokolwiek fenomenu rzeczywistości, w swej pracy doznaje jedynie niepowodzenia. To jedyny dogmat na jaki naukowiec może sobie pozwolić." (William Bonner, Mystery of Expanding Universe)

Niestety pan Bonner nie wyjaśnia w oparciu o jaką regułę badań naukowych zostało przyznane to wyjątkowe prawo zastosowania „dogmatu".



William Bonner

Dostępne metody stosowane we współczesnej nauce nie pozwalają na eksperymentalne zweryfikowanie istnienia Boga. Jednak założenie nieistnienia innych sposobów weryfikacji jest co najmniej nierozsądne.

Jednym z imion Boga jest '*adhoksaja'.* Oznacza to, że istnieje On poza zasięgiem materialnych zmysłów i może być postrzegany wyłącznie przez zmysły duchowe. Nasze zmysły wzroku, węchu, słuchu, smaku i dotyku posiadają zdolność postrzegania obiektów wyłącznie w określonej skali widzenia. Uniemożliwia to percepcji licznych materialnych manifestacji tego świata, jakimi są np. promienie rentgena, powietrze czy ultradźwięki. Z taka niedoskonałą wizja domagać się ujrzenia Najwyższej duchowej istoty – Boga, bez wiedzy lub zrozumienia Go - jest rzeczą niedorzeczną!

To tak jakby zaprzeczyć istnieniu prezydenta, który nie pojawił się natychmiast na nasze żądanie. By to osiągnąć wpierw potrzebujemy stosownych kwalifikacji. Nie ma innego sposobu. Na tej samej zasadzie Bóg ukazuje się wyłącznie tym, którzy są Mu szczerze oddani. Nigdy nie objawia się aroganckim ateistom.

Ponadto pragnąc ustanowienia istnienie Boga znajdziemy na to znacznie więcej dowodów, niż w przypadku chęci udowodnienia Jego nieistnienia. Poniższe przykłady są racjonalnymi (znaczenie ze słownika Oxford: rozsądnymi, powściągliwymi lub opartymi na rozumowaniu) argumentami, które bezsprzecznie wskazują na istnienie Najwyższej Inteligencji rządzącej całym stworzeniem.

Kilka dowodów…

Nielogiczne wyobrażenia ateistów

Gdy antropologowie znajdują w ziemi trójkątny kawałek ostrego krzemienia dochodzą do wniosku, że jest to stworzony przez kogoś grot strzały. Naukowcy zgadzają się, że takie obiekty zaprojektowane w określonym celu nie mogą być dziełem przypadku.

Niestety w odniesieniu do żywych istot ta sama logika zostaje często odrzucona. Pomimo faktu, że najprostszy jednokomórkowy organizm, czy też DNA kodu genetycznego są szalenie bardziej skomplikowane w porównaniu do obrobionego kawałka krzemienia uważa się, że istnienie osoby, która je stworzyła nie jest w żadnym stopniu konieczne. W ten sposób nierozsądni ateiści upierają się, że życie powstało przez serie przypadkowych wydarzeń.



Grot i DNA

Porządek i plan

Rozważając uważnie wspaniały wszechświat (atomy, molekuły, układ słoneczny i ostatecznie cały kosmos) z łatwością dostrzeżemy istniejący na każdym poziomie porządek i zamysł twórczy. Naukowcy nieustannie odkrywają nowe i zdumiewające tego przejawy. Nawet samo słowo 'kosmos' oznacza 'uporządkowany, harmonijnie usystematyzowany wszechświat'.

Atom składa się z jądra i otaczających go orbit, po których poruszają się elektrony. Cała materia stworzona jest z takich składowych elementów. Co odróżnia jedną substancję od innej to liczba protonów i neutronów w jądrze oraz układ krążących wokół niego elektronów. Opiera się to na niesamowitym planie. Współcześni naukowcy prowadzą badania nad 14 odkrytymi rodzajami układów struktur różnych pierwiastków jak np. FCC, BCC, HCP, itp.. Jak powstał cały ten porządek?




Atom i system słoneczny

Przyglądając się układom atomów na poziomie molekularnym dostrzegamy ich fantastyczne zaprojektowanie. Nawet niewielka zmiana w pozycji kilku atomów lub małe przekształcenie w geometrii molekuły może spowodować zmianę koloru obiektu z pomarańczowego na czerwony. Na podobnej zasadzie delikatny i przyjemny zapach przemienia się w odstraszającą i ostra woń, a słodki smak staje się gorzkim.

Różnorodność tych układów jest niemalże nieograniczona. Z jednej strony istnieją najmniejsze, składające się jedynie z dwóch atomów molekuły wodoru. Z drugiej zaś istnieją gigantyczne, zbudowane z niezliczonych atomów molekuły białek kwasów nukleinowych (DNA I RNA) zaprojektowane w celu pełnienia specyficznych funkcji w organizmach żywych istot.

Powinniśmy jednak pamiętać, ze nie byliśmy przyczyna tego porządku! Odkrycia nauki są jedynie próbą opisu istniejących już praw natury. Niezliczone przykłady fantastycznie ułożonych molekularnych sieci sprawiają, że zdumieni chemicy mogą się tylko zastanawiać nad najbardziej utalentowaną dłonią i umysłem, które stworzyły tak wspaniale artystyczne kompozycje.

W najlepszym wypadku naukowcy mogą jedynie starać się naśladować artyzm wspaniałych dzieł Boga. Jednak nie są w stanie uczynić tego poprawnie i większość ich wysiłków idzie na marne. Jeśli udaje im się osiągnąć częściowy sukces, przychodzi to zawsze z ogromna trudnością! Za przykład może posłużyć dwanaście lat starań zsyntezowania cząsteczki witaminy B12 poczyniony przez zdobywcę Nagrody Nobla Profesora R. B. Woodwarda z Uniwersytetu Harvarda, Profesora A. Eschmosterowi z Zurychu oraz 99 naukowców z 19 różnych krajów.



R. B. Woodward

W przypadku naszej planety, atmosfera odpowiedzialna jest miedzy innymi za utrzymanie optymalnej temperatury dla istnienia życia. Dostarcza również życiodajnych zasobów świeżej wody, która w postaci pary wodnej przemieszcza się znad oceanów w głąb lądu. Bez tego nasza planeta stałaby się pozbawioną życia pustynią.

Bóg stworzył ten świat dbając o każdy najdrobniejszy szczegół. Uczynił to, by żywe organizmy miały wszystko, co jest niezbędne do życia. Prostym przykładem są cztery zadziwiające właściwości wody:

- Woda posiada moc pochłaniania ogromnych ilości tlenu w niskich temperaturach.
- Dzięki maksymalnej gęstości w temperaturze +4 stopni Celsjusza, pozwala jeziorom I rzekom pozostać w stanie płynnym.
- Mniejsza gęstość lodu w stosunku do wody sprawia, że utrzymuje się on na powierzchni.
- Posiada moc uwalniania wielkich ilości ciepła podczas zamarzania.

Dzięki temu podczas długich pór zimowych możliwym jest utrzymanie życia w oceanach, jeziorach I rzekach. Bóg nie uczynił z tego świata chaosu; stworzył go by został zamieszkany.

Od atomów do konstelacji galaktycznych wszechświat charakteryzuje się niedoścignionym stopniem zorganizowania.

Magazyn ‘Discovery’: „Porządek, który dostrzegliśmy zadziwił nas. Nasi kosmolodzy i fizycy kontynuują badania w celu odkrycia nowych zadziwiających tego aspektów… To jest cud…“.

Astronauta John Glenn: “Uporządkowanie całego wszechświata… wszystkie galaktyki poruszają się w przypisanych orbitach w odpowiednim odniesieniu do siebie. Czy to powstało od tak, po prostu? Czy to przypadek, że wszystkie te elementy zaczęły spontanicznie ustawiać się na właściwych orbitach? Jakaś Moc umieszcza wszystko na orbity i utrzymuje je tam.”

W rzeczywistości precyzyjne zorganizowanie wszechświata pozwala na używanie ciał niebieskich jako podstawę mierzenia czasu. A przecież każdy wspaniale zaprojektowany zegar jest wynikiem pracy umysłu posiadającego zdolność projektowania. Taki twórczy i zorganizowany umysł może posiadać wyłącznie osoba inteligentna. Jeśli odnosi się to do urządzenia, jakim jest zegar, co tu mówić o dalece bardziej skomplikowanej strukturze i współzależności, które istnieją we wszechświecie?

Gigantyczna energia

Każdego dnia słońce dostarcza krążącym wokół niego planetom ogromną ilość ciepła, światła i energii. Bardzo niewielki ułamek tej energii otrzymuje ziemia. I mimo, że ta moc oszacowana jest na około piątą część ze 100 milionów milionów – jest ona 100 tysięcy razy większa niż suma energii zużywanej w światowym przemyśle. Podczas jednej sekundy słońce emituje energie wystarczającą, by utrzymać elektryczny piecyk o mocy 1 kW przez 10 tysięcy milionów milionów lat. Innymi słowy, energia, którą emituje słońce podczas jednej sekundy jest większa od energii, którą gatunek ludzki zużył w całej swej historii! Czy którykolwiek z naukowców może stworzyć w swych 'najbardziej zaawansowanych' laboratoriach, choć jedno takie słońce?


Słońce

Organizacja i kunszt

Istnieje wiele prostych i obrazowych przykładów artyzmu stworzenia Boga. Oto niektóre z nich:

- W koloni pszczół trutnie starannie opiekują się królową, podczas gdy robotnice przez cały dzień zbierają nektar z kwiatów. W ten sposób kolonia jest utrzymywana w całkowitym porządku. Zadziwiająca jest również ogromna ilość miodu, którą maleńkie pszczoły mogą zebrać dla siebie, jak tez dla innych żywych istot.
- Związek miłości pomiędzy matka, a dzieckiem jest wyraźnie widoczny nawet u bardzo małych form żywych istot. W tropikalnych krajach podczas pory deszczowej małe mrówki noszą na głowach nie wyklute potomstwo szukając dla nich schronienia na suchym terenie.


Mrówka

- Sieć, którą pająk przędzie z wielka architektoniczna umiejętnością dostarcza zarówno schronienia, jak też pozwala łapać ofiary zapewniając konieczne do przetrwania pożywienie.
- Jedwabnik podczas etapu poczwarki przędzie dla swej ochrony kokon z setek metrów wspaniałych nici.
- Wewnątrz nasiona, którego rozmiar jest mniejszy od ziarna gorczycy obecna jest cała moc wielkiego fikusa bengalskiego.
- W fotosyntezie bierze udział siedemdziesiąt oddzielnych reakcji chemicznych. To jest prawdziwie zadziwiające wydarzenie.

W ten sposób możemy łatwo przekonać się o wspanialej organizacji i aranżacji Boskiego dzieła. W tak doskonały sposób Najwyższy Pan stwarza, utrzymuje i kieruje wszystkimi żywymi istotami, małymi i wielkimi.

Olbrzym w maleńkim opakowaniu

Jedno z najmniejszych nasion istniejących na Ziemi posiada wewnątrz siebie największy żywy organizm – gigantyczną sekwoję. Drzewo to rośnie na wysokość ponad 100 metrów, a tuż nad powierzchnia ziemi jego średnica wynosi 10 metrów. Jedna sekwoja zawiera wystarczającą ilość drewna do wybudowania 50 sześciopokojowych domów. Gruba na ponad pól metra kora zawiera taninę działającą odstraszająco na owady, a jej gąbczasta, włóknista struktura czyni ją niemalże tak ognioodporną jak azbest. Olbrzym ten żyje ponad 3000 lat, a jego korzenie pokrywają obszar trzech lub czterech akrów.



Sekwoja

Stojąc u podstawy tego drzewa możemy jedynie wpatrywać się w ciszy i szacunku na jego majestat. Czy posiada jakikolwiek sens przekonanie, że ten dostojny olbrzym jak i zawierające go maleńkie nasionko nie zostało precyzyjnie zaprojektowane?

Robert A. Millikan, laureat nagrody Nobla, na spotkaniu Amerykańskiej Społeczności Fizyków: "Istnieje Boskość, która kształtuje wszystko co nas otacza… Czysta materialistyczna filozofia jest dla mnie szczytem braku inteligencji. Mędrcy wszystkich czasów zawsze wiedzieli wystarczająco wiele, by darzyć ich pełnią szacunku."

Prawa natury

Minione sto lat rozwoju nauk fizycznych opierało się na stosowaniu 'Naukowej Metody' badan materii i energii. W eksperymentalnej części czyniony jest wysiłek w celu wyeliminowania każdej znanej możliwości wskazującej na fakt, że osiągnięty rezultat spowodowany został przez zwykły przypadek. Studia te konsekwentnie pokazały w przeszłości i wciąż nieustannie pokazują, że zachowanie nieświadomej materii w żadnym stopniu nie jest przypadkowe. Wręcz przeciwnie, materia podlega określonym prawom natury. Układ pierwiastków chemicznych nazywany jest przez Mendelejewa, wielkiego rosyjskiego chemika „Okresowym prawem", a nie „Okresowym przypadkiem".

Całym wszechświatem, od atomów do galaktyk, rządzą precyzyjne fizyczne prawa. Istnieją zasady określające działanie ciepła, światła, dźwięku, grawitacji.

Fizyk Stephen Hawking: "Im bardziej badamy wszechświat przekonujemy się, że nie jest on wcale chaotyczny, lecz podlega funkcjonującym na różnych obszarach właściwie sprecyzowanym prawom. Rozsądnym jest przypuszczać, że może istnieć tam jakaś jednocząca zasada."



Stephen Hawking

Myśląc o prawach uznajemy, że są one dziełem ustawodawcy. Znak drogowy mówiący „STOP" z pewnością ma za sobą osobę lub grupę osób, które zapoczątkowały tą regule. Co zatem z prawami rządzącymi materialnym wszechświatem? Tak olśniewająco stworzone zasady z pewnością noszą ślad błyskotliwego ustawodawcy.

Wyzwanie ateistom

'Science News' po wyrażeniu opinii na temat tak oczywistego we wszechświecie prawa i porządku: "Kontemplacja nad tymi rzeczami niepokoi kosmologów, ponieważ wydaje się, że takie określone i precyzyjne warunki nie mogły powstać losowo. By poradzić sobie z tym pytaniem najlepiej przyznać, że wszystko zostało stworzone i zostawić to Boskiej Opatrzności." Wielu naukowców zaczyna uznawać to, na co wskazują dowody – źródłem stworzenia jest inteligencja.

Astrofizyk John Gribin w 'New Scientist': "Chociaż naukowcy utrzymują, że są zdolni opisać z wielkimi detalami co zdarzyło się po momencie stworzenia, co przyniosła sama chwila powstania pozostaje dla nich tajemnica. Może mimo wszystko uczynił to Bóg?"


Wielki wybuch

Jednak większość naukowców nie jest chętnych uznać Boga za stwórcę i źródło stworzenia. W zamian skłaniają się ku chaotycznej eksplozji przypominającej wybuch bomby jądrowej. Lecz czy taki rodzaj eksplozji prowadzi do lepszej organizacji? Czy bomby, które spadły na miasta w czasie wojny stworzyły wspaniale zaprojektowane drogi i budynki? Wręcz przeciwnie, takie eksplozje przyczyniają się jedynie do zniszczenia i chaosu. A gdy urządzenie wybuchowe posiada ładunek nuklearny - dezorganizacja jest całkowita. Za przykład mogą posłużyć japońskie miasta Hiroszima i Nagasaki.


Hiroszima

Wielki wybuch nie mógł stworzyć fascynującego wszechświata z jego zadziwiającym porządkiem, struktura I prawem. Mógł tego jedynie dokonać niesamowicie potężny architekt. Wprawiając w ruch potężne siły zapoczątkował niedoścignioną organizacje i prawo w kosmosie.

Nie istnieje absolutnie żaden przykład przypadkowego powstania jakiegokolwiek przedmiotu lub system obiektów. Dlaczego zatem zakładamy, że wszechświat z jego harmonia, porządkiem i organizacja powstał z samego siebie, przez szczęśliwy zbieg okoliczności?

Czy kiedykolwiek widzieliśmy:

- Skomplikowane urządzenie powstałe na skutek przypadku?
- Skomplikowany mechanizm bez przyczyny?

Przypuśćmy, że zapytamy dyrektora NASA o to, w jaki sposób pojawił się teleskop Hubble'a i jaki pełni zadanie. Czy będziemy uważali swego rozmówcę za rozsądnego słysząc w odpowiedzi, ze urządzenie to powstało przez przypadek i jego działaniu nie przyświeca żaden cel? A przecież w taki sam sposób współcześni naukowcy wypowiadają się o przyczynie i celu najbardziej skomplikowanego mechanizmu, jakim jest wszechświat.


Teleskop Hubble'a

Każdy rozsądny człowiek zgodzi się, że znakomita organizacja wymaga znakomitego organizatora. Opierając się na naszym doświadczeniu nic nie wskazuje na fakt, że jakikolwiek zorganizowany układ obiektów powstał przez przypadek. Pokazuje nam raczej, że musi posiadać architekta odpowiedzialnego za jego zaprojektowanie. Każda maszyna, komputer, budynek, nawet pióro i ołówek ma swego twórcę. Wobec tego logicznym jest stwierdzenie, że skomplikowana i wspaniała organizacja wszechświata również musiała zostać zaplanowana.

Naukowcy popierający teorie „przypadku” musza wysunąć, zatem jakiś podtrzymujący dowód wspierający ich punkt widzenia. Znalezienie choćby jednego, tylko jednego zegarka, komputera lub nawet pączka, które zaistniały bez twórcy lub projektanta byłoby czymś. Lecz nie istnieje nawet jeden taki dowód! Ani jeden!

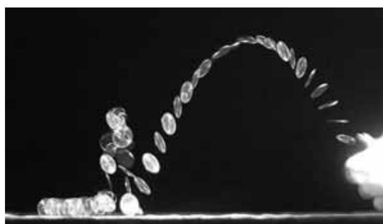
Błąd teorii przypadku

Sposób, w jaki niektórzy naukowcy używają idei przypadku wprowadza jedynie ludzi w błąd. Nie będąc w stanie wyjaśnić początku wszechświata za pomocą fizycznych praw twierdza, że w jakiś sposób powstał on przez przypadek. W rzeczywistości jednak twierdzenie to pozbawione jest jakiegokolwiek sensu.

By oświadczenie o przypadkowym wydarzeniu posiadało znaczenie musza zostać spełnione następujące wymagania:

- Konieczność przeprowadzenie wielu powtórzeń.
- Powtórzenia musza być obserwowalne.

Wykonajmy wielokrotny rzut moneta i zapiszmy otrzymane wyniki. Przekonamy się, że odpowiadają one statystycznej tabeli wskazującej na 50% prawdopodobieństwo pojawienia się orla lub reszki. W rzeczywistości słowo „przypadek” nie odnosi się do przyczyny – lecz do określonego typu sekwencji wyników w operacji powtórzonej dostateczną ilość razy.



Rzut monetą

Wyobraźmy sobie pojedynczy rzut moneta z wynikiem wskazującym na orzełka. Na pytanie o przyczynę takiego rezultatu możemy podać jakieś nieformalne wyjaśnienie lub przyznać po prostu, że odpowiedz jest dla nas nieznana. Stwierdzenie jednak, że zdarzyło się to przez przypadek pozbawione jest jakiegokolwiek sensu.

Postrzegając wyłącznie jeden wszechświat nie jest możliwym zaobserwowanie więcej niż jego jednokrotnego pojawienia się. W ten sposób geneza jest jednorazowym wydarzeniem i oświadczenie mówiące, że jest to rezultatem przypadku jest po prostu pozbawione sensu. Są to podstawowe zasady nauki ilościowej.

Wciąż jednak znaczna cześć teoretyków mówi o kwantowej próżni, z której na skutek przypadku pojawiają się niezliczone wszechświaty. Słusznym jest odnosić przypadek do wydarzeń powtórzonych i obserwowanych w laboratorium, lecz w wypadku wszechświata, gdzie takie powtórzenia i obserwacje nie są możliwe, takie stwierdzenie nie ma żadnego znaczenia.

Załóżmy, że poza postrzeganym przez nas kosmosem istnieje hipotetyczna istota, która obserwując początek wielu wszechświatów jest w stanie obliczać statystyki tych wydarzeń. Tylko w oparciu o takie wyniki stwierdzenie o przypadkowym początku wszechświata mogłoby posiadać sens.

Jak udowodnić to, czego nie widać?

Inteligentna osoba nie znając nauki o Bogu wcześniej czy później zapyta: “Jak to jest, że materialny wszechświat od niepostrzegalnego przez mikroskopy królestwa atomu, aż do ogromnych galaktycznych obiektów funkcjonuje niczym skomplikowany i dobrze naoliwiony zegar? Jeśli nad wyniesieniem w kosmos pojedynczego satelity łamało sobie głowy setki naukowców, jak niewyobrażalnie potężny i zdolny do doskonałego planowania mózg umieścił na swych orbitach miliony planet? Współcześni naukowcy są tak dumni z osiągnięć automatyki, lecz istnieje inteligencja działająca dalece ponad granicami tej nauki. Inteligencja, która była zdolna wyobrazić sobie cały układ niezliczonych planet i co więcej urzeczywistnić i wprawić to wszystko w ruch.”



Rakieta

Istnieje prosta reguła: “Niewidoczną przyczynę udowadnia widoczny rezultat. Stworzenie w każdym aspekcie odzwierciedla swego stwórcę. Tak jak możemy z łatwością rozpoznać wynalazcę po swym wynalazku, podobnie jesteśmy w stanie postrzegać Boga w Jego stworzeniu.” Pan Krsna mówi w *Bhagavad – gicie* (7.7):

mattah parataram nanyat kincid asti dhananjaya
mayi sarvam idam protam sutre mani gana iva

“O zdobywco bogactw, nie ma prawdy wyższej ode mnie. Wszystko spoczywa na mnie, jak perły nanizane na nic.”

Analogia jest jasna. Powierzchowne zbadanie naszyjnika z pereł nie pozwala dostrzec utrzymującej je razem nici. Jednak daje świadomość istnienia jakiegoś związującego czynnika, bez którego perły po prostu by się rozsypały. Tą nicią Prawdy jest Bóg, podstawą, która wiąże całą kosmiczną manifestację w uporządkowany sposób. To On umieszcza wszystkie planety i galaktyki na precyzyjne orbity i to On je tam utrzymuje.



Perły

Historia Issaca Newtona

Oto wspaniale zdarzenie z życia Sir Isaaca Newtona, które ukazuje jego ogromna wiarę w Boga.

Newton posiadał w swym domu model systemu słonecznego w malej skali. Artysta wykonał wspaniałą robotę. Model nie tylko symulował rozmiary planet i ich względną odległość, lecz sprawiał również, że po zakręceniu korbą wszystko się w nim kręciło i obracało.

Pewnego dnia Newtona odwiedził jego przyjaciel – ateista. Zaintrygowany niesamowitym modelem wyraził zachwyt nad jakością wykonania i zapytał o twórcę tego dzieła. Newton odparł z cala powaga, że nie było żadnego twórcy i model po prostu rozłożył się na skutek przypadku. Oczywiście gościa nie przekonała taka odpowiedz. Ostatecznie Newton wyjaśnił, “Nie wierzysz, że to małe urządzenie pojawiło się przypadkowo, a jednak jesteś przekonany, że wielki oryginalny system słoneczny, którego ten mechanizm jest jedynie modelem, powstał przez przypadek bez projektanta i wykonawcy. Teraz powiedz mi, przez jaki rodzaj rozumowania doszedłeś do takiej absurdalnej konkluzji?”

W ten sposób Newton pokonał swego ateistycznego przyjaciela dając do zrozumienia, że za tym wspaniałym wszechświatem istnieje ręka Boga.



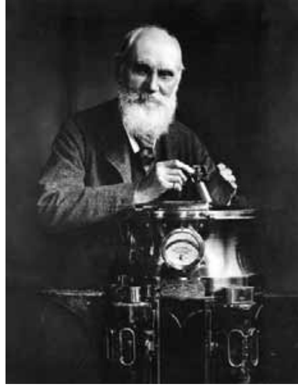
Ssak Newton

Duchowy naukowiec

Znaczna część dzisiejszego świata została zdominowana przez przywódców, których filozofią jest materialistyczny ateizm. Techniczne osiągnięcia współczesnej nauki są tego praktycznym rezultatem. Skutkiem tej filozofii jest zapomnienie o wyższej kontroli, która zarządza naszym wszechświatem. Zapominamy o Bogu i Jego prawach, sumieniu, etycznych zasadach I praktycznej moralności.

Istnieje powszechne przekonanie, że naukowa metodologia powadzi jedynie do upadku i ateistycznego spojrzenia. Faktem jest jednak, że nauka poprzez intelektualna argumentacje oraz obserwacja praw natury jest w stanie udowodnić istnienie nadludzkiej mocy.

Kelvin, jeden z największych fizyków w historii: “Jeśli myślisz wystarczająco mocno, nauka zmusi cię do wiary w Boga.” Innymi słowy odpowiada on na pytanie, ‘Czy naukowiec może wierzyć w Boga?’ w pozbawionym dwuznaczności sformułowaniu: jeśli naukowiec w Niego nie wierzy, nie jest wcale naukowcem.



Kelvin

Istnieje wielu prawdziwych naukowców działających w czołówce swych dziedzin. Są oni nie tylko świadomi zdumiewającej mocy i osiągnięć nauki, lecz również znają jej ograniczenia - pytania, na które sama nigdy nie odpowie.

Issac Newton po latach studiów i poszukiwań: “Nie wiem, co może wydawać się światu, lecz byłem niczym chłopiec bawiący się nad brzegiem morza. Znajdowałem gładszy kamyk lub ładniejsza muszle niż zazwyczaj pozostawiając jednocześnie całkowicie nie odkryty wielki ocean prawdy.”

Współcześni naukowcy zaczynają sobie zdawać sprawę, że wiedza i zdolności, które posiadają są szalenie ograniczone i w istocie nic nie znaczą. Dlatego zamiast odrzucać i kwestionować istnienie Największego Naukowca – Boga, podstawowym obowiązkiem wszystkich badaczy jest docenić otaczające nas wspaniale manifestacje Jego niewyobrażalnego umysłu. Szerząc w ten sposób duchową świadomość wśród ludzi na całym świecie doprowadza do prawdziwego pokoju na Ziemi.

ROZDZIAL II
Zdobyć oczy by zobaczyć Boga

Z poprzedniego rozdziału zrozumieliśmy, że ponad materialnym stworzeniem istnieje jakaś wyższa moc, inteligencja czy Bóg. 'Stwórca', 'Kontroler', 'Architekt' – wszystkie te słowa wskazują na Najwyższą Osobę. Istotę, która czerpie przyjemność ze stwarzania, utrzymywania i kontrolowania wszechświata. Przyjmując Jej istnienie, w jaki sposób możemy zdobyć o Niej wiedze?

Istnieją trzy sposoby na jej uzyskanie:

1. *Pratyaksa* (Empiryczne zmysłowe postrzeganie)
2. *Anumana* (Teorie Oparte na Dowodach)
3. *Shabda* (Słuchanie od Bonafide Autorytetu)

Pratyaksa Praman

Jest to wiedza osiągnięta przez bezpośrednią percepcję. Na tej metodzie opiera się większość naukowych eksperymentów i dowodów. 'Zobaczyć znaczy uwierzyć' - to popularny slogan wśród tych, którzy przedstawiają argumenty przeciwko istnieniu Boga.

Oto kilka prostych kontr argumentów pokonujących to błędne zrozumienie.

- Czy słońce jest talerzem o średnicy pól metra jak postrzegamy to naszymi oczami?
- Zanurzony w wodzie patyk zdaje się być złamany (refrakcja / załamanie światła). Czyż nie tak?
- Krzywe zwierciadło sprawia, że nawet najpiękniejsza twarz wygląda na wielce zniekształconą. (Czy zobaczyć znaczy uwierzyć?!)



Refrakcja

Ograniczony zakres działania narządów zmysłów sprawia, że bezpośrednia percepcja zmysłowa w żadnym stopniu nie jest metodą wiarygodną. Nie daje żadnej możliwości uzyskania wiedzy absolutnej. Faktem jest, że informacje oraz teorie w nauce są zmieniane, uaktualniane i modyfikowane każdego dnia. Jest to dowód na to, że w gorączce naukowych badań osiągamy jedynie wyższe i wyższe niedoskonale relatywne prawdy.

Nie jesteśmy w stanie zrozumieć Prawdy Absolutnej poprzez materialne zmysły, ponieważ wszyscy posiadamy cztery wady:

1. Niedoskonałe zmysły.
2. Tendencję by być w iluzji.
3. Tendencję do popełniania pomyłek.
4. Tendencję do oszukiwania.

1. Niedoskonale zmysły

Pierwszym problemem, który napotykamy próbując pozyskać dokładne informacje o zewnętrznym świecie jest to, że nasze zmysły posiadają fizjologiczne ograniczenie, tzw. „próg percepcji".

Oczy: Jesteśmy w stanie widzieć jedynie niewielki ułamek całkowitego elektromagnetycznego widma. Elektromagnetyczna fala rozciąga się od [quadrillionth 10^{16}] części metra, aż do 100 milionów metrów długości. Z tego gigantycznego zakresu energii postrzegamy jedynie falę długości od 400 do 700 milimikronów (1 milimikron = 1 [billionth] metra). Są to fale fioletowe zasięgu około 400, niebieskie około 450, zielone około 500, żółte około 600 i czerwone około 700 milimikronów. Cokolwiek poza tym wąskim pasmem energii jest dla nas po prostu niewidoczne. Co więcej, rysując nawet 10 000 linii wewnątrz 0.1 mm będziemy zdolni widzieć tylko pojedyncza kreskę.

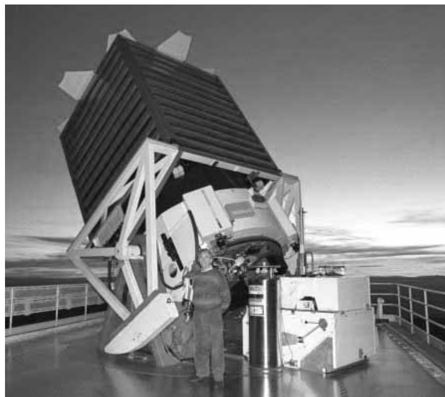


Oczy

Uszy: Zakres ludzkiego słuchu rozciąga się od 20 do 20 000 Hz. Jesteśmy głusi na każdą wibrację ponad i poniżej rozpiętości tej skali. Gwiżdżąc w psi gwizdek nic nie będziemy w stanie usłyszeć, choć na jego dźwięk przybiegną natychmiast wszystkie znajdujące się w pobliżu czworonogi!

Dowodzi to o niedoskonałości naszych zmysłów. Lecz co z naukowymi przyrządami?

Laureat Nagrody Nobla, fizyk Eugene Wigner: “Jeśli nawet fotografujemy gwiazdy musimy przyjąć przez nasze zmysły to co pokazuje zdjęcie. Co więcej, bez naszych zmysłów nie moglibyśmy trzymać w ręce aparatu fotograficznego. Jasnym jest, zatem, że cala wiedza dociera do nas ostatecznie przez nasze zmysły.” Dlatego jakakolwiek udoskonalona przez przyrządy wiedza, która oparta jest na postrzeganiu zmysłowym nie jest bardziej doskonała niż nasze niedoskonale zmysły.



Teleskop

2. Tendencja by być w iluzji

Zmysły znane są z wielu przekłamań. Oto kilka przykładów:

Uszy: Osoba mieszkająca w pobliżu stacji kolejowej jest uwarunkowana przez świszczący dźwięk przejeżdżających pociągów. Kiedykolwiek słysząc taki dźwięk myśli w złudzeniu, że jego źródłem jest pociąg, chociaż w rzeczywistości może on pochodzić z ciśnieniowego naczynia w kuchni.

Język: Gazowana woda smakuje zimniej w stosunku do zwykłej wody o tej samej temperaturze. Po zjedzeniu cukru smak pomarańczy wydaje się być kwaśny. Jednak ten sam owoc smakuje słodko po wcześniejszym zjedzeniu cytryny.

Skora: Dłuższy kontakt z suchym lodem mózg zapisuje jako palące odczucie. Po dostatecznym ogrzaniu dłoni „ciepła” woda będzie odczuwalna jako zimna. Jeśli jednak ręka zostanie ochłodzona, „zimna” woda będzie odczuwalna jako ciepła. Postrzegamy w ten sposób tą samą wodę jako jednocześnie chłodną i ciepłą!

Oczy:

Selektywna wizja: Podczas interpretacji fizycznej rzeczywistości odrzucamy to, co nieużyteczne podając w różnych okresach czasu różne wyjaśnienia. W zależności od wyboru, rysunek nr 1 jest zarówno demoniczną twarzą i grupą stojących koło siebie osób. Oba obrazy są obecne, lecz nie możemy widzieć ich w tym samym czasie. Świadomie lub nieświadomie wybieramy jeden i odrzucamy inny. Na rys. 2., w zależności od interpretacji danych, obraz przedstawia zarówno młodą jak i starą kobietę.



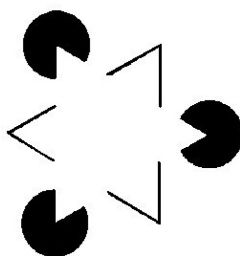
Rys. 1 i rys. 2

Wizja wynikająca z kontekstu: Środkowa czcionka na rys. 3 jest zarówno cyfrą jak i literą, w zależności od wybranego przez nas kontekstu.



Rys. 3

Obdarzona wyobraźnią wizja: Nasze oczy zniekształcają postrzegane rzeczy i dostarczają nieistniejących informacji. Na rys. 4. nasze oko wyobraża sobie nieistniejące linie tworzące biały trójkąt.



Rys. 4

Obiektywność rzeczywistości zależy wyłącznie od wysokiego stopnia zgodności w naszym indywidualnym postrzeganiu.

Od narodzin uwarunkowujemy nasze zmysły, by wybierały i interpretowały zjawiska tak jak czynią to inni wokół nas. Tworzymy w ten sposób [Concensus Reality Illusion], która dzieli indywidualności zgodnie ze sposobem interpretacji własnego otoczenia. Stawia to autorytet nauk fizycznych w niebezpiecznej sytuacji. Naukowcy są wprowadzani w błąd przez swe zmysły w takim samym stopniu jak każdy inny człowiek.

3. Tendencja do popełniania pomyłek

Innym problemem postrzegania zmysłowego jest to, że wszyscy popełniamy pomyłki. Nauka ze wszystkimi błyskotliwymi sukcesami stworzyła również szalenie błędne obliczenia: uznała elektryczność i ciepło za płyny, mózg jako narząd do ochładzania krwi, a gwiazdy jako punkty na kryształowej kuli powstałe na skutek ukłucia szpilki… Są to dramatyczne odchylenia od tego, co teraz postrzegamy jako prawdę. Co ciekawe, również w czasie swego powstania teorie te były dewiacja od tego co wówczas zdawało się prawdą.



Pomyłka

Innym przykładem jest niedawne odkrycie poważnego błędu w zmiennej Hubble'a. Wartość ta używana jest jako kosmiczny centymetr do mierzenia gigantycznych odległości we wszechświecie. Zmienna Hubble'a – nazwana tak po astronomie Edwinie P. Hubblu – przeszła tak wiele poprawek od czasu swego sformułowania, że teraz astronomowie śmiejąc się nazywają ja 'Hubble Variable' (variable – niestały)! Jasnym jest zatem, że z naszymi niedoskonałymi zmysłami i umysłem mającym inklinacje do iluzji popełnianie pomyłek jest nieuniknione. Postęp w nauce oznacza, więc bronić starą błędną ideę lub proponować nową pomyłkę, która wcześniej czy później będzie potrzebować korekty.

4. Oszukiwanie

Mylić się jest rzeczą ludzką, mówi powiedzenie. Na nieszczęście wykraczamy czasami poza niewinny błąd i rozmyślnie propagujemy nieprawdy. Naukowcy nie są odporni na tą wadę.

Przez wiele lat podręczniki ewolucji rutynowo podawały Człowieka z Piltdown jako dowód potwierdzający fakt, że istoty ludzkie stąpiły od malpiopodobnych przodków. W 1912 roku w kopalni w Piltdown na Wyspach Brytyjskich archeologowie wykopali ludzkopodobną czaszkę i malpiopodobną szczękę. Kości te potraktowano jako części tego samego stworzenia. Zostały one następnie zrekonstruowane i umieszczone w Brytyjskim Muzeum jako przykład przejściowej fazy pomiędzy dawną małpą i współczesnym człowiekiem. Dochodzenie przeprowadzone w 1953 roku ujawniło jednak współczesne pochodzenie wykopalisk. Kość szczękowa została po prostu zabarwiona, by wyglądała jak wykopalisko i na dodatek ktoś spiłował w niej zęby zmieniając ich oryginalny kształt. Innymi słowy Człowiek z Piltdown okazał się oszustwem sfabrykowanym przez jednego z oryginalnych odkrywców.



Wykopaliska

Wiliam Fix, autor ‘The Bone Peddlers: Selling Evolution’ dokonał dokładnej analizy 120 lat odkryć archeologicznych. Wyjawia on listę fałszywych znalezisk dokonanych przez badaczy bardziej zainteresowanych rozgłosem, zbieraniem funduszy i reputacją niż odkryciem samej prawdy. By chronić swa reputację, mówi W. Fix, badacze rozmyślnie ignorowali lub odrzucali niesprzyjające dowody. Podobna lista istnieje w ‘Forbiden Archeology’ Richarda L. Thomsona i Michaela Cremo. Podaje ona obszerny wykaz zapisów skamieniałości, które kategorycznie udowadniają fałszerstwo teorii ewolucji.

Anumana Praman

Jest to wnioskowanie oparte na wiedzy zdobytej przez bezpośrednie postrzeganie. Na takim indukcyjnym przypuszczaniu (“to mogło być tak, lub być może było to tak”) polegają w dużej mierze Teorie C. Darwina oraz takie nauki jak archeologia czy antropologia.

Ponieważ postawione w ten sposób hipotezy zależą od fałszywej percepcji zmysłowej, nie mogą zostać potraktowane jako źródło wiedzy absolutnej. Co więcej *Anumana* nie może niezależnie prowadzić do doskonałego opisu rzeczywistości, gdyż obiekty istniejące ponad materialna natura nie mogą być poznane eksperymentalnie.



Naukowiec

Mechanistyczna nauka bez ogródek redukuje wszystko do cząstek i atomów odrzucając jednocześnie wszystko to, co nie zalicza się do jej skali obserwacji.

Aż do XVI wieku nie istniał jeden z najważniejszych działów Medycyny – Mikrobiologia. Zmienił to dopiero Antony Von Lewenhoek - odkrywca mikroskopu zdolnego wykryć dotychczas niepostrzegalne drobnoustroje. Analogicznie, obecny stopień rozwoju nauki nie dostarcza instrumentów ani metod zdolnych wykryć antymaterie.

Jako, że *Anumana Praman* opiera się na hipotezowaniu, wiedza zdobyta za jej pomocą w większości wypadków prowadzi jedynie do błędnych rezultatów. Prosty przykład pozwoli wyjaśnić jak to się dzieje:

Pewnego razu grupa naukowców postanowiła przeprowadzić eksperyment na karaluchu. Zadaniem badaczy było wykrzykniecie w uszy owada: “Biegnij, Biegnij”. Oczywistą reakcją insekta była natychmiastowa ucieczka. Kolejnym etapem badania było systematyczne usuwanie jednej, dwóch, trzech, czterech… i ostatecznie wszystkich jego kończyn. Po każdorazowej amputacji naukowcy powtarzali eksperyment krzycząc: “Biegnij, Biegnij”. W odpowiedzi karaluch zaczął poruszać się ze wzrastającą trudnością, a po stracie wszystkich nóg nie mógł biec w ogóle. Badacze doszli po tym do ostatecznej ‘konkluzji’: “Usuwając wszystkie odnóża karalucha staje się on głuchy”.

Anumana praman jest jedynie przypuszczeniem, niczym obserwowanie skrzyni i wyobrażanie sobie co jest w środku.

Hałas dochodzący z zamkniętego pokoju może być spowodowany czymkolwiek. Na chybił trafił możemy podać trzy domysły: może odbywa się tam walka, może włączony jest telewizor, a może włączone jest radio. Otwierając pokój przekonamy się jednak, że grupa aktorów robi po prostu próbę przedstawienia teatralnego.

Zazwyczaj rzeczywistość jest całkowicie odmienna od pojawiających się na jej temat przypuszczeń. *Anumana praman* wprowadza jedynie w błąd. Nie jest w stanie zapewnić doskonalej wiedzy.

Shabda Praman

Obiekty istniejące poza materialna natura uznawane są przez Wedy jako *Acintya* - niepoznawalne poprzez spekulacje lub dyskusje. Zrozumienia i doświadczenia ich umożliwia jedynie *Shabda* - proces słuchania literatury Wedyjskiej. W porównaniu do postrzegania lub wnioskowania metoda ta uważana jest za bardziej wiarygodna. Teksty Wedyjskie nazywane są *Apaurusheya*, co oznacza „boskiego pochodzenia". Podają zatem wiedze wolna od wszelkich wad. W pismach objawionych nie istnieje możliwość błędu i dlatego należy przyjąć je takimi, jakimi są, bez interpretacji i modyfikacji. Tylko w ten sposob zostaja wyjawione najglebsze prawdy. Doskonalej wiedzy należy słuchać bezpośrednio od Wszechdoskonałej Osoby Boga lub autorytetu, który reprezentuje nieprzerwany, zapoczątkowany przez Pana łańcuch sukcesji uczniów.


Srila Prabhupa

Shabda - słuchanie od bonafide autorytetu jest procesem najbardziej godnym zaufania. Jest pewna droga do zdobycia wiedzy o prawdzie. Wyobraźmy sobie dziecko, które pragnie poznać swego ojca. W poszukiwaniach może przebadać całą męską populacje Ziemi. Może również, co będzie o wiele łatwiejsze, po prostu zapytać o to swoja matkę – naturalny autorytet.

Akceptacja autentycznego duchowego autorytetu jest jedynym sposobem na zdobycie prawdziwej wiedzy I w konsekwencji osiągnięcia spokoju oraz szczęścia.

Niewidomi i słoń

Pewnego dnia grupa niewidomych natknęła się przypadkiem na słonia. Po raz pierwszy spotkali tak niesamowite zwierze. Dotykając różnych części jego ogromnego ciała z entuzjazmem zaczęli opisywać jak ono wygląda.

Jeden z wędrowców po dotknięciu jego boku wykrzyknął: "On jest niczym ściana, która może runąć w każdej chwili!". Drogi niewidomy dotknąwszy kła powiedział: "On jest okrągły, ostry i bardzo gładki. Jest niczym włócznia". Trzeci z nich dotykając trąbę zawołał: "Nic nie rozumiecie! On jest niczym waz!".

Czwarty, który chwycił jedną z nóg poczuł, że jest on niczym drzewo. Piąty dotknął ucho słonia i stanowczo oświadczył, że dokładnie przypomina on wachlarz. Szósty złapawszy kołyszący się ogon skomentował: "Dlaczego nie możecie pojąć, że jest on niczym lina!".

Burzliwa wymiana poglądów trwała do momentu, w którym na pomoc przyszedł obdarzony wzrokiem mędrzec. Przepełniony współczuciem doskonale opisał słonia, dając niewidomym wędrowcom pełną satysfakcje.

Bohaterowie tej historii polegali wyłącznie na własnym wysiłku. W konsekwencji nie byli w stanie zrozumieć słonia takim jakim jest on w rzeczywistości. Podobnie my, używając niedoskonałych i ograniczonych zmysłów nie będziemy mogli poprawnie i kompletnie zrozumieć materialnego świata oraz Prawdy Absolutnej. Nie będzie to możliwe pomimo ogromnego wysiłku i szczerych starań. Tak jak niewidomy trzymając ogon nazwał słonia lina, podobnie my jesteśmy czasem w stanie pochwycić jedynie cześć prawdy. I pomimo faktu, że nasze zrozumienie może być nawet poprawne, wciąż pozostając ograniczonymi nie jest w stanie dostarczyć kompletnej wiedzy.


Słoń

W poszukiwaniach doskonalej wiedzy koniecznym jest przyjęcie mistrza duchowego, osoby obdarzonej duchowa wizja. Tylko on posiada zdolność przekazania prawdy, ponieważ postrzega ja samemu. Słuchanie z wiara od takiego bonafide autorytetu i jednoczesna praktyka otrzymanych nauk doprowadzi nas do punktu postrzegania i zrealizowania wszystkich prawd, zarówno duchowych jak I materialnych.

Widzieć oczami pism objawionych

Wibracja pism objawionych nie jest energia materialna. Jest duchowym dźwiękiem zdolnym oczyścić serce szczerego słuchacza z pożądania, dumy, zawiści, złości, iluzji i chciwości. Tak manifestuje się '*Sastra Caksu*' – wizja, dzięki której możliwym staje się postrzeganie otaczającego świata takim, jakim jest on w rzeczywistości.

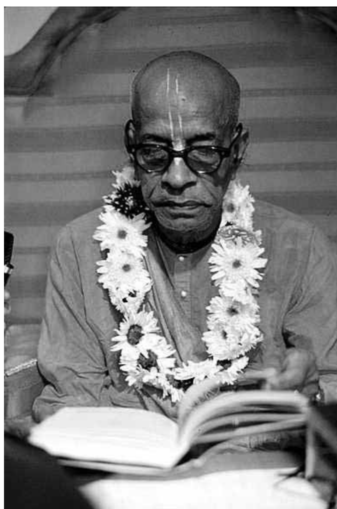
Oto przykład. Tygrys widzi piękną kobietę jako smakowite danie, dziecko jako troszczącą się i kochającą matkę, młody mężczyzna jako obiekt przyjemności, a samozrealizowany mędrzec jako pokaz iluzorycznej energii materialnego świata.


Piękna kobieta

Wobec tego jak powinniśmy postrzegać nasze otoczenie? Co powinniśmy przyjmować, a co odrzucać? Co powinniśmy robić, a czego nie?

By to wiedzieć potrzebujemy okularów mądrości - pism objawionych. Oświadczają one, że mężczyzna powinien patrzyć na każdą kobietę jak na własną matkę (wyjątkiem jest własna żona). Własność innych postrzegać niczym niepotrzebne śmieci, a wszystkie żywe istoty traktować tak dobrze jak siebie samego.

Słuchanie i przestrzeganie takich instrukcji usuwa z serca wszelkie wątpliwości oraz pozwala wznieść się ku ostatecznemu i doskonałemu szczęściu zarówno w obecnym jak i następnym życiu. Pozwala również odpowiedzieć na pytania: Kim jestem? Dlaczego narodziłem się w tym świecie? Dlaczego cierpię? Jak mogę uwolnić się od tej niedoli? Jak działa ten materialny świat? Jaki jest związek Boga ze wszystkimi żywymi istotami?


Srila Prabhupa

Dla doktora mającego dwudziestoletnie doświadczenie i wiedze z dziedziny psychologii, zaledwie minuta rozmowy wystarcza do oceny stanu mentalnego badanej osoby. Lecz dla kogoś, kto nie zna tej nauki zrozumienie, co dzieje się w umyśle drugiego człowieka będzie po prostu niemożliwe. Podobnie, postrzeganie Boga w każdym pojedynczym przejawie kosmosu – od mikroskopowego do makroskopowego wymiaru, możliwe jest wyłącznie dla osoby posiadającej wiedzę i realizację duchową. Bez tego zrozumienie działania wszechświata będzie niemożliwe.

'D*arsan'* to słowny przekaz nauk duchowych otrzymany od wielkich świętych osób. 'D*arsan'* oznacza 'postrzeganie' jak tez 'filozoficzna wnikliwość' lub 'konwersację'. Proces ten jest wyłączną metodą zrozumienia Prawdy Absolutnej.

Wyobraźmy sobie, że w jednym pokoju siedzi z nami właściciel Gillette, jednej z najbogatszych firm na świecie. Nie będziemy wiedzieli o jego wielkości do chwili, aż usłyszymy od kogoś, kim on jest w rzeczywistości. Podobnie, by poznać majestat Boga musimy słuchać o tym od Jego czystych wielbicieli. Osób, które nie tylko nauczają, lecz również praktykują życie duchowe w zgodzie z instrukcjami autoryzowanych pism objawionych. Słuchając wiedzy Wedyjskiej od takich wielkich dusz możemy zdobyć oczy zdolne widzieć Boga.

ROZDZIAL III
Mądrość Wedyjska: Przywilej ludzkości

Życie człowieka, a życie zwierząt

Co właściwie oznacza, że istoty ludzkie posiadają wyższa pozycję w stosunku do zwierząt? Z łatwością możemy zaobserwować, że czynności obydwu są podobne – jedzenie, spanie, łączenie się w pary i obrona. W czym wobec tego przewyższamy zwierzęta?

Ktoś może odpowiedzieć, że różnicą jest 'moc rozumowania', czy 'racjonalne myślenie'. Jednak istnieją one nawet u niższych zwierząt takich jak psy i koty. Przypuśćmy, że podchodzi do nas pies. Jeśli powiemy: "Odejdź!", natychmiast zrozumie, że go nie chcemy. Posiada zatem jakąś moc rozumowania. Podobnie kot, który przed kradzieżą mleka z kuchennego stołu wpierw rozgląda się dokładnie w poszukiwaniu potencjalnego zagrożenia - pana lub pani domu.


Kot

Zatem co jest specjalnym przywilejem istot ludzkich, którego nie posiadają zwierzęta?

Zazwyczaj ludzie nie zastanawiają się nad niczym, co wykracza poza czynności wspólne dla ludzi i zwierząt. Oto seria obrazowych przykładów: psy jedzą porzucone na ulicy śmiecie; my jemy w luksusowym pięciogwiazdkowym hotelu. Psy śpią na ulicy; my, otuleni w jedwabie spędzamy noc na łóżku wodnym. Psy bez wstydu łączą się w pary na środku chodnika; my mamy romantyczny seks w drapaczu chmur. Psy bronią się pazurami i zębami; naszą obroną są bomby, pociski i rakiety.

Jeśli istoty ludzkie spożytkowują naukowy, filozoficzny, kulturalny i religijny postęp wyłącznie w celu lepszego wykonywania tych cztery czynności, stworzona przez nich cywilizacja pod żadnym względem nie jest lepsza od życia zwierząt.

ahara-nidra-bhaya-maithunam cha,
samanyam etad pashubhir naranam
dharmo hi tesham adhiko vishesho,
dharmena hina pashubhih samanah

"Czynności jedzenia, spania, łączenia się w pary i obrony są wspólne dla zwierząt i istot ludzkich. Istoty ludzkie są uważane za wyższe tylko wówczas, gdy dociekają o Prawdzie Absolutnej. W innym przypadku uważani są za zwierzęta." *(Mahabharata)*


Restauracja

Większość ludzi marnuje czas na bezużytecznych czynnościach naśladując zachowanie zwierząt. Lecz czy możemy rywalizować ze słoniem w jedzeniu ulubionych przysmaków? Czy możemy konkurować z orłem w dostrzeganiu obiektów oddalonych na kilometrowe dystanse? Czy jesteśmy w stanie współzawodniczyć z psem w wąchaniu i wykrywaniu złodziei? Czy możemy imitować gołębia mającego seks 12 razy w ciągu godziny? Czy możemy konkurować z kangurem w skokach w dal? Czy możemy współzawodniczyć z koniem w lekkiej atletyce? A może jesteśmy lepsi w płodzeniu potomstwa i stanąć do rywalizacji z komarem, który daje życie tysiącu owadom na raz?

W rzeczywistości zwierzęta są dalece bardziej zaawansowane w wykonywaniu wyżej wymienionych czynności. Jest to ich naturalną zdolnością. Jeśli jest tak faktycznie, co jest wyłączną specjalizacja człowieka?

Czy jest tym społeczna organizacja, z której jesteśmy tak dumni? Nie, gdyż posiadają ja nawet żyjące w koloniach pszczoły. Robotnice zbierają miód (i nigdy nie strajkują jak ich ludzcy odpowiednicy), podczas gdy trutnie opiekują się królową i płodzą potomstwo.

Specjalny przywilej istoty ludzkiej

Tym, co odróżnia nas od zwierząt jest specjalna inteligencja, dzięki której jesteśmy zdolni zadać pytanie: “Dlaczego cierpię?”. Bhagavad - gita wyjaśnia, że ta szczególna moc rozumowania jest rzadkością nawet u istot ludzkich, posiada ja zaledwie jedna na wiele, wiele tysięcy osób.


Dlaczego?

Nikt nie chce doświadczać cierpienia. Nie pragniemy zbyt wysokich lub zbyt niskich temperatur, nie chcemy głodu, starości, chorób i śmierci. Niestety jesteśmy zmuszeni je zaakceptować. W rzeczywistości żadna z istot w tym świecie nie jest od nich wolna.

Zwiększające się materialne wygody oraz ekonomiczny i naukowy rozwój nie są w stanie uwolnić nas od narastającego niepokoju. Pomimo szczytu materialnej cywilizacji wciąż pozostajemy niezadowoleni. Rząd boryka się z problemami przestępczości, uzależnienia od narkotyków, cudzołóstwa. Nasze życie zaczęło przypominać wyścigi szczurów dla pieniędzy i seksu.


Szczur

Musimy być świadomi faktu, że niekontrolowane zadowalanie zmysłów jest wyłącznym przeznaczeniem zwierząt. Taki przejaw ateistycznej cywilizacji nie jest celem naszego istnienia; jest nim oczyszczenie egzystencji osiągane przez kontrole umysłu i zmysłów. To jedyna droga do wiecznego życia i odzyskania utraconego raju.

“Co dzieje się po śmierci? Co jest prawdziwym celem w życiu? Kim jestem? Kim jest Bóg?”. To pytania godne człowieka. Pierwszy aforyzm *Vedanta sutry* mówi: *athato brahma jijnasa* “Osiągnąwszy ludzką formę życia powinieneś dociekać o Prawdzie Absolutnej.”

Nasze ciało jest łodzią zdolna przekroczyć ocean materialnego świata. Wedyjskie pisma objawione są niczym sprzyjające wiatry, a mistrz duchowy to doskonały kapitan, który prowadzi nas do upragnionego przeznaczenia, królestwa duchowego. Istota ludzka, która nie wykorzystuje sposobności osiągnięcia niekończącej się duchowej błogości okłamuje samą siebie i jest zabójcą własnej duszy.

Prawdziwe przeznaczenie życia

Przypuśćmy, że podczas niesamowicie szybkiej jazdy, pasażer zapyta kierowcę luksusowego BMW: “Mój drogi przyjacielu, prowadzisz tak szybko. Gdzie właściwie jedziemy?” I czy będzie uważał go za zdrowego psychicznie słysząc w odpowiedzi: “Nie! Nie przeszkadzaj mi! Nie chce żadnych zakłóceń! Chce prowadzić nie zwalniając nawet na moment”?


BMW

Dzisiejsze czasy wymuszają na nas bardzo szybkie życie – jedzenie w fast foodach, walki w korku, dania w proszku, telefony komórkowe, laptopy, internet, itd. Ale gdzie nas to prowadzi? Czy mamy świadomość, że pewnego dnia będziemy musieli umrzeć pozostawiając za sobą wszystko to, co w tak wielkim trudzie zgromadziliśmy przez całe życie? Gdzie udamy się po śmierci? Co się wówczas z nami stanie?

Dawno, dawno temu na ziemiach starożytnych Indii żył bardzo bogaty król. Władał ogromnym królestwem, posiadał wiele pięknych królowych, mnóstwo bogactwa i setki, tysiące oddanych zwolenników i żołnierzy. Wiódł w ten sposób bardzo szczęśliwe życie. Niestety w przywiązaniu do własności, prestiżu i pozycji zapomniał o Bogu i duchowych obowiązkach.

Pewnego dnia na królewski dwór przybył sadhu – podróżujący mędrzec i nauczyciel wiedzy duchowej. Jego pragnieniem było oświecenie władcy transcendentalną nauką. Zauważył jednak, że król nie jest tym w żadnym stopniu zainteresowany. Mędrzec zamyślił się przez chwile i obmyśliwszy doskonały plan powiedział: "Moj drogi królu, jesteś tak skory obmyć me stopy i oddać mi pokłon, chcesz ofiarować tak wiele darów, lecz nie jesteś zainteresowany słuchaniem tematów dotyczących Boga. Mam zatem do ciebie jedną prośbę. Łaskawie spełnij ją, a z pewnością mnie zadowolisz."

Król natychmiast zgodził się i zapytał: "Co mogę dla ciebie uczynić?" Sadhu odpowiedział wówczas: "Mój drogi królu, wyślij swych ludzi i znajdź najbardziej szaloną osobę (murkha) w królestwie. Sprowadź go do swego dworu, wręcz kij i powiedz by każdego dnia nieustannie chodził wokół miasta. Raz w miesiącu ofiaruj mu za tą służbę stale wynagrodzenie."

Król wypełnił polecenie. Znalazł szaleńca i wydal mu rozkaz codziennego obchodu miasta. Tak przeminęły dni, miesiące i lata. Pewnego dnia władcę dotknęła śmiertelna choroba.

Będąc na łożu śmierci, król zwołał swych krewnych, przyjaciół i ukochanych. Dla swego zadowolenia spotkał się kolejno z każdym z nich. Jednak uczucie, "Nie spotkałem kogoś, kogo znam bardzo dobrze" nie dawało mu spokoju. Wówczas przypomniał sobie murkha i natychmiast rozkazał go przyprowadzić.

Gdy ten przybył na spotkanie, król powiedział:
- "Moj drogi głupcze, teraz musze udać się do bardzo dalekiego miejsca. Zamierzam opuścić każdego, więc pomyślałem, że zawołam cię i trochę z tobą porozmawiam."

Murkha natychmiast odparł:
- "O królu, udajesz się do dalekiego miejsca? Proszę, weź mnie ze sobą."
- "O głupcze, nie możesz pójść ze mną. Nie jest to możliwe."
- "Acha, teraz rozumiem. Chcesz udać się tam z królową. To dlatego nie chcesz mnie ze sobą zabrać."
- "O Murkha, dowodzisz, że jesteś głupcem. Nie mogę wziąć ani mych królowych, ani synów, ani żadnego z krewnych – po prostu nie jest to możliwe".
- "Ok, w porządku. Chociaż pozwól, że zorganizuje dla ciebie silnego konia i rydwan, byś mógł udać się tam wygodnie."
- "O głupcze, nie mogę wziąć rydwanu i koni ze sobą. Po prostu jest to niemożliwe."
- "O, to znaczy, że będziesz szedł pieszo całą drogę? Czy nogi nie będą przysparzały ci bólu? Jak dugo będziesz szedł? Moj drogi królu, jeśli to jest twoim pragnieniem, to ok; ale weź chociaż jakieś jedzenie i pieniądze, które możesz użyć po drodze. Powiem ministrowi, by ze skarbca pobrał wielką sumę pieniędzy."
- "O głupcze, nic nie rozumiesz. Chociaż mam tak wiele bogactwa, nie mogę nieść ze sobą pojedynczej złotej monety. Choć mam tak wiele nagromadzonego bogactwa w mym skarbcu, nie mogę niczego ze sobą zabrać. O głupcze, dlaczego nie możesz tego zrozumieć?
- "Moj drogi królu, nie możesz zabrać swego zgromadzonego bogactwa, nie możesz ze sobą zabrać żon i dzieci, ani nie możesz wziąć żadnej własności i królestwa. Doprawdy, jest to dla mnie ogromnym cudem."

Zmęczony król odparł:
- "Wystarczy tych rozmów. Teraz posłuchaj mnie uważnie. Wiernie wykonywałeś swa służbę i chodziłeś dookoła miasta przez tak wiele lat. Teraz możesz odejść i nie obawiaj się, gdyż zostanie ofiarowane ci stałe wynagrodzenie bez konieczności pełnienia jakiejkolwiek pracy. Przed tym jednak, znajdź głupca takiego jak ty i wręcz mu kij. Niech chodzi dookoła miasta i każdego miesiąca otrzymuje za to uczciwe wynagrodzenie. To specjalna nagroda jaka pragnę ofiarować ci przed tym jak opuszczę ten świat. Możesz być zwolniony ze swej służby!"

Wówczas murkha zapytał:
- "O mój drogi królu, zatem musze znaleźć większego głupca ode mnie i wręczyć mu ten kij?"
- "Tak. Właśnie tak."

W tym samym momencie głupiec chwycił kij i przekazując go królowi rzekł: "O Maha murkha! Weź ten kij i zatrzymaj go dla siebie."

Król usłyszawszy to niemalże oszalał z gniewu:
- "Ty głupcze, jak śmiesz przekazać mi ten kij. Czy uważasz, że jestem większym głupcem niż ty?"

Murkha śmiejąc się powiedział królowi:
- "Moj drogi królu, masz racje. Jesteś z pewnością największym murkha tego świata. Czy wiesz dlaczego? Powiedziałeś właśnie, że przez cale swe życie zgromadziłeś tak wiele bogactw w swym skarbcu podbijając władców z całego świata, a nie możesz zabrać ze sobą pojedynczego grosza. Poślubiłeś tak wiele pięknych królowych, począłeś tak wiele dzieci i powiedziałeś mi, że ich również nie możesz zabrać. Mój drogi królu, prowadziłeś tak rozrzutne życie pełne przepychu i komfortu. Czy nie zdawałeś sobie sprawy, że kiedyś nadejdzie śmierć i w tym czasie będziesz musiał porzucić swą żonę, dzieci, posiadłości i wszystko co nagromadziłeś? Czy nie wiedziałeś, że nie będzie mogła towarzyszyć ci po śmierci nawet bezużyteczna złamana igła? Czy będąc królem nie byłeś świadom tych rzeczy? Wiedziałeś o nich dobrze; lecz byłeś takim wielkim głupcem, że nigdy nie pytałeś o cel swego życia. Nigdy nie zadałeś pytania, gdzie będziesz musiał udać się po śmierci. Nie dociekałeś: kim jest Bóg? Dlaczego mnie stworzył? Jakie są moje obowiązki wobec Niego? Nigdy nie myślałeś o tych pytaniach. Będąc królem, byłeś całkowicie zaślepiony wszystkimi materialnymi komfortami i udogodnieniami tego świata. Byłeś całkowicie ślepy na ścieżkę samorealizacji. To było twoja największą pomyłką i teraz w czasie śmierci, rozpaczasz i opłakujesz, że musisz pozostawić wszystko za sobą. Dlatego uważam cię za największego głupca."

Usłyszawszy to król natychmiast zrozumiał, że w rzeczywistości murkha nie był wcale głupcem; był świętą osobą. Król upadł do jego stop i łkając żałośnie błagał by ten wyjawił swa tożsamość:
- "O wielka duszo, powiedz mi proszę kim jesteś? W jaki sposób zdobyłeś wiedze na te wszystkie tematy? Uważaliśmy cię za największego głupca. To było naszą głupotą. Powiedz mi proszę, jak mogę stać się doskonałym w tej ostatniej godzinie życia."
- "W rzeczywistości jestem uczniem wielkiego sadhu, który odwiedził twój dwór wiele lat temu. W tym czasie nie okazałeś żadnego zainteresowania życiem duchowym. Moj mistrz powiedział mi wówczas bym odegrał tą rolę, by w odpowiednim czasie móc cię ocalić. Słuchaj mnie teraz uważnie."

Tak uczeń sadhu oświecił króla wiedza o duszy i jej związku z Bogiem. Umierający władca zrozumiał wówczas miłość jaką Najwyższy Pan obdarza każdą żywą istotę. Zrozumiał również, że ostatecznym celem życia nie jest uwikłanie w światowe sprawy, a oczyszczenie serca i powrót do królestwa Boga. Tak osiągnął oświecenie. Przyjmując z całego serca otrzymane duchowe instrukcje rozpoczął intonowanie Świętych Imiona Boga. W ten sposób osiągnął doskonałość życia.

Powyższa historia wspaniale ukazuje życie większości z nas. Od rana do wieczora spędzamy czas na robieniu tak wielu czynności. Pragniemy ukończyć studia i przyjąć ofertę dobrej pracy. Chcemy dobrze zarabiać oraz wieść bardzo szczęśliwe i luksusowe życie. Nie ofiarowując w ten sposób nawet chwili Bogu stajemy się tym, kim był król – wielkimi głupcami.



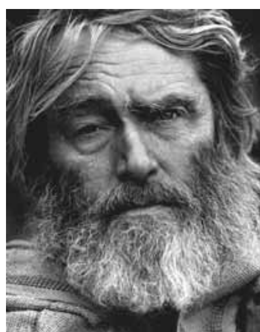
Co zatem powinniśmy robić?

Każdego dnia powinniśmy, choć przez kilka minut medytować o Bogu intonując Jego święte imiona. Powinniśmy czytać *Bhagavad – gite* oraz *Srimad Bhagavatam* i starać się zrozumieć podaną w nich idealną mądrość. Pozwoli to nam na moralny i duchowy rozwój i w konsekwencji osiągniecie doskonałości ludzkiego życia.

Rozpoznanie przyczyny wszystkich problemów

Nauka postawiła sobie za cel zredukowania problemów tego świata i jednocześnie zwiększenia wygód każdego z nas. Klimatyzacja zmniejsza niedole pocenia się, młynek elektryczny pozwala uniknąć ręcznego mielenia, a motocykl ratuje nas przed koniecznością pedałowania. Są to proste przykłady. W podobny sposób cały postęp, jaki czyni współczesna nauka, technologia i medycyna nakierowany jest na zmniejszenie cierpienia i jeśli to możliwe, zakończenie go raz na zawsze.






Narodziny, choroba, starość i śmierć

Jednak czy odnieśliśmy sukces w przeciwdziałaniu prawdziwym problemom życia – narodzinom, starości, chorobom i śmierci? Staliśmy się jedynie ekspertami w przykrywaniu rzeczywistości. Współczesny „postęp" oznacza wyłącznie „nowe i bardziej naiwne sposoby maskowania prawdy".

Pewnego razu, młodego mężczyznę oczarowała przechodząca obok piękna dziewczyna; była wysoka, nosiła stylowe okulary przeciwsłoneczne i miała lśniące długie włosy. Pragnąc dowiedzieć się więcej na jej temat zaczął podążać za nią do chwili, gdy weszła do swego domu. Zerknął wówczas przez okno do środka mieszkania.

Ku wielkiemu rozczarowaniu odkrył, że przyczyna jej atrakcyjnej wysokiej sylwetki były jedynie buty na wysokimi obcasie. Bez nich, jej wzrostu zmniejszył się drastycznie. Co więcej, włożone do futerału przeciwsłoneczne okulary ujawniły jej zapadnięte matowe oczy, a

zawieszone na ścianie wspaniale włosy okazały się peruka przykrywającą łysiejącą głowę. Ze łzami w oczach zobaczył jak jego piękność usunęła zestaw sztucznych zębów. Tak został zdemaskowany jej rzeczywisty wiek – miała nie 16, a 60 lat…

W podobny sposób zostaliśmy oczarowani przez współczesną naukę i jej wyrafinowane technologiczne gadżety dające pozorna wygodę i postęp w życiu. Jednak zaledwie chwila zastanowienia pozwala dostrzec, że problemy życia, które te fascynujące zabawki pragną ukryć, są nadal obecne. Wciąż musimy cierpieć z powodu starości, chorób i śmierci.


Gadżety

Cały technologiczny postęp zapewnia wyłącznie tymczasowe substytuty rozwiązań problemów. Jednak cierpienia nieustannie wychodzą na powierzchnie, za każdym razem przyjmując inną formę.

Na ciele pewnego mężczyzny pojawiła się dziwna niegojąca się rana. Doktor przepisał stosowna maść i polecił, by codziennie smarował nią chore miejsce. Po zastosowaniu lekarstwa dolegliwość zniknęła. Nasz bohater był bardzo szczęśliwy. Jednak za kilka dni podobna rana pojawiła się na innej części ciała. Mężczyzna ponownie udał się do doktora. Tym razem bardzo się zmartwił słysząc, że powinien stosować maść za każdym razem, gdy pojawi się ta dziwna choroba skóry. Zapytał wówczas lekarza: "W porządku, lecz za każdym razem, gdy się to pojawia co najmniej przez tydzień muszę cierpieć z tego powodu ogromny ból. Czy istnieje jakiś sposób, by zakończyć ten problem raz na zawsze?" Niestety lekarz nie był w stanie dać żadnego trwałego rozwiązania.

Mężczyzna udał się do innego lekarza, który natychmiast rozpoznał przyczynę problemu i uleczywszy ja, usunął chorobę raz na zawsze.

Przychodzące do tego świata dusze zostają zmuszone do błędnego utożsamiania się z materialnym calem. Staje się to źródłem niezliczonych problemów, na które nauka oferuje jakieś sztuczne, tymczasowe rozwiązania. Problemy te powtarzają się dokładnie jak w przypadku pacjenta, na którego ciele raz za razem pojawiały się niegojące rany.

Prawdziwa wiedza zaczyna się pytaniem: '*athato brahma jijnasa'* - "Czym jest *Brahman*?" To również zrozumienie trzech rodzajów niedoli materialnego świata: *adhyatmika* (cierpienia powstającego z umysłu i ciała), *adhibhautika* (cierpienia spowodowanego przez inne żywe istoty) i *adhidaivika* (cierpienia spowodowanego za pośrednictwem natury).

Jedynym sposobem na przekroczenia cielesnej świadomości i wszystkich materialnych problemów jest poszukiwanie pomocy w literaturze Wedyjskiej. Dzięki temu możliwe jest odzyskanie naszej wiecznej natury i w konsekwencji przywrócenie związku, jaki łączy nas z Bogiem i światem duchowym.


Schronienie

Postępując w takiej czystej duchowej świadomości zdobywamy kwalifikacje, by wejść do królestwa Boga - miejsca wolnego od wszelkich cierpień. Tylko tam możliwe jest wieczne życie w pełni wiedzy i szczęścia.

Co jest celem literatury Wedyjskiej?

Znawcy Wed porównują je do drzewa pragnień dającego możliwość osiągnięcia wszystkiego, co człowiek jest w stanie sobie wyobrazić. Litera Wedyjska obejmuje kompletny opis min. takich dziedzin wiedzy jak: polityka, religia, ekonomia, metafizyka, medycyna, chemia, fizyka, psychologia, socjologia czy też sztuka prowadzenia wojny. Zawiera ponadto bogaty i szczegółowy opis ścieżek duchowej realizacji.


Wedy

Prawdziwa esencje Wed można sklasyfikować w trzech punktach:

- ***Sambandha*:** Zrozumienie odpowiedzi na pytania: "Kim jestem? Kim jest Bóg? Jaki jest mój związek z Bogiem?"
- ***Abhideya*:** Proces przywrócenia naszego związku z Bogiem.
- ***Prayojana*:** Dojrzały rezultat, jakim jest osiągniecie stanu duchowej miłości.

Literatura Wedyjska opisuje trzy zagadnienia, w których centralnym punktem jest Dusza Najwyższa. Wyjaśnia w ten sposób prawdziwy obowiązek człowieka – pełnienie służby oddania dla Boga oraz ostateczny cel życia - osiągnięcie Jego miłości.

Czym są Wedy?

Wedy obejmują około stu milionów Sanskryckich wersów, na które składają się:

- *Rg Weda*
- *Yajur Weda*
- *Sama Weda*
- *Atharva Weda*
- *Mahabharata* (której częścią jest *Bhagavad – gita*)
- *Pancaratra*
- oryginalna *Ramayana*
- *oraz Purany.*

Esencją Wed jest *Wedanta – sutra, której* bezpośrednim wyjaśnieniem jest *Bhagavata Purana* (*Srimad Bhagavatam*).

Źródło Wed

Wiedza Wedyjska nie jest tworem żadnej z materialnie uwarunkowanych istot ludzkich. Jej źródłem jest sam Bóg. Potwierdza to *Bhagavad – gita* 3.15: "Wedy wyjawione zostały bezpośrednio przez Najwyższą Osobę Boga". Wedy uważane są za wiedzę absolutną i będąc autorytetem samym w sobie podają wyjaśnienia zależące wyłącznie od siebie samych.

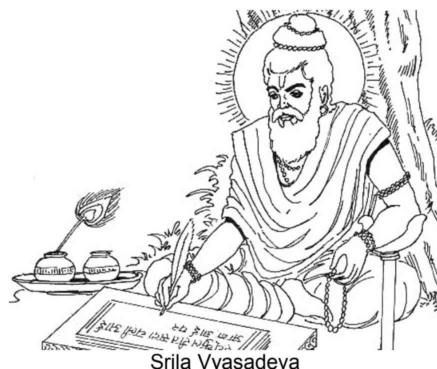

Brahma

Na początku stworzenia pierwsza istota poinstruowana w wiedzy Wedyjskiej był Brahma, inżynier wszechświata (*'tene brahma hrde ya adi kavaye'* – *Srimad Bhagavatam* 1.1.1.). Brahma przekazał ja następnie swym synom, a ci z kolei obdarzyli nią swych uczniów. Tak z pokolenia na pokolenie wiedza Wedyjska zstępuje w sukcesji uczniów. Zaakceptowanie tego jako fakt oraz zbliżenie się do mistrza duchowego będącego bezpośrednim reprezentantem uczniów Brahmy jest wyłącznym sposobem na zrozumienie prawdziwego znaczenia Literatury Wedyjskiej.

Kto napisał Wedy?

W minionych wiekach istoty ludzkie obdarzone były niesamowitą pamięcią i inteligencją. Zaledwie jednokrotne usłyszenie słów mistrza lub nauczyciela wystarczało do doskonałego zrozumienia i zapamiętania otrzymanego przekazu. Nazywano ich przez to *shrutidhars* (tymi, którzy są zdolni zapamiętać słysząc tylko raz). Przykładem jest Sukadeva Gosvami, który w rozmowie z królem Pariksitem z łatwością przypomniał sobie i dokładnie powtórzył 18 000 wersów *Srimad Bhagavatam*, które usłyszał od swego ojca Vyasadevy wiele lat wcześniej.

Współczesne czasy opisywane są jako wiek żelaza – Kali Yuga. Symptomami przeciętnych ludzi są *mandah sumanda matayoh manda bhagya hy upadritah.* "Ludzie w tym wieku są leniwi, żyją krotko, maja słabą pamięć, brak im szczęścia i są zawsze pełni niepokoju." Mając to na względzie, około 5 000 lat temu Vyasadeva spisał wszystkie Wedy zapobiegając tym samym ich zapomnieniu i zniszczeniu.



Srila Vyasadeva

Czy przyjęcie Wed nie jest ślepą wiarą?

Zazwyczaj nie jesteśmy świadomi ograniczeń zmysłów, za pomocą których postrzegamy otaczający nas świat. To jest główną przyczyną naszej wiary we współczesną naukę eksperymentalna i zarazem źródłem dumy z postępu, jaki ona czyni. To właśnie z tego powodu dochodzimy do konkluzji: "Kto wie, czy to co mówią Wedy jest prawda czy tez nie? Lepiej polegać na słowach naszych naukowców."

Jednak nawet na polu nauki istnieją tzw. oczywiste prawdy – zjawiska, które nie posiadają eksperymentalnych dowodów. Oto niektóre z nich:

- Gdy książka Astronomii mówi nam: "To jest słońce", akceptujemy to. Podobnie, gdy opisuje kosmiczne odległości przyjmujemy to uznając je za 'naukowe'. Gdy czytamy o istnieniu 10 bilionów gwiazd we wszechświecie, wierzymy w to pomimo braku nieomylnej metody weryfikacji tych danych. Uznajemy to wszystko, gdyż rozwinęliśmy wiarę we wcześniejsze opisy zawarte w książce (akceptujemy nawet zjawiska, które nie mogą być udowodnione lub postrzegane przez zmysły). Wiarygodność książki jest źródłem przekonania, że wszystko, o czym mówi, nawet bez zweryfikowania uzyskanych informacji, jest faktycznie prawdą.

- Każdy z naukowców wie o istnieniu wyobrażonej liczby 'i' będącej pierwiastkiem kwadratowym od minus jeden. Pomimo faktu, że nie figuruje ona wśród liczb naturalnych (1, 2, 3, itd.) matematycy używają jej w ważnych gałęziach funkcji analitycznych. I tak jak nie istnieje eksperyment, który jest w stanie ją udowodnić, tak nie ma sposobu na zaprzeczenie jej istnienia.

- W podobny sposób w celu wyjaśnienia swej teorii, naukowcy mechaniki statystycznej używają różnych istniejących ponad sferą eksperymentalnej nauki [conceptual models – ensembles].

- Inną teorią jest Zasada Nieoznaczoności Heisenberga zakładająca, że niemożliwym jest określenie jednoczesnego położenia i pędu cząstek o rozmiarach porównywalnych lub mniejszych od średnicy atomu. W języku matematycznym powiedziane jest, że produkt masy i prędkości nie może być mniejszy od stałej Planka. Naukowcy na całym świecie przyjmują to oświadczenie za fakt wiedząc jednocześnie, że eksperymentalny dowód potwierdzający tą zasadę istnieje ponad ich zdolnością obliczenia.

- Nie istnieje żaden naukowy eksperyment pozwalający udowodnić Trzecie Prawo Termodynamiki. Prawo sformułowane przez Planka oświadcza, że entropia doskonałego kryształu w temperaturze zera absolutnego jest równa zeru. W rzeczywistości jednak nie posiadamy żadnych dostępnych środków do zmierzenia bezpośrednio absolutnych entropii. Dowód jest, zatem ponad sferą eksperymentalnej nauki.

Powyższe przykłady udowadniają, że w każdej z dziedzin materialnej nauki istnieją eksperymentalnie nieweryfikowalne aksjomaty, bez wykorzystania których nie możliwy jest dalszy postęp w studiach naukowych. Jeśli ma to miejsce w przypadku Materialnej Nauki, co tu mówić o Nauce Duchowej, która zajmuje się przedmiotami i zjawiskami istniejącymi całkowicie poza percepcją zmysłów?

Godnym wspomnienia jest również fakt nieustannych zmian materialnych teorii naukowych.

Na początku XIX wieku John Dalton z pełnym przekonaniem uznał atomy za jednostki ostateczne zaprzeczając w ten sposób możliwości ich dalszego podziału. Jednak już na początku XX wieku zaobserwowano, że atomy dzielą się na podstawowe cząstki takie jak: elektrony, protony i neutrony obalając w ten sposób wcześniejszą hipotezę Daltona.

Podobnie, mechanika Newtona wywarła ogromny wpływ na naukowców XVIII I XIX wieku z powodu możliwości zastosowania jej w odniesieniu do materialnych przedmiotów. Jednak już po niespełna stu latach zrozumiano, że teoria ta nie zdaje egzaminu w opisywaniu ruchów nowo odkrytych cząsteczek podstawowych. Z tego powodu, w celu wyjaśnienia nowo zaobserwowanego zjawiska rozwinęła się nowa teoria i nauka - mechanika kwantowa. Lecz nawet i ona, będąc pełną spekulacji nieustannie ulega licznym zmianom.

Widząc liczne metamorfozy obecnych i przeszłych teorii naukowych możemy z łatwością dojść do wniosku, że ulegną im również hipotezy, które pojawią się w przyszłości.

Ukazuje to niedoskonałość umysłów materialnych naukowców jak i niedoskonałość wszelkich wysuwanych przez nich teorii. Doskonała wiedza nie jest przedmiotem badań opartych na materialnej percepcji zmysłowej. Jest nią niezmienna Prawda Absolutna przekazana przez Wszechdoskonałą Osobę, samego Boga.


Krsna

Zatem przyjęcie stanowiska Wed nie jest ślepą wiarą, gdyż podaje ona najbezpieczniejszy sposób poznania ostatecznej wiedzy - metodę, która nigdy nie ulega zmianie. Akceptowanie tzw. "prawd" opartych na odkryciach naukowych jest szalenie ryzykowne, jako ze są one weryfikowane, uaktualniane i modyfikowane niemalże z dnia na dzień i z roku na rok.

Czy Wedy są słowem Boga?

Wedy są bezpośrednio słowem Boga objawionym w czasie Stworzenia.

Kupując skomplikowane urządzenie dostajemy instrukcję obsługi wyjaśniającą jak go poprawnie używać. Podobnie, w czasie Stworzenia Bóg przekazał nam objawione pisma Wedyjskie wyjaśniające jak powinniśmy działać w tym przypominającym skomplikowaną maszynę świecie.

Istnieją liczne fakty opisane od niepamiętnego czasu przez Wedy, które współczesna nauka zaczyna obecnie odkrywać. Oto niektóre z nich:

- Po zastosowaniu różnorodnych i skomplikowanych przyrządów medycznych, ginekologowie stopniowo poznali rozwój embriona podczas okresu ciąży. Jeśli porównamy informacje podane w Wedach (Srimad Bhagavatam, 3 Canto, Rozdział 31) z informacjami podanymi w takim podręczniku jak [embryology section of Gray's Anatomy], odkryjemy uderzające podobieństwa opisów uzyskanych z tych dwóch źródeł.


Płód

- Wedy utrzymują, wbrew stanowisku współczesnej nauki, ze rozprzestrzenione wszędzie żywe organizmy posiadają zdolność życia nawet w ogniu. Pogląd ten jest sprzeczny z naukowa podstawa procesu sterylizacji. Jednakże niedawne odkrycia na polu medycyny udowodniły istnienie bakterii zwanej '[fire bacteria]', która jest w stanie przetrwać nawet w tak skrajnie niesprzyjających warunkach jakim jest ogień.

- Wedy od tysięcy lat uznają łajno krowie za czyste pomimo faktu, że jest ono kałem zwierzęcia. Nauka odkryła to dopiero w 1940 roku poznając jego antyseptyczne cechy.



Krowy

- Wedy zaliczają rośliny do żywych istot obdarzonych świadomością. Jednak do czasu, w którym Jagadis Candra Bose odkrył fakt, że rośliny posiadają uczucia naukowcy wierzyli, że są one nieożywione.

Literatura Wedyjska podaje również dokładne przepowiednie pojawienia się w przyszłości inkarnacji lub wielkich osobistości. Oto niektóre z nich:

- Budda (*Shrimad Bhagavatam* 1.3.24),
- Canakya (*Shrimad Bhagavatam* 12.1.11),
- Caitanya Mahaprabhu (*Mahabharata* 127.92.75, *Shrimad Bhagavatam* 11.5.32)
- Chandragupta i Cesarz Ashoka (*Shrimad Bhagavatam* 12.1.12)
- Jezus Chrystus i Prorok Mahomet (*Bhavishya Purana, Atharva Veda, Kanda* 20, *Shukta* 127, 1-3)





Pan Budda, Pan Caitanya I Pan Jezus

Jeśli uznamy ziemskie pochodzenie Wed, w jaki sposób możemy wyjaśnić zawartą w nich zaawansowaną naukową wiedzę i w jaki sposób mogą przepowiadać narodziny wielkich osobistości w przyszłości oddalonej o tysiące lat?

Ten prosty przykład udowadnia jedno – literatura Wedyjska jest słowem Boga i tym samym uznawana jest za Wiedzę Absolutną. Jest starożytną mądrością, która zstąpiła do tego świata na początku stworzenia. I co najważniejsze, w odróżnieniu od współczesnej nauki nie ulega zmianie wraz z upływem czasu.

Dwa systemy wiedzy

W poszukiwaniach Prawdy Absolutnej przyjęcie Wed jako autorytatywne i pozbawione wad źródło wiedzy pozwala na zaoszczędzenie mnóstwa czasu. Musimy jednak wiedzieć, że istnieją dwa systemy zdobycia wiedzy w materialnym świecie – metoda indukcyjna oraz metoda dedukcyjna.

Indukcyjna, wstępująca metoda nie przyjmuje żadnego autorytetu i próbuje odkryć prawdę poprzez własny wysiłek lub spekulacje.

- W jaki sposób możemy dowiedzieć się, kim jest nasz ojciec? Nikt nie może dojść do tej odpowiedzi poprzez mentalna spekulacje. Naturalnie ktoś może zasugerować zrobienie genetycznych odcisków palców, lecz wyobraźmy sobie tylko ogromny wysiłek wymagany do przeprowadzenia tego badania. Przyjmując, że tylko 10% mężczyzn na świecie byłoby zdolnych nas począć, wciąż musimy sprawdzić ogromna liczbę około 250 milionów dorosłych. Przyjmując 100 sekund na osobę jako śmiesznie niski średni czas pomiaru, wciąż zabierze nam to około 800 lat nieprzerwanego testowania. Wyobraźmy sobie gigantyczne koszta i niewyobrażalny zapis danych naszego przedsięwzięcia! Nawet, jeśli w jakiś sposób zdołalibyśmy to uczynić i przyjmując, że wciąż pozostalibyśmy przy tym żywi, w tym czasie ludzie, którzy mogli nas spłodzić mogli być już dawno martwi.

  A w rzeczywistości rozwiązanie jest proste: musimy po prostu zapytać o to nasza matkę. Nawet, jeśli opinia 10 milionów innych ludzi byłaby sprzeczna z jej słowami, wciąż jej oznajmienie ma dla nas więcej wagi. To jest moc właściwego autorytetu.

- Każdy uznaje, że człowiek jest istotą śmiertelną. Jeśli zechcemy przeprowadzić badania i przekonać się, czy jest tak w rzeczywistości, będziemy zmuszeni przestudiować każdego człowieka na ziemi. Jednak wciąż mogą pojawić się wątpliwości, gdyż najprawdopodobniej będzie istniał ktoś, kto nie umrze, a kogo jeszcze nie spotkaliśmy.

W odróżnieniu od metody indukcyjnej, dedukcyjna, zstępująca metoda polega na zaakceptowaniu autorytetu i zadawanie mu pytań w celu poznania prawdy.

- Jeśli pragniemy dowiedzieć się, kim jest nasz ojciec, musimy przyjąć autorytet naszej matki. Podobnie, jeśli chcemy poznać coś, co istnieje ponad nasza zdolnością doświadczania, ponad wiedza eksperymentalna, ponad czynnościami naszych zmysłów – musimy przyjąć autorytet Wed.

- W dedukcyjnej metodzie zdobywania wiedzy przyjmujemy, że człowiek jest śmiertelny. Nasz ojciec mówi, że człowiek jest śmiertelny, nasza siostra mówi, że człowiek jest śmiertelny, każdy mówi, że człowiek jest śmiertelny – z tego powodu nie przeprowadzamy eksperymentu. Akceptujemy to jako fakt.



Matka

Powinniśmy dokonać inteligentnego wyboru i przyjąć mądrość Wedyjska poprzez dedukcyjna, zstępującą metodę. Musimy wiedzieć jednocześnie, że pragnienie zdobycia wiedzy poprzez wysiłek niedoskonałych zmysłów, nigdy nie zaowocuje poprawnymi i satysfakcjonującymi odpowiedziami.

Wedyjski proces uczenia się

Każda dziedzina nauki posiada autoryzowane podręczniki, które zdobyły wiarygodność czytelników swym rzetelnym przedstawieniem informacji. Jeśli dwóch studentów polonistyki posiada różne opinie na temat znaczenia pewnego wyrazu, rozstrzygnięciem sporu będzie zacytowanie definicji ze Słownika Wyrazów Obcych PWN.

Podobnie, wiedza duchowa opiera się na autoryzowanych tekstach Wedyjskich, które od niepamiętnych czasów zostają zrozumiane oraz udowodnione poprzez praktykę i realizacje podanych w nich informacji.

Materialna nauka posiada wysoce kwalifikowanych profesorów, którzy z wysoką biegłością wykładają specjalistyczną wiedze na uczelniach wyższych. Profesorowie ci zdobyli ją studiując u swych nauczycieli. Na podobnej zasadzie, wiedza duchowa zstępuje poprzez sukcesje uczniów i wszyscy Wedyjscy profesorowie nauczyli się jej od swych guru - duchowych mistrzów i nauczycieli.

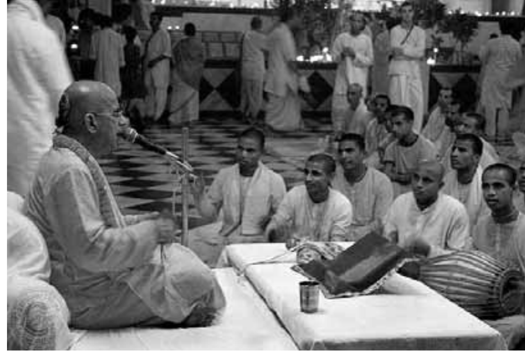
W materialnej nauce szukamy autoryzowanych uczelni, w których możemy być pewni zdobycia rzetelnej wiedzy w interesującym nas przedmiocie. To samo odnosi się do nauk literatury Wedyjskiej i miejsc, w których możliwe są studia w tej dziedzinie.



Uczelnia

Jeżeli szczerze pragniemy zrozumieć Boga i praktykować ścieżkę duchowa, powinniśmy wiedzieć, że istnieją dostępne teksty Wedyjskie, nauczyciele i autoryzowane szkoły nauczające z tych książek.

W odróżnieniu od materialnej wiedzy zajmującej się zjawiskami i obiektami wewnątrz materialnego wszechświata, transcendentalna wiedza odnosi się do rzeczy istniejących poza nim. Wedy wyjawiają najwyższą prawdę niepoznawalna zarówno poprzez bezpośrednia percepcje (*Pratyaksa*) jak i przez indukcyjna metodę zdobywania wiedzy (*Anumana*). Wedyjscy filozofowie stwierdzają, że jedynie *Shabda* (słuchanie od autorytetu) otwiera sferę wiedzy ponad metodologia naukowa. *Shabda* jest wyłącznym procesem dającym możliwość poznania tego, co jest niepoznawalne w naszym obecnym uwarunkowanym stanie.


Guru i uczniowie

Jeśli uczymy się od kogoś, kto otrzymał doskonałą wiedzę jesteśmy w stanie uwolnić się od wszelkich niedoli tego świata. Bhagavad – gita (4.34): "Spróbuj poznać prawdę przez zbliżenie się do mistrza duchowego, zadawaj mu pokorne pytania i służ mu z oddaniem. Samozrealizowana dusza może udzielić ci wiedzy, gdyż ona ujrzała prawdę." Jest to jedyny sposób na zdobycie transcendentalnej wiedzy i oświecenia (Mundaka Upanisad 1.2.12).

ROZDZIAL IV
Istnienie duszy: fakt czy fantazja?

Prawdziwa wiedza - '*vidya'* oznacza znajomość materii, ducha i kontrolera ich dwóch – Boga. W *Bhagavad – gicie,* Pana Krsna nazwał ją *raja – vidya*, królową wszelkich nauk.

Czym jest dusza? Jak możemy zrozumieć fakt, że przebywa ona w każdym żywym ciele? Czy jej egzystencja opiera się wyłącznie na ślepej wierze religijnych zwolenników?

Logika oraz proces rozumowania pozwolą nam znaleźć odpowiedzi na te pytania.

Niewidoczny kierowca samochodu - ciała

Porównajmy dusze do kierowcy, a ciało do pojazdu, w którym on przebywa:

Przednie światła samochodu pozwalają widzieć nocną drogę – my obserwujemy otaczający nas świat za pomocą oczu; samochód wydaje dźwięki klaksonem - my porozumiewamy się za pomocą strun głosowych; samochód posiada cztery koła - my posiadamy dwie ręce oraz dwie nogi; samochód porusza się z miejsca na miejsce - my robimy dokładnie to samo.

A co stanie się w momencie, gdy prowadząca osoba wysiądzie z samochodu?

Nie jest on w stanie poruszyć się nawet na centymetr stojąc tam 100 lat. Podobnie, podczas śmierci – chwili, podczas której dusza opuszcza ciało - staje się ono dokładnie tym, czym jest samochód bez kierowcy – martwym i niezdolnym do jakiejkolwiek akcji przedmiotem.


Wrak

Współczesna cywilizacja: kultura polerowania klatki

Porównajmy teraz ciało do klatki, a duszę do mieszkającej w niej papugi.

Wyobraźmy sobie, że codziennie bardzo starannie polerujemy klatkę oraz utrzymujemy ją w doskonałej czystości. Jednocześnie jednak ignorujemy podstawowe potrzeby papugi nie dając jej ani wody do picia, ani ziaren do jedzenia. Jakiego rezultatu możemy się po tym spodziewać? Wyłącznie powolnej i bolesnej śmierci.


Klatka

W podobny sposób dzisiejsze społeczeństwo czyni dalekosiężne plany dla cielesnej wygody i zbytków ciała uważając je błędnie za własną jaźń. W konsekwencji każdy z nas duchowo głoduje cierpiąc na kompletny brak spełnienia i satysfakcji w życiu – stanów osiągalnych wyłącznie dzięki kulturze i praktyce duchowej.

Naukowy dowód na istnienie duszy

Przyzwyczailiśmy się rozumieć termin 'nauka' wyłącznie w odniesieniu do materii i energii. Wedy opisują jednak naukę wyższego wymiaru, której przedmiotem badań jest dusza oraz energia duchowa.

Z natury dusza jest ‘transcendentalna’ do materii – istnieje ponad materialną percepcją zmysłową. Próba udowodnienia jej za pomocą materialnej nauki jest niczym próba postrzegania światła za pomocą zmysłu słuchu. Wyższa rzeczywistość może być jednak zrealizowana za pomocą praw nauki duchowej. Praktyczne zastosowanie tej wiedzy objawia i udowadnia duchowe prawdy od “wewnątrz” poprzez bezpośrednie ich doświadczenie.

Następujące punkty pomogą nam lepiej zrozumieć ten temat:

Zdrowy rozsadek

W momencie śmierci człowieka mówimy, że “odszedł on z tego świata”. Jednak, kim jest osoba, która nas opuściła, bo przecież jej ciało wciąż znajduje się przed nami? Czy nie jest logicznym uznać duszę za źródło życia materialnego ciała.



Śmierć

Intuicyjne zrozumienie

Intuicyjne zrozumienie podpowiada nam, że prawdziwa jaźń - “ja”, jest różna od ciała, umysłu oraz inteligencji. Dlatego poczynając od czubka włosów, w dół do czubków palców u nóg w opisie każdej z części ciała stosujemy zwroty: ‘moja ręka’, ‘moja głowa’, ‘mój brzuch’, itd. Wskazuje to, że do kogoś one należą, posiadają jakiegoś właściciela. W rzeczywistości oczy, uszy i mózg są jedynie narządami, poprzez które widzimy, słyszymy i myślimy. Niezależnie nie są w stanie wykonać żadnej z powyższych czynności. Te same organy istnieją przecież i w martwym ciele, lecz nie są zdolne do jakiegokolwiek działania, ponieważ opuściła je dusza - żywa istota.

Świadomość

Świadomość jest nierozłącznym elementem żywego ciała. Tak jak słońce emanując ciepło i światło rozprzestrzenia je w przestrzeń kosmiczną, podobnie dusza rozprzestrzenia swą świadomość wewnątrz ciała. Dzięki temu jesteśmy w stanie myśleć, czuć, itd. Świadomość jest symptomem duszy, który odróżnia martwe ciało od ciała żywego.

Możemy zaprojektować maszynę, która będzie reagować na czerwone światło komunikatem: “Widzę czerwone światło”. Lecz czy tej mechanicznej reakcji towarzyszy doświadczenie?

Thomas Huxley: “Istnieje trzeci element we wszechświecie, a mianowicie świadomość. I nie widzę by był on materią czy też siłą.” Świadomość jest dowodem na istnienie duszy.

Przeżycia z pogranicza śmierci

Istnieje wielu ludzi, którzy podczas ciężkiej choroby lub poważnego urazu otarło się o śmierć i doświadczyło stanu opuszczenia swego ciała. W relacjach tych dramatycznych chwil jasno opisują zdolność, która pozwalała im obserwować wydarzenia z zewnętrznej perspektywy własnego ciała fizycznego.

Typowym przypadkiem jest osoba przywrócona do życia po ataku serca. Pomimo braku jakichkolwiek oznak świadomości na szpitalnych przyrządach pomiarowych, podaje ona szczegółowy opis działań, jakie przeprowadził na niej personel medyczny podczas reanimacji - opis z punktu na zewnątrz swego ciała.



Przeżycia z pogranicza śmierci

Jednak współczesna medycyna odrzuca możliwość zaistnienia tego typu zdarzeń uznając świadomość za manifestację pracy mózgu. Według tej teorii, zanik określonych fal mózgowych jest równoznaczny z uznaniem pacjenta za nieprzytomnego i nie zdolnego do świadomej percepcji własnego otoczenia.

Istnieją liczne prace badawcze nad przeżyciami z pogranicza śmierci przeprowadzone i zaprezentowane przez osobistości o nieskazitelnych naukowych referencjach. Za przykład mogą posłużyć odkrycia kardiologa Dr. Michael'a oraz Profesora Sabom'a z Akademii Medycznej Emory, którzy po początkowym sceptycznym nastawieniu wobec tego zjawiska zmienili stanowisko studiując wyniki własnych badań.

Sabon pisze: "Jeśli ludzki mózg faktycznie składa się z dwóch podstawowych elementów jakimi są umysł i mózg, wówczas wydarzenia kryzysu bliskiej śmierci przyczyniają się w jakiś sposób do ich krótkotrwałego oddzielenia… Hipotezy zakładające możliwość przebywania poza fizycznym ciałem zdają się najlepiej pasować z posiadanymi danymi… Czy umysł, który oddziela się od fizycznego mózgu może być w esencji dusza, która kontynuuje swe istnienie po śmierci ciała tak jak opisują to niektóre religijne doktryny? Jest to ostateczne pytanie powstałe podczas opracowania raportów nad przeżyciami z pogranicza śmierci."

Pamięć poprzedniego życia

Ian Stevenson, Profesor Psychiatrii Uniwersytetu Virginia poddał badaniu dziecięce wspomnienia poprzednich narodzin. Z wielka dbałością zweryfikował zgromadzone opisy starając się ujawnić wszelkie ewentualne fałszerstwa i niezgodności. Szczegółowe dochodzenie opisanych miejsc i ludzi potwierdziły prawdziwość tych relacji i dały tym samym niepodważalny dowód: jaźń - świadomość podróżuje z jednego fizycznego ciała do następnego i nie umiera wraz z jego śmiercią.

Konsekwencją śmierci ciała jest równoległe zniszczeniu jego mózgu. Nie istnieje żaden fizyczny proces umożliwiający przepływ informacji z mózgu martwego człowieka do mózgu żywej osoby. Możemy, zatem bez najmniejszego problemu uznać fakt, że świadomość jest różna od mózgu i jego tworów.

'Kto' jest świadom bólu i przyjemności?

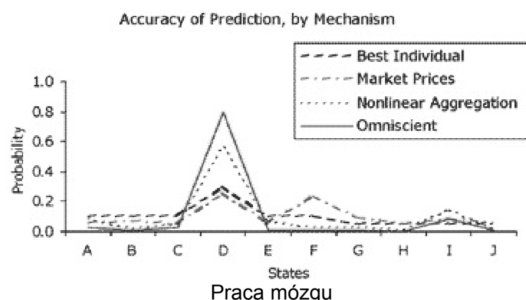
Doświadczenie uczucia bólu następuje na skutek bodźca, który uszkadza lub grozi uszkodzeniem ciała. Gdy czynniki szkodliwe dla systemu pobudzają tkanki, zakończenia nerwowe produkują substancje chemiczne tworzące elektryczny impuls przekazywany następnie przez włókna nerwowe. Pojawia się wówczas 'doświadczenie', którego rezultatem jest specyficzny zachowawczy wzór, jak np. odruchowe wycofanie reki na ukłucie szpilką.


Neuron

Jednak opis ten nic nie mówi nam o świadomej percepcji bólu. Przewodzenie impulsów wprost do komórek nerwowych w centrach bólu rejonu [subcortical] nie wyjawia rzeczywistego doświadczenia smutku i uczucia zranienia. Nawet najdokładniejszy opis pracy mózgu zawiera nie więcej niż listę danych o elektrochemicznych stanach komórek mózgu. Co prawda mogą mieć one jakieś odniesienie do wzorów zachowania, lecz w żaden sposób nie wyjaśniają samej świadomości z jednego prostego faktu – po prostu się do niej nie odnoszą.

Nasze świadome postrzeganie jest niezaprzeczalną rzeczywistością. Na tym odwiecznym fakcie opiera się zrozumienie wszystkich innych aspektów otaczającego świata. Bezpośrednia percepcja pozwala nam odczuwać własną świadomość. Jest również przyczyna doświadczania wszystkich bodźców łącznie z bólem.

Niezliczone przykłady ukazują całkowitą odmienność świadomości od towarzyszącego jej fizycznego zachowania. Co dzieje się, gdy przypadkowo uderzymy się młotkiem w palec? Według określonego, specyficznego wzoru zachowania – możemy krzyczeć, machać ręką, itd. Takie studia nad reakcjami ciała wyjawiają liczne rodzaje elektrochemicznych zmian, jak np. wyższą koncentrację impulsu generującego związki chemiczne, itp. Jednak te mierzalne efekty będące częścią wydarzenia, są całkowicie odmienne od doświadczenia samego bólu. Chociaż każdy bez trudu rozumie powszechne doświadczenie uczucia bólu, nie możemy zdefiniować go za pomocą fizycznych terminów.



Praca mózgu

Jeśli mózg jest niczym więcej jak urządzeniem przetwarzającym informacje impulsów, co czyni go różnym od maszyn używanych do zapisywania eksperymentalnych danych? Odpowiedz jest prosta: maszyna nie może odczuwać bólu, podczas gdy dla nas jest on rzeczywistością, której nie jesteśmy w stanie zaprzeczyć.

W przypadku obdarzonych świadomością istot ludzkich, fizyczny opis zdarzenia nie wystarcza by opisać jego osobistego doświadczenia.

Bhagavad – gita wyjaśnia, że wewnątrz ciała istnieje odrębna istota - świadoma jaźń, dusza. Opisuje ją jako nieredukowalną pojedynczą jednostkę - atom świadomości. Świadoma jaźń istnieje na wyższej pozycji w stosunku do mózgu i jego funkcji. Można ją porównać do pilota sterującego samolotem – ciałem za pomocą licznych skomplikowanych przyrządów. Jednak, jako że zmysłowe narządy ciała skomponowane są z materii, nie są w stanie dostarczyć nam informacji istniejących ponad konfiguracjami materialnej energii i jej przemian. Nie mogą ukazać nam duszy i jej świadomości – energii duchowej transcendentalnej do materialnej manifestacji postrzeganej poprzez materialne zmysły.


Samolot

Czy człowiek jest jedynie robotem?

Inteligentna istota ludzka jest twórcą serii matematycznych instrukcji (języków takich jak BASIC, FORTAIN, C++), dzięki którym kontroluje komputery. Jakiekolwiek zdolności, które posiadają te maszyny, niech będzie to [number crunching] czy rozpoznawanie przedmiotów, jest darem zdolnego do odczuwania, świadomego człowieka. Jeśli programista stworzy program sumujący dwa plus dwa jako pięć, komputer bez zastanowienia poda właśnie taki wynik. Podobnie, jeśli komputer wyposażony w kamerę video zaprogramowany jest do rozpoznania kwadratowego przedmiotu jako okrągłego, zadziała dokładnie w taki sposób. Komputer sam z siebie nie jest w stanie niczego zrozumieć. Bez bycia zaprogramowanym, jest jedynie bezmyślną maszyna.


Superkomputer

Wyobraźmy sobie przedstawienie teatralne oglądane przez zespól krytyków i jednocześnie nagrywane za pomocą kamery video. Do zapisu oglądanej sceny krytyk używa własnych oczu, kamera zaś zapisuje wszystkie wydarzenia używając obiektywów, urządzeń analogicznych do ludzkiego oka. Zarówno maszyna jak i ludzki obserwator zapisują dane i informacje, lecz jedynie człowiek jest w stanie ich 'doświadczyć'. Krytycy oglądając sztukę przeżywają liczne emocje takie jak uniesienie, smutek, gniew itd. Kamera jest w stanie nagrać wyłącznie wizualny aspekt przedstawienia. W oparciu o serie obrazów wyświetlonych przed oczami, krytycy dokonują decyzji wybierając najlepszego aktora. Kamera nie jest w stanie uczynić takiego osadu pomimo bezbłędnego zapisu każdej z nagranych scen.


Jury

Kolejnym czynnikiem odróżniającym krytyka teatralnego od kamery video jest obecność świadomości. Jest ona główną różnicą pomiędzy człowiekiem i maszyną.

Zrozumienie życia i śmierci

Podane powyżej empiryczne dowody jasno potwierdzają obecność świadomej jaźni w każdym materialnym ciele. Musimy również wiedzieć, że usiłowanie zrozumienia natury i cech duszy za pomocą spekulacyjnych metod współczesnej nauki jest niczym dziecięce odkrywanie otaczającego świata. Próba poznania rzeczywistości oparta na wierze w niedoskonale umysł i zmysły nigdy nie pozwoli na wzniesienie się do pozycji doskonałego zrozumienia świata. Z drugiej strony, wiedza Wedyjska - wieczne, pochodzące od niepamiętnego czasu słowo nieomylnej Najwyższej Istoty, Boga - pozwalają bezpośrednio zdobyć jasne odpowiedzi na pytania: czym jest życie i śmierć, bez uciekania się do ryzykownej i wymagającej wiele nakładu pracy i czasu umysłowej spekulacji.

Ciało wulgarne i ciało subtelne

Pan Krsna mówi w Bhagavad – gicie (2.17):

avinasi tu tad viddhi yena sarvam idam tatam
vinasam avyayasyasya na kascit kartum arhati

“Wiedz, że to, co przenika całe ciało, nie podlega zniszczeniu. Nikt nie jest w stanie zniszczyć wiecznej duszy.”

Nie jesteśmy ani materialnym ciałem, ani umysłem, ani inteligencja, ani też fałszywym ego. Istniejemy ponad elementami tej śmiertelnej formy. Jesteśmy świadomością, która przenika ciało. Jesteśmy niezniszczalna dusza.

bhumir apo nalo vayuh kham mano buddhir eva ca
ahankara itiyam me bhinna prakrtir ashtadha

“Ziemia, woda, ogień, powietrze, eter, umysł, inteligencja i fałszywe ego – wszystkie (w liczbie ośmiu) są Moimi oddzielonymi energiami materialnymi.”

Ciało wulgarne, znane również jako ‘*sthula sahira*’ stworzone jest z pięciu elementów – ziemi, wody, ognia, powietrza I eteru. Ziemia reprezentuje wszystkie ciała stale, woda reprezentuje wszystkie płyny, ogień reprezentuje światło i promieniowanie, powietrze reprezentuje wszystkie gazy, eter zaś reprezentuje przestrzeń i dźwięk.

Umysł, inteligencja oraz fałszywe ego tworzy ciało subtelne zwane również ‘*Suksma sarira*’. W połączeniu z ciałem wulgarnym stanowi okrycie jaźni, które więzi ją i przyczynia się do jej uwarunkowania. Osoba wolna od materialnych okryć odzyskuje swa oryginalna duchowa świadomość stając się w ten sposób ‘wyzwoloną duszą’. W tym stanie manifestuje się ‘prawdziwe ego’ i zrozumienie ‘jestem dusza, wiecznym sługą Boga’. Ta świadomość jest przeciwieństwem iluzji wywalanej przez ‘fałszywe ego’, w której myśli się, ‘jestem tym materialnym ciałem’.

bhumir apo nalo vayuh kham mano buddhir eva ca
ahankara itiyam me bhinna prakrtir ashtadha

“Oprócz tych energii, o potężny Arjuno, istnieje Moja wyższa energia, którą są wszystkie żywe istoty wykorzystujące zasoby tej niższej, materialnej natury.” (*Bhagavad – gita* 7.5).

Zarówno niższa energia (materia: wulgarna i subtelna) jak i energia wyższa (dusza: *sat – cit – ananda*) podlegają kontroli Najwyższego Pana. Dusza jest życiem. Ciało jest zawsze martwe, gdyż składa się z ziemi, wody, ognia, powietrza, eteru, umysłu, inteligencji oraz fałszywego ego, które same w sobie nie posiadają życia.

Założona na dłoń rękawiczka zdaje się posiadać życie w momencie poruszania palcami. W podobny sposób dusza porusza ciało, które jest zawsze martwe nawet podczas obecności duszy.

Wiedza o duszy

Dusza jest niezniszczalna

Pan Krsna oświadcza w Bhagavad – gicie (2.23):

nainam chindanti sastrani nainam dahati pavakah
na chainam kledayanty apo na sosayati marutah

“Dusza nie może zostać pocięta przez ostre bronie; nie może być spalona przez ogień; nie może być wysuszona przez wiatr; ani nie może zatopiona przez wodę.”

Dusza jest indywidualną osobowością

Każda dusza jest indywidualną osobowością z indywidualną świadomością. Jesteśmy świadomi wyłącznie własnego ciała, umysłu, inteligencji oraz fałszywego ego. Nie możemy doświadczać bólu głowy, który dręczy inną osobę, ani też żaden z nas nie jest w stanie znać umysłu oraz myśli innego człowieka. Jednak w odróżnieniu od nas, Bóg jest w pełni świadom każdej cząstki stworzenia, łącznie z tym co myślą i czynią wszystkie żywe istoty.

Bhagavad – gita uznaje Boga za wiecznie Najwyższa Osobę, a wszystkie inne dusze za Jego oddzielne wieczne indywidualności.

na tv evaham jatu nasam na tvam neme janadhipah

na caiva na bhavisyamah sarve vayam atah param

“Nie było bowiem nigdy takiej chwili, w której nie istniałbym Ja, ty, czy wszyscy ci królowie; ani też w przyszłości żaden z nas nie przestanie istnieć.” (*Bhagavad-gita* 2.12)

mamaivamso jiva loke jiva bhutah sanatanah

“Żywe istoty w tym uwarunkowanym świecie są Moimi wiecznymi, fragmentarycznymi cząstkami.” (*Bhagavad-gita* 15.7).

Dusza posiada formę

Wielu wyobraża sobie dusze jako ‘bezosobowe światło’ lub ’pustkę’. W rzeczywistości każda dusza jest cudowną i piękną osobowością, której *sat – cit – ananda* ciało stworzone jest z wieczności, wiedzy i błogości. Nie jest ona wyłącznie energią, jest osobą obdarzoną świadomością.

Formę pozbawionej kształtu materii nadaje duch

Materia sama z siebie nie posiada formy. Zdobywa ją wyłącznie w kontakcie z wyższą energią duchową. Jest to dokładnie tak jak w przypadku świeżo wyprasowanego ubrania, które zdobywa kształt zakładającej go osoby.



Dusza

Na tej zasadzie, osiem elementów tworzących materialnych ciało przyjmuje formę w momencie, gdy wnika w nią dusza. Sama materia pozbawiona jest jakiegokolwiek kształtu; zdobywa go wyłącznie poprzez kontakt z energia duchowa.

Dusza jest nieśmiertelna

Pan Krsna mówi:

na jayate mriyate va kadacin
nayam bhutva bhavita va na bhuyah
ajo nityah shasvato ‘yam purano
na hanyate hanyamane sharire

“Dla duszy nie ma narodzin ani śmierci. [Nor having once been, does he ever cease to be]. Jest nienarodzona, wieczna, zawsze istniejąca, nieśmiertelna i [primeval]. Nie umiera, gdy zabijane jest ciało.” (*Bhagavad-gita* 2.20)

Dusza posiada formę złożoną z wieczności (*sat*) wiedzy (*cit*) oraz błogości (*ananda*)

W królestwie duchowym dusza posiada ciało składające się z wieczności, wiedzy i błogości, które jest całkowitym przeciwieństwem posiadanego przez nas śmiertelnego, pełnego ignorancji i niedoli ciała materialnego. To tworzy ogromną niezgodność oryginalnych cech i jest jedną z głównych przyczyn naszego cierpienia.

Dusza znajduje się w rejonie serca

Dusza przenika ciało świadomością niczym rogowa lampa wypełniająca światłem cale pomieszczenie. Dusza usytuowana jest w rejonie serca i nie zostaje stamtąd usunięta nawet podczas jego transplantacji. Jest to konsekwencja transcendentalnej natury ducha. Tak jak zmiana pompy paliwowej w samochodzie w żaden sposób nie oddziałuje na jego kierowcę, tak serce człowieka (które jest niczym innym jak maszyną pompującą krew) może być wymienione na inne bez żadnego wpływu na przebywającą tam dusze.

Dusza zmienia ciała

vasamsi jirnani yatha vihaya
navani grhnati naro ‘parani
tatha sarirani vihaya jirnany
anyani samyati navani dehi

“Tak jak człowiek zakłada nowe ubrania, zdejmując stare, podobnie dusza przyjmuje nowe materialne ciała, porzucając stare i zużyte.” (*Bhagavad-gita* 2.22).

dehino ‘smin yatha dehe kaumaram yauvanam jara
tatha dehantara-praptir dhiras tatra na muhyati

“Tak jak wcielona dusza nieustannie przechodzi w tym ciele, z dzieciństwa do młodości do starości, dusza podobnie przechodzi do następnego ciała podczas śmierci. Samozrealizowane dusze nie są oszołomione przez taką zmianę.”

W konsekwencji materialnego działania i niespełnionych pragnień, dusza zmuszona jest wędrować poprzez różne materialne ciała, takie jak ciało psa, kota, istoty ludzkiej lub półboga.

Rozmiar duszy

Shvetasvatara Upanishad i *Shrimad Bhagavatam* opisują rozmiar duszy (w formie nasiona):

balagra shata bhagasya shatadha kalpitasya ca
bhago jivahsa vijneyah sa canantyaya kalpate

“Jeśli podzielisz czubek włosa na 100 części, i jeśli dalej podzielisz te części na 100 części – ta 1 / 10 000 cześć czubka włosa jest rozmiarem duszy.” (*Svetasvatara Upanishad* 5.9)

Jest to rozmiar duszy w formie nasiona, w którym podróżuje ona w materialnych wszechświatach. W świecie duchowym dusza posiada swą oryginalną i piękną duchowa formę *sat* – *cit* – *ananda*, znaną jako *svarupa* (duchowa konstytucjonalna pozycja). W tym ciele dusza posiada wieczny i pełny miłości związek z Bogiem.

Dusza jest niewyobrażalna

Rozmiar duszy będący 1 / 10 000 częścią czubka włosa jest zbyt mały, by można było go zobaczyć za pomocą mikroskopu elektronowego. I jeśli nawet człowiek mógłby zaprojektować potężniejsze urządzenie, wciąż próba ujrzenia duszy pozostanie skazana na niepowodzenie. Z powodu subtelnej natury umysłu nie jesteśmy nawet zdolni postrzec manifestujących się w nim myśli, a co tu mówić o energii duchowej, która z samej definicji znajduje się ponad nim. Dusza jest po prostu niewyobrażalna. Nie jesteśmy w stanie nawet o niej myśleć: *‘avyakto yam achintyo yam avikaryo yam ucyate’ “*Dusza jest niewidzialna, niepojęta, stała i niezmienna.*”* (*Bhagavad-gita* 2.25)

Czy jestem Bogiem?

Będąc najwyższym kontrolerem, Najwyższa Osoba Boga jest w najwyższym stopniu niezależny i nigdy nie podlega niczyjej kontroli.

A czy my jesteśmy wolni od kontroli? Czy istnieje jakakolwiek osoba w tym wszechświecie, która nie jest kontrolowana? Czy ktoś z nas może powiedzieć: “Nie podlegam niczyjej kontroli”? Nie, nikt nie jest w stanie udzielić takiej odpowiedzi. Nikt z nas nie pragnie starości, chorób ani śmierci. Jednak przydarza się nam to cały czas i nie mamy nad tym żadnej kontroli. Nikt nie chce cierpieć, lecz niedole nieustannie przychodzą w naszym życiu i nie mamy kontroli, by je zatrzymać.

W ten sposób jesteśmy dokładnie kontrolowani przez surowe prawa natury. Dlaczego zatem niektórzy oświadczają: „Nie jestem kontrolowany, jestem niezależny, jestem Bogiem”?

Zwolennicy impersonalnej filozofii Mayavada mówią: “Jestem Bogiem, ty jesteś Bogiem, każdy jest Bogiem.” Jednocześnie jednak ból zęba kontroluje ich tak bardzo, że poza jęczeniem nie mogą nic z tym zrobić. Podobnie dzieje się w przypadku, gdy pojawia się “zew natury”. Pozostaje im wówczas jedynie bezsilne podporządkowanie się potrzebie ciała i posłuszne skorzystanie z toalety. Jeśli zatem podlegają kontroli, w jaki sposób mogą być Bogiem? Czy ich filozofia ma jakiś sens?



Mayavadi

Należy jednak wiedzieć, że żywe istoty do pewnego stopnia są również kontrolerami. W *Bhagavad – gicie* Pan Krsna opisuje je jako wyższą i obdarzoną świadomością energią zdolną kontrolować w niewielkim zakresie nieświadomą materie.

Większość z nas zapomniało jednocześnie, że pomimo dominującej pozycji w stosunku do materii, wciąż jesteśmy całkowicie uzależnieni od Boga. Służąc zmysłom naszego ciała marnujemy ofiarowana nam kontrole na eksploatacje materii upadając w ten sposób w uwarunkowane życie.

Poniższe przykłady wyjaśniają związek pomiędzy materia i duchem jak i wyjawiają różnicę pomiędzy nieskończenie małą żywą istotą i nieskończoną Duszą Najwyższą:

- Zdolny wspaniale unosić się w powietrzu ogromny Boeing 747 pozostaje całkowicie bezużyteczny bez kontrolującej go duchowej energii – pilota. Bez niego odrzutowiec może jedynie stać na lotnisku przez tysiące lat nie będąc w stanie ruszyć się nawet o centymetr. W taki sposób żywa istota kontroluje przejaw materialnej energii - samolot. Dla porównania, najwyższy kontroler, Najwyższa Osoba Boga jest w stanie doskonale kontrolować całą gigantyczną manifestację materialnej energii - wszechświat.

- Naukowcy, maleńkie żywe istoty, po latach badan i ciężkiej pracy umieszczają na orbicie satelitę; Bóg bez wysiłku wynosi i utrzymuje na orbitach miliony ogromnych planet.

- Istota ludzka może w najlepszym wypadku stworzyć 200 – 300 piętrowy drapacz chmur; Bóg jest w stanie stworzyć miliony wszechświatów *(ananta koti brahmanda nayak).*

Bhagavad – gita jasno wyjaśnia, że nie jesteśmy Bogiem. Zapewnia równocześnie bez żadnych dwuznaczności, że nigdy, nawet po osiągnięciu wyzwolenia z materialnej egzystencji nie staniemy się Bogiem.

dvav imau purusau loke ksaras caksaras eva ca
ksarah sarvani bhutani kutastho 'ksara ucyate

"Istnieją dwie klasy istot: omylne i nieomylne. W materialnym świecie każda istota jest omylna, natomiast w świecie duchowym każda nazywana jest nieomylną." (*Bhagavad-gita* 15.16).

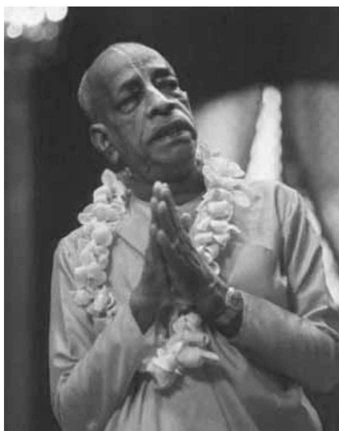
Nieświadomość duchowej tożsamości jest przyczyna naszej omylności. Każda z przybyłych do tego świata dusz wchodzi w kontakt z materia i w konsekwencji zmienia swe doskonale duchowe ciało na ciało materialne z jego niedoskonałymi zmysłami, umysłem i inteligencja. Dotyczy to każdej duszy poczynając od najpotężniejszej pierwszej stworzonej istoty, Brahmy, w dól do nieznacznego stworzenia jakim jest mrówka.

Ciało istot w świecie duchowym nie jest stworzona z materii i dlatego nie podlega zmianom. W królestwie Boga nie istnieje starość, narodziny czy śmierć. Wszystkie przebywające tam dusze żyją w jedności z wolą Najwyższego Pana i nazwane są nieomylnymi.

uttamah purusas tv anyah paramatmety udahrtah
yo loka trayam avisya bibharty avyaya ishvarah

"Oprócz tych dwu, jest jeszcze najwyższa żywa osoba – Dusza Najwyższa, Sam niezniszczalny Najwyższy Pan, który przeniknął te światy i utrzymuje je." (*Bhagavad-gita* 15.17)

Ponad niezliczonymi żywymi istotami (niektóre z nich są uwarunkowane, a niektóre wyzwolone) istnieje Najwyższa Osoba, Paramatma i każda z dusz pozostaje od Niego wiecznie całkowicie zależna.



Wielbiciel

Cień i rzeczywistość

Cudowne piękno Prawdy Absolutnej skłoniło wielu mędrców i świętych do całkowitego oddania się jej i zadedykowania w jej służbie własnego życia. W każdym z nas istnieje ta tęsknota, by poszukiwać tylko niej, Prawdy pełnej piękna, mocy, bogactwa, sławy, wyrzeczenia oraz wiedzy. Na nieszczęście, od niepamiętnego czasu gonimy jedynie za jej mirażem łudząco przypominającym rzeczywistość.

Cudowny kwiat, który rozkwitł o poranku wieczorem leży na ziemi skurczony i wysuszony. Ciała królowych piękności, które w swej młodości sprawiały, że mężczyźni szaleli na ich punkcie, na starość staja się wysuszone niczym winogrona przemienione w rodzynki.



Stara kobieta

Co odbiera nam nieustanne szczęście?

Społeczeństwo, przyjaźń oraz miłość skoncentrowana na egoistycznej przyjemności prowadzi jedynie do trwającego chwile materialnego szczęścia. Osoba uzależniona od takiej zmysłowej przyjemności traci moc zrozumienia własnej duchowej tożsamości jak i transcendentalnej rzeczywistości istniejącej ponad tym materialnym swatem. Materialne ciało jest niczym więcej jak mięsem, skórą i kośćmi. Jego przeznaczeniem jest śmierć i obrócenie się w popiół. Na nieszczęście, z powodu cielesnej świadomości większość z nas myli je z prawdziwa osobowością. W konsekwencji skupiamy na nim cala swa uwagę odrzucając tym samym dusze – moc życia każdego ciała. Tak zapominamy prawdziwa rzeczywistość (ducha), oddając cieniowi (ciału) wszelka uwagę. To jest przyczyna wszystkich problemów dzisiejszego świata.

Prawdziwe związki miłości i przyjaźni istnieją wyłącznie w połączeniu z Bogiem oraz tymi, którzy są Jego oddanymi sługami. Jakikolwiek przejaw naszego świata w oddzieleniu od Niego traci swa oryginalna moc. To jest przyczyną ulotnego piękna tego świata.

Kim jestem? Kombinacją związków chemicznych?

W przeciągu ostatnich kilku lat nasza wartość wzrosła aż pięć i pół razy. W latach 90 tych, znajdujące się w ciele dorosłego człowieka: wapń, magnez, żelazo i inne związki chemiczne warte były zaledwie 1.50 PLN. Ich obecna wartość wynosi nieco ponad 8 PLN.

Dr Harry Monsen, Profesor anatomii Medycznej Uczelni Illinois: “Większość ludzkiego ciała stanowi woda. W osobie ważącej 30 kilogramów znajduje się 2,5 kilograma wapnia, 0,75 kilograma fosforu, około 270 gramów potasu, trochę więcej nie 180 gramów siarki i sodu, trochę więcej niż 30 gramów magnezu, i mniej niż 30 gramów żelaza, miedzi I jodu.”



Związki chemiczne

Wapń, fosfor, potas, siarka – czy brzmi to jak byłbym to ja? Czy to jest esencją mojej tożsamości?

Co jest cenniejsze?

Co uczynimy w sytuacji, w której jesteśmy świadkiem motocyklowego wypadku naszego przyjaciela? Zapomnimy o leżącym na drodze pojeździe wartym 10 000 PLN i popędzimy do wartego 8 PLN ciała przyjaciela zabierając go natychmiast do najbliższego szpitala. Uczynimy to samo nawet jeśli jeździ on Mercedesem wartym 150 000 PLN.

Każdy rozsądny człowiek przyzna zatem, że w żywym ciele musi istnieć coś specjalnego, ważnego i bardzo cennego. Przyzna to nie wiedząc nawet czym jest ta cenna rzecz.


Ranny

Bhagavad – gita wyjaśnia, że tym skarbem jest dusza, prawdziwa wieczna istota mieszkająca w tymczasowym materialnym ciele. Na nieszczęście współczesna cywilizacja uczy jedynie niezliczonych sposobów rozpieszczania tego bezużytecznego ciała, które jest niczym więcej jak kombinacja tanich związków chemicznych.

Pochodzenie duszy

'Dzieci wieczności' zakute w kajdany materialnego ciała – tak *Upanisady* nazywają dusze przebywające w tym świecie.

Każdy z nas obdarzony jest maleńką niezależnością. Możemy wybrać miłość i opartą na niej służbę oddania dla Boga, jak też możemy być od Niego "niezależni" i zmagać się dla tak zwanej iluzorycznej przyjemności tego materialnego świata.

Każda żywa istota w tym świecie uważa się za jego pana i stwórcę. W rzeczywistości jednak, zarówno stwórcą jak i odbiorcą przyjemności jest Bóg. Każda z dusz jest Jego cząstką jak i obiektem przyjemności współpracującym dla Jego zadowolenia.

Wyjaśni to następujący przykład:

Tak jak pojedyncza część maszyny współpracuje z całym urządzeniem, podobnie jedna z części ciała współpracuje z całym organizmem przyczyniając się do jego prawidłowego funkcjonowania. Dłonie, nogi, oczy, itd., wszystkie są jego częściami, lecz nie rzeczywistymi odbiorcami przyjemności. Jest nim wyłącznie brzuch. Nogi przemieszczają ciało, dłonie dostarczają pożywienia do ust, a zęby gryząc je ułatwiają połknięcie i trawienie. W ten sposób wszystkie zaangażowane są w zadowalanie brzucha z jednego prostego powodu - to on jako jedyny odżywia cały organizm.

Na tej samej zasadzie Najwyższy Pan jest stwórca i odbiorca przyjemności, a my, podlegle mu dusze zostaliśmy stworzeni do współpracy dla Jego zadowolenia. Taka kooperacja pomaga nam dokładnie tak jak pożywienie dane do żołądka pomaga wszystkim innym elementom ciała. Palce dłoni pragnące cieszyć się jedzeniem zamiast przekazania go do żołądka doznają jedynie rozczarowania.

Bóg jest centralną postacią stworzenia, które stworzył dla Swojej przyjemności. Żywe istoty współpracując ze sobą śluzą Mu i działając w ten sposób doznają najwyższego spełnienia i zadowolenia. Związek pomiędzy nami, a Bogiem jest podobny do związku pomiędzy sługą i mistrzem. Jego kompletne zadowolenie jest naszą radością i największą przyjemnością.


Vaikunthy

Dusze, które ponownie pragną podporządkować się Bogu podążają za instrukcjami pozostawionymi dla nich w pismach objawionych. Wiedze ta nauczają doskonale istoty - mistrzowie duchowi w autoryzowanej sukcesji uczniów.

Najwyższy Pan dla ochrony swych wielbicieli osobiście obejmuje nad nimi opiekę. Inne żywe istoty kontroluje On poprzez karzącą Mayę Devi – zewnętrzną energie materialna.

Sytuacja ta przypomina tą jaką możemy zaobserwować w strukturze państwa: dobrzy mieszkańcy żyją bezpośrednio pod opieka rządu, podczas gdy przestępcy podlegają wydziałowi więziennemu. W wiezieniu, rząd opiekuje się tak, by więźniowie mieli wystarczającą ilość

jedzenia, ubranie oraz schronienie, a w przypadku choroby umożliwia szpitalne leczenie. Rząd dostarcza wszystko co jest dla nich niezbędne, jednocześnie wymierzając karę.

Podobnie, w tym materialnym świecie Bóg zadbał o naszą opiekę jak również o naszą karę. Jeśli popełnimy jakiś grzech dostaniemy klapsa. Jeśli popełnimy inny grzech wówczas otrzymamy porządne lanie. Dzieje się to w formie potrójnych niedoli, których przyczyną jest – (I) nasze ciało i umysł, (II) inne żywe istoty oraz (III) naturalne katastrofy.



Więzienie

Służba oparta na miłości i oddaniu jest jedynym sposobem osiągnięcia nieustannego duchowego szczęścia. Żywa istota nigdy nie osiągnie pełni zadowolenia pragnąc cieszyć się niezależnie od Boga. Nikt nie jest w stanie zadowolić jakakolwiek liczba wygód rybę, która znajduje się poza swym naturalnym środowiskiem - wodą. Jedynie powrót na oryginalna pozycje w zbiorniku wodnym pozwoli jej stać się całkowicie szczęśliwą.

Podobnie świat duchowy będący oryginalnym domem każdej z dusz jest jedynym miejscem, w którym może ona znaleźć szczęście. Materialne królestwo, w którym radością jest cieszenie się owocami własnych działań, nigdy nie będzie w stanie zadowolić czystej duszy w jej poszukiwaniu wiecznej błogości.

Nasza sytuacja przypomina bolesne doświadczenie zagubionego syna multimilionera. Straciwszy kontakt z naszym wiecznym ojcem - Bogiem, podróżujemy w tym świecie niczym bezsilni żebracy, kompletnie nieświadomi naszej prawdziwej chwały.



Żebrak

Jedynym sposobem doświadczenia prawdziwego nieprzemijającego szczęścia jest przywrócenie naszego wiecznego związku z Najwyższym Ojcem.

Cel połączenia duszy i ciała

Natura materialna nagradza każdą z przebywających w tym świecie dusz wulgarnym oraz subtelnym okryciem (ciałem wulgarnym i subtelnym). Wulgarne ciało składa się z: ziemi, wody, ognia, powietrza oraz eteru; ciało subtelne składa się zaś z: umysłu, inteligencji i fałszywego ego.

Pan Krsna mówi w *Bhagavad – gicie* (3.42):

indriyani parany ahur indriyebhyah param manah
manasas tu para buddhir yo buddheh paratas tu sah

“Funkcjonujące zmysły stoją ponad martwą materią; umysł zaś jest nadrzędny w stosunku do zmysłów; jednak inteligencja stoi wyżej od umysłu; a ona (dusza) przewyższa nawet inteligencję.”

Fałszywe ego:

Fałszywe ego jest energia łączącą uwarunkowana dusze z ciałem materialnym. Jest iluzoryczną identyfikacją z materią, na mocy której przyjmujemy nasze ciało za nas samych. Fałszywe ego sprawia, że każdy z nas myśli w pojęciach ‘Ja’ i ‘Moje’. Przejawem tego jest myślenie ‘Jestem biały’, ‘Jestem czarny’, ‘Jestem wysoki’, ‘Jestem niski’, ‘Jestem polakiem, ‘Jestem hindusem’ itd. Tak utożsamiamy się z tymczasowymi nazwami, które okrywają prawdziwą naturę duszy.

W odróżnieniu od fałszywego ego, nasze prawdziwe ego pozwala postrzegać siebie jako duchowa istotę, wiecznego sługę Boga.

Inteligencja:

Inteligencja odpowiedzialna jest za podejmowanie decyzji. Jej zadaniem jest rozróżnianie pomiędzy dobrem i złem nadając w ten sposób umysłowi właściwy kierunek postępowania radząc co robić powinien, a czego nie.

Umysł:

Umysł jest centrum wszystkich czynności zmysłów. Jest skarbnicą wszystkich idei zadowalania zmysłów, magazynem myśli, niespełnionych pragnień i wcześniejszych doświadczeń. Funkcja umysłu jest myślenie, odczuwanie i pragnienie. Umysł jest wspólnym centrum wszystkich zmysłów pobierających wiedzę.

Zmysły:

Zmysły (*indriyas*) są bezpośrednim połączeniem duszy z zewnętrznym światem. Dzielą się one na:

Jnanendriyas - zmysłów pobierających wiedzę (informacje): oczy, uszy, nos, język oraz skórę.

Karmendriyas - zmysły pracujące: glos, nogi, ręce, odbyt oraz genitalia.

Czynności ciała są zawsze powiązane z przedmiotami zmysłów - kształtem i kolorem, dźwiękiem, zapachem, smakiem oraz dotykiem. Wszystko co postrzegamy w tym świecie zalicza się do jednej z tych pięciu kategorii.

Poniższy przykład pozwoli nam zilustrować mechanizm działania duszy - ciała – umysłu – inteligencji – zmysłów:

Idąc wzdłuż ulicy widzimy w oknie wystawowym cukierenki świeżo wypieczonego pączka. Tak nasze oczy (jedno z jnanendriyas) przekazują informację do umysłu, który posiada zapis wcześniejszego doświadczenia jego słodkiego smaku. Po odebraniu nowych danych umysł radzi się inteligencji, która dyktuje naszym rekom i nogom (karmendriyas), by udać się do sklepu i kupić ulubiona słodycz.



Pączki

Na tej zasadzie ciało subtelne angażuje ciało wulgarne, podczas czego ma miejsce współpraca pomiędzy *jnanendriyas, karmendriyas*, umysłem oraz inteligencją.

Dusza nie postrzega świata bezpośrednio za pomocą zmysłów, czyni to poprzez medium umysłu. Co więcej nie łączy się z czynnościami umysłu lecz pozostaje zawsze na pozycji świadka nie zmieniając się wraz ze zmianami ciała (zarówno wulgarnymi jak i subtelnymi). Dusza nie doznaje cierpienia i przyjemności. Uczucia te istnieją jedynie w umyśle.

Ciało – analogia rydwanu

Przyjmijmy:

- Wulgarne ciało jako rydwan,
- duszę jako jego pasażera,
- inteligencję jako woźnicę,
- umysł jako cugle,
- zaś zmysły jako konie.

Wedy wyjaśniają, że brak kontroli nad zmysłami (końmi) prowadzi do niepożądanego działania ciała (rydwanu) kierującego nas wbrew woli ku niebezpiecznemu przeznaczeniu. Sytuację tą jest w stanie zmienić jedynie ścisła i pełna kontrola umysłu (cugli) za pomocą silnej i stanowczej inteligencji (woźnicy). **Taka kontrola jest doskonałym wykorzystaniem połączenia duszy i ciała.**



Rydwan

Wedy wyjaśniają dalej, że taka silną i pełną determinacji inteligencję możemy osiągnąć wyłącznie poprzez studia nad materią, duchem i kontrolującym ich Bogiem. Wiedza ta jest esencją literatury wedyjskiej.

Niekontrolowane zmysły – droga upadku

Według *Bhagavad – gity,* doskonała kontrola umysłu i zmysłów jest wyłącznym sposobem na rozwinięcie stanowczej inteligencji pozwalającej na osiągnięcie upragnionego spokoju i szczęścia. Z drugiej strony, wysiłki czynione w celu zadowolenia żądań umysłu i zmysłów przynoszą jedynie frustracje wynikającą z braku wewnętrznego spełnienia. Takie działanie dla zadowolenia zmysłów jest niczym innym jak próba ugaszenia ognia kroplami oliwy.

Niektórzy głupcy popierają filozofię: ‘Seks do zbawienia - osiągnięcie transu poprzez seksualną przyjemność’. Jej zwolennicy znajdują się w podwójnym kłopocie: z jednej strony wplątują się w skomplikowaną sieć grzesznej karmy z koniecznością doświadczenia cierpienia jako konsekwencji zakazanego działania; z drugiej strony nieustanne folgowania sobie w seksie odbiera im moc przezwyciężenia grzesznych tendencji, co prowadzi do dalszego grzechu i większej niedoli. Tak zamiast wiecznego zbawienia osiągają oni jedynie wieczne cierpienie.


Party

Poniższe przykłady ilustrują jak zmysły zwodzą niekontrolującą ich osobę:

Oczy:

Osoba będąca sługą swych zmysłów odczuwa cielesną atrakcję na widok pięknej formy płci przeciwnej. Zachowuje się niczym oszalała przez hipnotyzujący blask ognia ćma, która ku swemu zgubieniu ślepo mknie w jego płomienie. We współczesnych czasach fakt ten wykorzystał ogromny przemysł reklamowy żerując na pragnących zadowolenia zmysłów nierozważnych mężczyznach i kobietach.

Pożądanie sprawia, że stajemy się ślepi i głupi. W ten sposób nasza dusza zostaje stracona w ogniu zadowalania zmysłów.

Język:

Przynęta na haczyku z łatwością przyciąga nieinteligentną rybę opętaną chciwością zadowolenia języka. Podobnie my, straciwszy wszelką dyskryminację w nawykach jedzenia, dla chwilowego zadowolenia zmysłu smaku konstruujemy ogromne rzeźnie, zabijamy miliony niewinnych stworzeń i poprzez zadawanie tak okrutnego cierpienia, przygotowujemy dla siebie koszmarną przyszłość.

Wkroczywszy do pełnego niebezpieczeństw materialnego świata wikłamy się w różnorodność zajęć, które ciskają nas w cielesną świadomość. Tak ściągamy na siebie katastrofę – zarówno w tym życiu jak i następnym.

Jedynym sposobem na uniknięcie tej nieszczęsnej sytuacji jest kontrola zmysłów poprzez inteligentne zaangażowanie ich w transcendentalna służbę oddania. Jedynie szczere przyjęcie schronienia w procesie intonowania Świętych Imion Boga, a w szczególności *maha – mantry* Hare Krsna, ocala nas od stania się niewolnikiem własnych zmysłów.


Japa

Zabawa na karuzeli narodzin i śmierci

Dusza jest *sat* – *cit* – *ananda*: jest wieczna, pełna wiedzy oraz błogości. Materialne ciało jest tego absolutnym przeciwieństwem: jest tymczasowe, pełne ignorancji i cierpienia. Z powodu tej niezgodności dusza, której przeznaczeniem jest szczęście w wiecznie błogiej atmosferze świata duchowego, nigdy nie będzie w stanie go zaznać w żałosnym, tymczasowym ciele. Co więcej, zmuszona jest do nieustannego doświadczania narodzin, starości, chorób i śmierci.

punar api jananam punar api maranam
punar api janani jathare shayanam
iha samsare bahu dustare
kripaya pare pahi murare

"O Murari, Panie Krsno, jestem raz za razem rzucany w fale narodzin i śmierci. Jestem zmuszony przyjąć narodziny i umrzeć raz za razem, zajmując w ten sposób łona milionów matek. Błagam, łaskawie obdarz mnie miłosiernym spojrzeniem i ocal mnie z tego oceanu ciemności."

W zależności od swych przeszłych pragnień i działań, dusza zostaje czasami potępiona, by przyjąć ciało psa, a czasami pobłogosławiona otrzymując ciało ludzkie. Cykl narodzin i śmierci jest niczym karuzela, na której czasami jesteśmy na szczycie, a czasami na samym dnie. W taki sposób nieustannie przyjmujemy jedno ciało za drugim. Dzieje się tak do momentu całkowitego oczyszczenia, w którym ponownie stajemy się wielbicielem i sługą Najwyższej Osoby Boga.



Karuzela

Świat duchowy, a świat materialny

W Bhagavad – gicie (15.1) Pan Krsna opisuje materialny świat jako zniekształcone odbicie świata duchowego, tymczasową egzystencję podobną do fatamorgany. Wspomina również, że poszukiwanie szczęścia w takim miejscu prowadzi wyłącznie do frustracji.

Świat duchowy jest niczym stojące nad brzegiem rzeki drzewo mango, którego gałęzie uginają się od ciężaru mnóstwa soczystych owoców. Materialny świat jest zaledwie jego odbiciem w wodach rzeki. Każda z dusz w tym świecie przypomina osobę, która z pełną determinacją poszukuje owoców mango wiszących na tym drzewie pod wodą.



Odbicie

Innymi słowy, w poszukiwaniu przyjemności nie należy próbować cieszyć się życiem poprzez materialne zaspokajanie zmysłów. Najwyższa możliwa radość pochodzi ze służby mistrzowi zmysłów, Najwyższej Osobie Boga. To duchowe uczucie jest prawdziwą, nieustającą i warta poszukiwań przyjemnością. Ten, kto potrafi wydostać się z cielesnej świadomości i działać na platformie duszy, jest wolnym od choroby materialnej egzystencji. Jest to sposób na doświadczenie wiecznej duchowej przyjemności.

Pewnego razu, atrakcyjnie zbudowany mężczyzna wątpliwego charakteru zakochał się w pięknej i bardzo uduchowionej dziewczynie. Jego nieustanne, kierowane pożądliwymi pragnieniami nalegania skłoniły ja do zgody na spotkanie. Poprosiła jednak, by cierpliwie poczekał na to 7 dni. Mężczyzna zgodził się i z wysokimi oczekiwaniami wypatrywał ustalonego terminu.

Dziewczyna postanowiła dać mu pouczającą lekcję ukazującą, czym jest prawdziwe piękno. Przez siedem dni zażywała bardzo duże dawki środków przeczyszczających i w konsekwencji zwracała cokolwiek zjadła. Następnie zmagazynowała to wszystko w stosownych naczyniach. W rezultacie zaczęła przypominać chodzący szkielet. Jej skora nabrała czarnego koloru, piękne oczy pogrążyły się w oczodołach, a cale ciało stało się cienkie i wychudzone. W takim stanie, wyczekiwała z niecierpliwością umówionej godziny spotkania.

Mężczyzna pojawił się elegancko ubrany, jego maniery były nienaganne. Jednak ku wielkiemu rozczarowaniu nie znalazł swej upragnionej piękności. Zaczął wiec pytać o nią stojącą w drzwiach brzydką dziewczynę, której nie był w stanie rozpoznać. Pomimo, że raz za razem wyjawiała swą tożsamość, nie mógł uwierzyć, że te dwie kobiety to ta sama osoba.

W końcu dziewczyna przyznała, że oddzieliła składniki swego piękna i przetrzymuje je w stosownych dzbanach. Powiedziała również, że może on bez ograniczeń czerpać przyjemność z tych soków piękna.

Naturalnie mężczyzna zapragnął je zobaczyć. Został wówczas pokierowany do magazynu fekaliów i wymiotów, które wydzielały nie możliwą do zniesienia okropna woń. W ten sposób została mu wyjawiona cała historia płynnego piękna. Ostatecznie dzięki łaskawości dziewczyny, mężczyzna niskiego charakteru doszedł do zmysłów. Rozpoznał różnicę pomiędzy rzeczywistością i jej cieniem.

Historia tego mężczyzny przypomina życie każdego z nas pociąganych przez fałszywe materialne piękno. Musimy być, zatem w pełni świadomi, że piękno ciała kobiety jest wyłącznie materialną okrywą wiecznej duchowej iskry, oddzielnej i niezależnej od tymczasowego ciała i umysłu. Taką samą wieczną duszą był kochanek przyciągnięty przez jej fałszywe ciało.

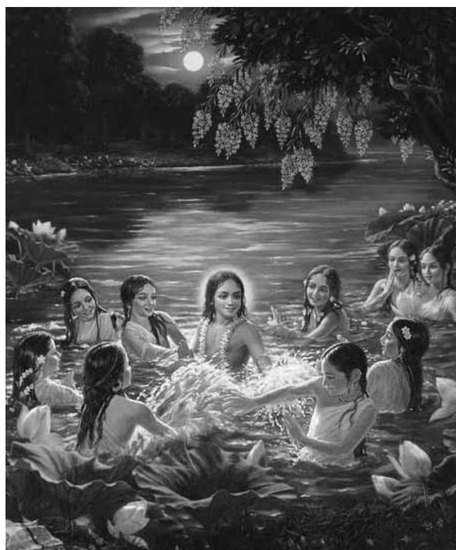


Materialne piękno

Materialistyczni intelektualiści i ateiści, oszołomieni zewnętrznym pięknem i atrakcją względnej prawdy, nie są świadomi duchowej iskry, która jest jednocześnie prawdą jak i pięknem. Dusza jest tak wspaniała, że po opuszczeniu, tzw. "pięknego ciała" będącego w istocie pełnym fekaliów i wymiotów nikt nie chce go dotknąć nawet, gdy jest kosztownie ubrane i ozdobione.

Każdy z nas ściga za fałszywą rzeczywistością, która jest sprzeczna z prawdziwym pięknem utrzymującym przez niezliczone lata taki sam, niezmienny standard. Zaledwie w przeciągu kilku godzin po zastosowaniu silnego środka przeczyszczającego piękno materialnego ciała może całkowicie zniknąć pozostawiając jedynie cień wcześniejszego splendoru. W przeciwieństwie do tego, piękno niezniszczalnej duchowej iskry jest zawsze takie samo.

Materialistyczni artyści i intelektualiści nie są świadomi ognia – źródła duchowych iskier, ani też nie znają wiecznego, istniejącego pomiędzy nimi związku. Związek ten przybiera formę transcendentalnych rozrywek, które Wszechmogący ze swej łaskawości czasami ukazuje w materialnym świecie. Na nieszczęście, głupcy niepotrafiący wynieść swej wizji poza percepcje zmysłową, mylą te rozrywki prawdy i piękna z manifestacją fekaliów i wymiotów opisaną we wspomnianej wcześniej historii.


Rasa lila

Większość z nas nie wie, że tym, co przyciąga wszystkich do siebie jest przebywająca wewnątrz ciała cudowna duchowa istota. Ta osoba jest Bóg - Dusza Najwyższa, ostateczna rzeczywistość i źródło wszystkiego, co istnieje. Nieskończenie małe duchowe iskry będące cząstkami Najwyższego Ducha obdarzone są tą samą jakością piękna i wieczności swego stwórcy. Jedyną różnicą jest to, że Bóg jest wiecznie całością, natomiast istniejące w nim dusze pozostają wiecznie jego oddzielnymi cząstkami. Niemniej jednak obydwoje posiadają ostateczne piękno, ostateczną wiedzę, ostateczną moc i ostateczne wyrzeczenie.

Cel życia: oczyszczenie serca i gloryfikacja Boga

Jeśli spytamy kogoś: "Co jest celem twojego życia? Co pragniesz osiągnąć poprzez wszystkie swoje wysiłki?" generalnie ludzie zaczną opowiadać o swych licznych materialistycznych planach całkowicie pozbawionych idei duszy. Spełnienie takich pragnień może zabrać im całe życie. Lecz jeśli nawet w jakiś sposób szczęśliwie je osiągną, będą musieli pozostawić je w czasie śmierci.


„Co jest celem mojego życia?"

Pisma objawione wyjaśniają, że głównym celem życia jest oczyszczenie serca ze wszystkich pragnień, które sprawiają, że chcemy postępować wbrew woli Boga. Musimy oczyścić się z sześciu głównych *anarth* - niepożądanych cech istniejących w sercu: pożądania, złości, chciwości, dumy, zawiści i iluzji. By to osiągnąć, koniecznym jest słuchanie *Krishna-upadesh* (instrukcji Pana Krsny, jak np. *Bhagavad Gita*) i *Krishna-katha* (rozrywek Pana Krsny, jak np. *Srimad Bhagavatam*). Tak długo jak *anarthy* pozostają w sercu, nie możliwym jest ukazanie naszych naturalnych boskich i wzniosłych cech.

By osiągnąć duchowa czystość powinniśmy również z całego serca gloryfikować Boga, min. poprzez intonowanie Jego Świętych Imion. Proces ten posiada moc przywrócenia naturalnej i oryginalnej pozycji każdej żywej istoty. Pozwala również na powrót do świata duchowego jako wieczny towarzysz Najwyższego Pana.

Intonowanie Mahamantry Hare Krsna

Gdy ludzkie społeczeństwo zapomina o swym fundamentalnym obowiązku pełnienia służby Bogu, wszelkie wysiłki na osiągnięcie szczęścia i pokoju doznają niepowodzenia. Odrzucając schronienie lotosowych stop Krsny jesteśmy zmuszeni służyć *anarthom* w naszym sercu, takimi jak pożądanie, złość, itp.

By przywrócić nasz miłosny związek z Najwyższym Panem, powinniśmy praktykować proces 'yogi' tak jak jest on polecony w tekstach Wedyjskich. Pomimo różnych dostępnych odmian praktyki, w obecnym wieku kłótni i hipokryzji istnieje tylko jedna droga zdolna nagrodzić najwyższą doskonałością – intonowanie Świętych Imion Pana. Potwierdza to *Brhad-naradiya Purania*:

harer nama harer nama harer namaiva kevalam

kalau nasty eva nasty eva nasty eva gatir anyatha

“W tym wieku Kali Yugi jedynym procesem samorealizacji jest intonowanie imienia Pana Hari, Intonowanie imienia Pana Hari, intonowanie Imienia Pana Hari. Nie ma innego sposobu, nie ma innego sposobu, nie ma innego sposobu.”

Istnieją setki i tysiące imion Boga i wszystkie są bardzo potężne. Jednakże *Kali Santarana Upanishad* szczególnie wspomina *maha – mantre* lub wielkie intonowanie wyzwolenia zwane *Hare Krsna maha – mantra*:

Hare Krsna Hare Krsna
Krsna Krsna Hare Hare
Hare Rama Hare Rama
Rama Rama Hare Hare

Kali Santarana Upanishad zapewnia, że poprzez regularne intonowanie *maha – mantry*, jesteśmy w stanie zniszczyć wszystko to, co jest niepożądane wewnątrz serca. Co więcej, *Upanishad* podaje konkluzje wszystkich pism objawionych mówiącą, że w obecnych czasach nie ma innego skutecznego sposobu na samorealizacje.

Efekt duchowej dźwiękowej wibracji Imion Pana jest uniwersalny. Ktokolwiek – młody, czy stary, Hindus czy mieszkaniec Zachodu, osoba wykształcona czy też nie, mężczyzna czy kobieta – intonując ta mantrę osiągnie taką samą korzyść. Srila Prabhupada, założyciel ISKCONu, praktycznie udowodnił moc *maha - mantry* zdolnej dokonać przemiany w sercach tysięcy amerykanów, europejczyków i w istocie ludzi z całego świata.

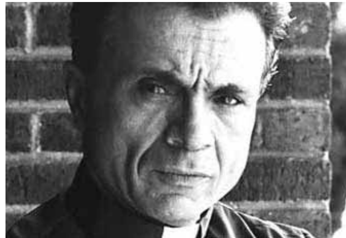


Rath yatra

Każdy, kto szczerze przyjmuje i praktykuje ten proces rozwija w sobie głęboką wiarę i wznosi się na platformę doznawania wyższego szczęścia. Intonowanie Świętych Imion doprowadza do stanu świętości, gasi ogień materialnej egzystencji i umożliwia powrót do świata duchowego, oryginalnego domu każdej z dusz. Dzięki intonowaniu Mahamantry Hare Krsna każda żywa istota, która przebywa w tym materialnym świecie od niepamiętnego czasu, ponownie jednoczy się z Bogiem w prawdziwej transcendentalnej miłości.

Religia

Często poszukiwacze Prawdy zadają sobie pytanie: "Jeśli istnieje tylko jeden Najwyższa Osoba Boga, dlaczego istnieje tak wiele religii, pism objawionych i tak wielu opisanych w nich bogów? Zdrowy rozsądek podpowiada przecież, że to co najwyższe jest jednym bez drugiego. Wobec tego, za kim powinienem podążać? Co jest doskonałą ścieżką prowadzącą do Duchowego Królestwa?"



Buddyzm, Chrześcijaństwo, Visnuizm i Judaizm

W rzeczywistości istnieje tylko jeden Bóg, a wszystkie pisma objawione są Jego słowem i nauczają tych samych fundamentalnych prawd. Przekazuje je bezpośrednio lub poprzez posłańca stosownie do zdolności zrozumienia odbiorców. Jeśli wiadomość skierowana jest do osób duchowo zaawansowanych, wówczas może być podana w czystej, niezmienionej formie. Jeśli wiadomość przekazywana jest moralnie i duchowo zdegradowanym, koniecznym jest przeprowadzenie na niej stosownej modyfikacji. Zapobiega to odrzuceniu nauk i jednocześnie pomaga praktykującym uczynić ograniczony duchowy postęp. Nieświadomość tej fundamentalnej zasady jednoczącej odmienne religie świata doprowadziła w historii ludzkości do niezliczonych religijnych konfliktów, konfrontacji i wojen.

W pierwszych latach szkoły podstawowej dziecko na lekcjach Matematyki nauczane jest podstaw dodawania i odejmowania, jak np. 5 – 2 = 3. Jeśli jednak otrzyma zadanie "ile jest 2 – 5", odpowie bez wahania, że to działanie jest niemożliwe do przeprowadzenia, gdyż nie da się odjąć większej liczby od mniejszej. Kontynuując edukacje jego wiedza ulegnie poszerzeniu i dowie się min., że 2 – 5 = -3. Gdy uda się dalej do szkoły średniej i na uczelnię wyższą, nauczy się rachunków prawdopodobieństwa, …, itd., co również zalicza się do tej samej nauki. Chociaż wiedza zdobyta na każdym poziomie wchodzi w skład przedmiotu Matematyki, istnieje różnica standardu pomiędzy Matematyką szkoły podstawowej, a Matematyką na poziomie uniwersyteckim.

Co więcej, nauczyciel posiadający tytuł Doktora w swej dziedzinie naucza odpowiednio do zrozumienia studentów, zależnie od tego czy prowadzi lekcje w szkole podstawowej, średniej czy wyższej.

Różne religie nauczają zgodnie z czasem – miejscem – okolicznościami

Prorok Mahomet głosił Koran w oparciu o własną doskonałą realizację najwyższych aspektów duchowych prawd. Jednak jako, że odbiorcami Jego świętych nauk było zdeprawowane plemię z pustyni zaangażowane w niezliczone grzeszne czynności, musiał podać instrukcje zgodne do ich poziomu.

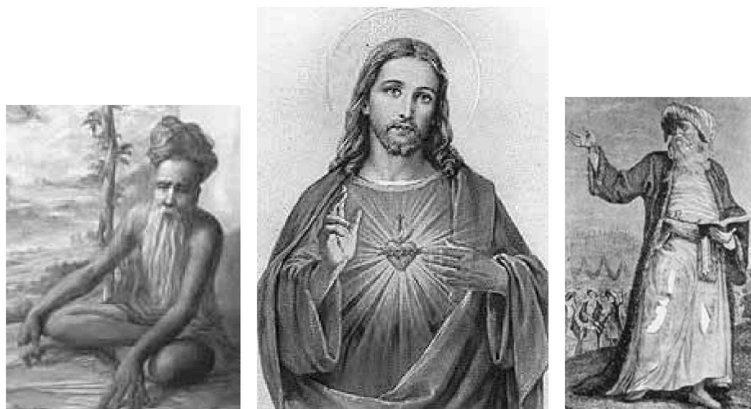
X przykazań uważne jest za jedne z najważniejszych instrukcji religii chrześcijańskiej. Jezus Chrystus nauczał tych podstawowych zasad życia duchowego zaledwie przez trzy lata, jednak wywołało to tak wielka opozycję społeczeństwa, że za Swe nauki został bezlitośnie ubiczowany i ukrzyżowany. I nie tylko ogólna ludność była tak zdegradowana. Nawet pośród najbliższych uczniów jeden sprzedał Go za 30 sztuk srebra, a inny trzykrotnie się Go wyparł…

Natomiast *Bhagavad – gita* została wypowiedziana przez samego Boga, Pana Krsne. Odbiorca tych nauk była osoba o nieskazitelnym charakterze - Arjuna, owoc doskonalej cywilizacji Wedyjskiej. Z kolei *Srimad Bhagavatam* wypowiedziane przez Suta Gosvamiego skierowane było do świętych mędrców, którzy zadedykowali swe życie dla dobra ludzkości.

Zatem czy jest zaskakującym, że te dwa pisma objawione - *Bhagavad – gita* i *Srimad Bhagavatam* - wydają się różne od *Biblii* i *Koranu*?

Różne religie – to samo przesłanie

Autor Wed - Vyasadeva, Jezus Chrystus oraz prorok Mahomet byli na równi upełnomocnieni i zainspirowani przez Najwyższą Osobę Boga. Obdarzeni boską swobodą działania objawili w swych naukach tylko tyle, ile słuchacze mogli zrozumieć i zaakceptować. Czyniąc to nie zmieniali jednak esencji powierzonego im przekazu.


Srila Vyasadeva, Pan Jezus i prorok Mahomet

Możemy z łatwością zaobserwować zadziwiające podobieństwo opisów podanych w różnych pismach objawionych. Weźmy na przykład aspekt powrotu do Królestwa Boga.

Powrót do Królestwa Boga

Chrześcijaństwo

I nie będzie tam nocy; i nie będą potrzebowali świecy, ani światła słońca gdyż Pan Bóg da im światło; i będą tam żyć wiecznie. (Rev.: 22.5)

Hinduizm

Tej Mojej najwyższej siedziby nie oświetla słońce, księżyc, ogień ani elektryczność. Kto osiąga ją, nie powraca już nigdy do tego materialnego świata. (*Bhagavad-gita* 15.6)

Nie świeci tam słońce, księżyc i gwiazdy, ani nie ma światła błyskawic. Co tu mówić o ogniu? Z Niego (Pana) emanuje cały ten blask. On wszystko różnorodnie oświetla. (*Shvetashvatara Upanishad* 6:14)

Wielbię transcendentalny tron zwany Svetadvipa, gdzie Laksmi, małżonki w swej czystej duchowej esencji pełnią służbę dla Wszech atrakcyjnego Pana Krsny, ich jedynego ukochanego; gdzie ziemia jest kamieniem życzeń, woda nektarem, każde słowo melodią i każdy ruch tańcem; gdzie flet jest ulubionym towarzyszem, blask jest pełen transcendentalnej błogości i wszystkie najwyższe duchowe istoty są pełne radości i słodyczy; gdzie niezliczone krowy zawsze dają transcendentalne oceany mleka; gdzie istnieje wieczny transcendentalny czas pozbawiony przeszłości i przyszłości. To królestwo, Goloka, znane jest jedynie kilku samo zrealizowanym duszom w tym świecie. (*Brahma Samhita*. 5 Text 56)


Goloka

Islam

Każda dusza zasmakuje śmierci. Życie tego świata jest niczym więcej jak komfortem iluzji. Lecz dla tych, którzy wypełniają swe obowiązki wobec Pana, będą Ogrody pełne rzek, w których będą na zawsze bezpieczni.

Sikhizm

Przez wyłączną miłość i oddanie dla Boga osoba osiąga to miejsce, które jest wieczne, niezmienne i gdzie istnieje czyste szczęście. Tam każdy czerpie radość z cech i rozrywek Pana. To jest Jego Wieczne Królestwo. W tym miejscu nie ma strachu, iluzji ani oszołomienia i niedoli. I nie ma tam narodzin ani śmierci. Jest tam tylko czysta wieczna duchowa błogość. Żyją tam wielbiciele Duszy Najwyższej, Boga. (*GGS RagGaud Guarerei* Mahala 5 Asatapadiaa 4)

Zoroastrianizm

Vohuman mówi do duszy: “Przybyłeś z materialnego świata. Witam cię w błogim wiecznym świecie”.

Vohuman mówi do duszy: “O święty! Witaj w świecie pełnym szczęścia przybywszy ze świata niedoli” (*A.G.Z.R.*, Ch.2 Pg.85)

Jedzenie mięsa

Spróbujmy teraz zrozumieć pozorne różnice pism religijnych. Rozważmy kwestię jedzenia mięsa.



Mięso

W Islamie, dozwolone jest jedzenie wszystkich zwierząt (poza świnią i psem) po uprzednim przeprowadzeniu rytualnej ofiary. Z kolei wyznawcy kościoła rzymsko – katolickiego mogą jeść mięso każdego dnia tygodnia oprócz piątku. Jednak w obecnych czasach ludzie nie mogą podążać nawet za takimi prostymi ograniczeniami i zasady te nie maja już dłużej racji bytu.

Z drugiej strony, Srimad Bhagavatam jasno oświadcza, że jedzenie mięsa jest filarem grzesznego życia. Mówi również, że prawdziwe życie duchowe nie może rozpocząć się, dopóki nie okażemy miłosierdzia wobec żyjących istot, które wszystkie są dziećmi Boga.

Jak można wyjaśnić te różnice?

To bardzo proste. Chociaż wszyscy upełnomocnieni posłańcy Boga maja to samo przesłanie, ograniczają swe nauki do tego, co ich słuchacze mogą zrozumieć i zaakceptować. Mahomet nauczając przez krótki okres czasu musiał uciekać do Mekki z powodu spisku na Swe życie. Jezus został ukrzyżowany jedynie po trzech latach szerzenia posłania Boga. W Biblii, mówi On: “Jest dużo więcej, co musze wam powiedzieć, lecz nie jesteście w stanie tego unieść.”



Krsna i Arjuna

Jednak Pan Sri Krsna mówi Arjunie w *Bhagavad – gicie*:

jnanam te 'ham sa-vijnanam idam vakshyamy asheshatah
yaj jnatva neha bhuyo 'nyaj jnatavyam avashishyate

“Wyjawię ci teraz wiedzę zjawiskową i poza zjawiskową, którą poznawszy – nic więcej nie będziesz miał do poznania.” (*Bhagavad-gita* 7.2)

Wyobraźmy sobie, że mamy przed sobą słownik kieszonkowy oraz wielotomowy słownik języka polskiego PWN. Tak jak proste słowa ‘iść’, ‘jeść’ można znaleźć w obydwu książkach, podobnie podstawowe instrukcje w materialnej gunie dobroci jak ‘Nie kradnij’, ‘Kochaj każdego’, ‘Wybacz swemu wrogowi’, ‘Zawsze czyń dobrze innym’ można znaleźć we wszystkich pismach religijnych. I tak jak trudne słowa ‘monotypia’ i ‘skomoroch’ można znaleźć wyłącznie w wielotomowym słowniku PWN, podobnie instrukcje w czystej duchowej dobroci, jak ‘Podporządkuj się woli Pana w niemotywowanej nieprzerwanej miłości’, ‘Myśl o Bogu i służ Mu dwadzieścia cztery godziny na dobę’ czy ‘Wyrzeknij się wszelkich światowych przyjemności i miej pragnienie, by służyć Bogu narodziny po narodzinach bez pragnienia wyzwolenia’ można znaleźć jedynie w najbardziej zaawansowanych pismach objawionych. Dlatego takie autoryzowane religie jak Chrześcijaństwo, Islam, itd. można porównać do słowników kieszonkowych, w których istnieje tylko częściowe wyjawienie Prawdy zgodnie z poziomem odbiorców. Z kolei takie pisma jak Srimad Bhagavatam są niczym wielotomowym słowniku PWN, który twierdzi, że zawiera pełną wiedzę przez poznanie, której nic więcej nie zostaje do poznania.

Niemniej jednak wszystkie pisma objawione są doskonałe. W Islamie, święci Sufi powstrzymują się od spożywania mięsa i środków odurzających i przez podążanie za instrukcjami Koranu, osiągają wysoki duchowy poziom realizacji Prawdy Absolutnej. W Chrześcijaństwie, zakonnicy Franciszkanie i mnisi Benedyktyni podążający za ścisłym wegetarianizmem i celibatem osiągają podobnie wyniesiony duchowy status.

Sanatana Dharma

Teksty Wedyjskie nie są sektowym Hinduistycznym pismem jak jest to powszechnie rozumiane. Od niepamiętnego czasu instrukcje zawarte w literaturze Wedyjskiej przeznaczane są dla całej ludzkości, podczas gdy słowo 'Hindus' pojawiło się jedynie kilka wieków temu. Gdy Muzułmanie dokonali inwazji na Bharata – Varse (jak Indie były znane w tamtych dniach), rozpoczęli nazywać zwolenników kultury Wedyjskiej zyjących nad brzegami rzeki Sindhi - 'Sindhusami'. Jednakże z powodu trudności w wymowie początkowej litery 's' w slowie 'Sindhu', błędnie wymawiali go jako 'Hindu'. Od tego czasu mieszkańcy Bharata – Varsy znani są jako 'Hindusi', a religia Wedyjska jako Hinduizm. Należy również wspomnieć, że oni sami nigdy wcześniej nie używali tego terminu. Co więcej, pisma Wedyjskie nie wspominają o żadnej 'Hinduskiej' religii. Poprawny termin dla nauk pism Wedyjskich, jak jest to wspomniane w nich samych, jest 'Sanatana Dharma' – wieczna, powszechna religia, nieograniczona przez czas, miejsce i okoliczności.

Sanatana Dharma nawet dziś pozostaje w swym oryginalnym, niezmienionym stanie. Spoglądając w przeszłość na historie różnych religii świata, dowiadujemy się, że Islam rozpoczął się około 1300 lat temu, Chrześcijaństwo około 2000 lat temu, a Buddyzm około 2500 lat temu. Pomimo, że najstarsze znane ludzkości pismo objawione, *Bhagavad – gita* została wypowiedziana około 5000 lat temu, sam Pan Krsna wyjaśnił w niej: "Przekazałem tą niezniszczalną naukę jogi bogu słońca Vivasvanowi, Vivasvan poinstruował o niej Manu, ojcu ludzkości, a Manu jeden po drugim przekazał ją Iksvaku… Ta starożytna nauka o związku z Najwyższym jest dziś powiedziana przeze Mnie, ponieważ jesteś moim wielbicielem jak tez i przyjacielem; dzięki temu jesteś w stanie zrozumieć transcendentalną tajemnicę tej wiedzy." (*Bhagavad-gita* 4.1-3)

Oszacowanym jest, że pierwszy raz Gita została wypowiedziana do Vivasvana, ucznia Najwyższego Pana, co najmniej 120 400 000 lat temu. Oblicza się również, że w ludzkim społeczeństwie istnieje ona od dwóch milionów lat i 5000 lat temu została ponownie przekazana Arjunie tuż przed bitwą na polu Kuruksetra. Historia ta podana jest w samej *Bhagavad - gicie* i zgodna jest z wersją jej mówcy, Pana Sri Krsny.

Praktykowanie religii w zgodzie z wrodzonymi skłonnościami

Osiemnaście Puran będących uzupełnieniem literatury Wedyjskiej, zostało skierowane do trzech kategorii ludzi:

- Będących w gunie ignorancji - *tamo gunie* (te Purany gloryfikują i rekomendują wielbienie Sivy i jego małżonki, Durgi).



Siva i Durga

- Będących w gunie pasji - *rajo gunie* (te gloryfikują i rekomendują wielbienie Brahmy i innych półbogów).



Brahma

- Będących w gunie dobroci - *sattva gunie* (te rekomendują wielbienie Pana Visnu lub Pana Krsny).



Visnu i Krsna

Obecna w literaturze Wedyjskiej różnorodność form wielbienia sprawia, że każdy może praktykować religię zgodnie ze swymi naturalnymi skłonnościami. Rozważmy np. kult Pana Sivy.

Pana Siva jest *avatarem* Pana Krsny i włada nad ludźmi uwarunkowanymi przez gunę ignorancji. Poniższy przykład ilustruje praktyki religijne w tej najniższej z gun.

- Odwiedzając Kankeswar (świątynię Pana Sivy blisko Bombaju) znajdziemy tam "świętych" palących *caras* (marihuanę). Nawet, gdy zasugerujemy im, że sadhu powinien być wolny od środków odurzających, jedynie się do nas uśmiechną. Następnie podadzą liczne cytaty z pism Siwaizmu udowodniające, że należyte czczenie Pan Sivy wymaga intoksykacji! Powiedzą dalej, że główną częścią ofiarnej uroczystości jest Maha Sivaratri, picie alkoholu zwanego *bhang*.

- Tantryczne wielbienie bogini Durgi (małżonki Pana Sivy) wymaga pięciu "M": *maans* (mięsa), *matsya* (ryby), *madira* (alkoholu), *maithuna* (seksu) i *mura* (wysuszonego ryżu). Są to składniki niezbędne do poprawnego wykonania ofiary.



Bhogi

Takie formy uregulowanego czczenia są jedynymi środkami, które są w stanie przyciągnąć osoby o zdegradowanych umysłach do procesu wielbienia bóstw. Bez istnienia takich regulacji ludzie uwarunkowani przez gunę ignorancji i tak, dzień za dniem oddawaliby się grzesznym czynnościom. Lecz jakakolwiek osoba podążająca za takimi podstawowymi regulacjami podanymi w pismach objawionych (jak czerpanie przyjemności z tych niepożądanych składników wyłącznie na Maha – Sivaratri), w swym społeczeństwie będzie uważana za świętą! Będzie w ten sposób źródłem inspiracji dla innych, którzy będą podążać w jej ślady!

Te formy kultu stopniowo wznoszą praktykującego na wyższy stan świadomości.

Dla zadowolenia bogini Kali pisma Wedyjskie zalecają rytuał, podczas którego ofiarowuje się koźle mięso. Skierowane jest on do ludzi uwarunkowanych przez gunę ignorancji, uzależnionych od jedzenia zwierząt. Celem obrządku jest odzwyczajenie od tego nawyku. Ofiara może być wykonana tylko raz w miesiącu w amavasya (bezksiężycową noc). Czciciel Kali musi osobiście podciąć gardło kozła intonując do jego ucha mantrę: "Moj drogi koźle, w tym życiu składam cię w ofierze bogini Kali. W następnym życiu ty zrobisz to samo ze mną (!)". Wykonując ten rytuał kilka razy, nawet najbardziej demoniczny czciciel Kali dozna przebudzenia. Zrozumie wówczas, że zabijając niewinne istoty w przyszłości stwarza dla siebie straszne cierpienie. Jest to początek duchowej mądrości. W ten sposób, wznosząc się na wyższy poziom świadomości, naturalnie porzuci konsumpcję mięsa.

Na tej samej zasadzie Purany podają metody na wyniesienie osób będących pod wpływem pozostałych gun natury. Dzięki temu możemy z łatwością zrozumieć, że celem naukowo zaprojektowanych pism Wedyjskich jest stopniowe doprowadzenie wszystkich ich zwolenników do duchowej doskonałości.

Sanatana Dharma nie jest religijną sektą. Jest wiecznym sposobem postępowania żywych istot w związku z Najwyższym Panem. Sanatana Dharma odnosi się do oryginalnego zajęcia duszy. 'Sanatana' oznacza to, co nie ma początku i końca.

Słowo 'religia' obejmuje pewna idee wiary. Jednak cechą wiary jest to, że może ulec zmianie. Ktoś może Wierzyc i praktykować określony proces duchowy, a następnie zmieniając przekonania może przyjąć inną religię. Sanatana Dharma odnosi się jednak do czynności, która jest niezmienna. Słodycz cukru, czy też słony smak soli nie mogą zostać od siebie oddzielone. Tak jak nie można zabrać wodzie jej płynności, ani ogniu ciepła, na podobnej zasadzie nie można odebrać duszy jej wiecznej charakterystycznej cechy. Rozważając temat naukowo przekonamy się, że Sanatana Dharma jest interesem wszystkich ludzi świata. Co więcej, zobaczymy, że jest interesem wszystkich żywych istot we wszechświecie.

Czym jest prawdziwa Dharma?

Dharma odnosi się do cechy, która nieustannie istnieje w określonym przedmiocie. Oczywistym jest, że wraz z ogniem istnieje ciepło oraz światło; bez tych dwóch cech, słowo 'ogień' pozbawione byłoby znaczenia. Na podobnej zasadzie musimy odkryć i zrozumieć to, co stanowi fundamentalną część żywej istoty. Ta część, która jest jej stałym towarzyszem, wieczną cechą.

Gdy Sanatana Gosvami zapytał Sri Caitanya Mahaprabhu o 'svarupe' (oryginalną, konstytucjonalną pozycję) każdej żywej istoty, Pan odparł, że jest nią pełnienie służby dla Najwyższej Osoby Boga. Analizując odpowiedź Pana Caitanyi, możemy łatwo zaobserwować jej prawdziwość.



Pan Caitanya

Każda żywa istota jest nieustannie zaangażowana w pełnienie służby dla innej żywej istoty. W ten sposób, służąc swymi rozmaitymi zdolnościami cieszy się życiem. Tak jak sługa służy swemu panu, niższe zwierzęta służą istotom ludzkim. Osoba A służy osobie B, B służy osobie C, a C służy osobie D, itd. Przyjaciel służy innemu przyjacielowi, matka służy synowi, żona służy mężowi, mąż służy żonie. Sklepikarz służy klientowi, rzemieślnik służy kapitaliście. Kapitalista służy rodzinie, a rodzina służy krajowi. Kontynuując w tym duchu przekonamy się, że w społeczeństwie żywych istot nie ma od tego wyjątku. Przykładem jest polityk, który prezentując publice swój program, stara się przekonać ją o swej zdolności służenia. Z tego względu, wyborcy oddają mu swe cenne glosy, myśląc, że będzie pełnił cenną służbę dla społeczeństwa.

Żadna żywa istota nie jest zwolniona z pełnienia służby dla innych żywych istot. Możemy dlatego bezpiecznie podsumować, że służba jest jej stałym towarzyszem, naturalną zdolnością. Pełnienie służby jest wieczną religią każdej z dusz.

Człowiek deklaruje jednak, że w zależności od czasu oraz okoliczności należy do określonego typu wiary, nazywając siebie z tego względu Hindusem, Muzułmaninem, Chrześcijaninem, Buddystą lub zwolennikiem jakiejkolwiek innej sekty. Nazwy te nie odnoszą się do Sanatana Dharmy. Hindus może zmienić wiarę i stać się Muzułmaninem, a Chrześcijanin może zmienić wiarę stając się Muzułmaninem. Lecz we wszystkich przypadkach zmiana religijnej wiary nie wpływa na wieczne zajęcie duszy, którym jest pełnienie służby dla innych. Hindus, Muzułmanin, Chrześcijanin czy Buddysta w każdym wypadku jest kogoś sługą. W ten sposób, Sanatana Dharma nie jest wyznawaniem określonego typu wiary. Jest nią pełnienie służby.

Dharma każdej żywej istoty – kochać i służyć

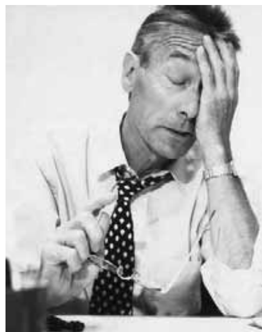
Podstawową zasadą istnienia jest powszechna skłonność obdarzania innych miłością. Ta potrzeba kochania obecna jest w każdej żywej istocie. Nawet takie zwierzęta jak tygrys posiadają ją co najmniej w uśpionym stanie, a z pewnością jest ona obecna u istot ludzkich. Najistotniejszym jest jednak to, gdzie powinniśmy skierować naszą miłość tak, by każdy stal się szczęśliwy. W obecnych czasach ludzkie społeczeństwo uczy by kochać kraj, rodzinę lub samego siebie. Nie podaje jednak informacji gdzie skierować skłonność do miłości.



Tygrys z małymi

Pisma Wedyjskie wyjaśniają, że wiecznym obiektem miłości każdej z dusz jest Krsna, Najwyższa Osoba Boga. ISKCON, duchowa organizacja stworzona przez Srila Prabhupada naucza jak obudzić tą oryginalną miłość i w konsekwencji cieszyć się błogim życiem. Jest to jedyny sposób na kompletne zaspokojenie naszych uczuć.

Nasz związek z Najwyższym Panem opiera się na służbie. Bóg jest najwyższym odbiorcą przyjemności, a my, żywe istoty jesteśmy Jego sługami. Zostaliśmy stworzeni dla Jego przyjemności i jeśli postępujemy zgodnie z naszą wieczną pozycją, jesteśmy szczęśliwi. Nie jest możliwym, by osiągnąć pełnię radości w inny sposób. Niezależne pragnienie szczęścia doprowadza jedynie do frustracji. Tak jak jedna z części ciała nie może być szczęśliwa bez współpracy z żołądkiem, tak dusza nie jest w stanie zaznać szczęścia bez pełnienia transcendentalnej, miłosnej służby dla Najwyższego Pana.



Frustracja

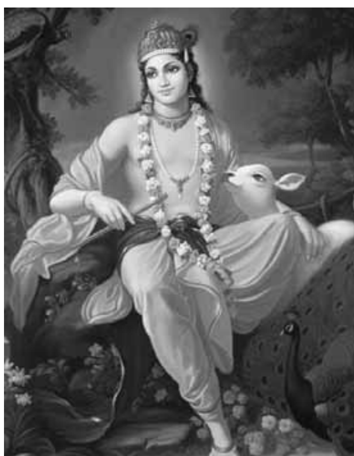
Żywe istoty, podobnie jak Pan, są w pełni świadome i nieustannie pragną doznawać błogości i spełnienia. Jako, że Bóg jest nieustannie szczęśliwy, żywe istoty, które mu towarzyszą, współpracują z Nim i biorą udział w Jego rozrywkach, również staja się pełne szczęścia. Dlatego powinniśmy zrozumieć, że ostatecznym celem każdego z nas jest powrót do domu, do duchowego królestwa Boga. I pomimo, że przebywa On wiecznie w Swej duchowej siedzibie, możemy zbliżyć się do Niego będąc jeszcze w tym świecie.

Pragnąć pokazać przepełnione szczęściem transcendentalne rozrywki, Pan Krsna zstąpił do tego świata w wiosce zwanej Vrindavana. Miejsce to jest repliką Jego oryginalnej siedziby na Goloce Vrindavana, najwyższej planecie duchowego królestwa. Towarzyszyli mu w tym nierozłączni przyjaciele pasterze, ukochane pasterki oraz krowy wraz z cala reszta mieszkańców Jego duchowej siedziby. Krsna był dla nich wszystkim, nie znali niczego poza Nim.



Krsna lila

Pan Krsna pojawił się w Swej *sat* – *cit* – *ananda*, pełnej wieczności, wiedzy i błogości duchowej formie. Dzięki temu, nie ma potrzeby wyobrażania sobie jak On wygląda. By odwieść nas od wyobrażeń i spekulacji pokazał Siebie takim, jakim jest w rzeczywistości. Zstąpił jako Syamasundar, piękny młodzieniec o skórze koloru nowo powstałej monsunowej chmury.



Krsna

Na nieszczęście, mniej inteligentni ludzie wyśmiewają Jego zstąpienie w ludzkiej formie, w której bawi się z nami jak zwykła ludzka istota. Jednak nie powinniśmy z tego względu uważać Pana za jednego z nas. Dzięki wszechmocy prezentuje On przed nami Swa prawdziwą i oryginalną formę, objawiając jednocześnie rozrywki będące kopią zabaw, które mają miejsce w Jego duchowej siedzibie.

Ziemska rasa, a bhakti rasa

Bhakti oznacza 'Służbę oddania'. Każda służba posiada pewną atrakcyjną i nieustannie inspirującą cechę, która napełnia nas coraz większym entuzjazmem. Każdy jest nieustannie zaangażowany w takie działanie, a bodźcem skłaniającym nas do jego kontynuowania jest przyjemność, którą z tego czerpiemy.

Pan rodziny, kierowany uczuciem dla swej żony i dzieci, pracuje ciężko dzień i noc. Filantrop pracuje w ten sam sposób z miłości dla większej rodziny, społeczeństwa. Nacjonalista z kolei oddaje siebie dla sprawy kraju i rodaków. Ta siła, która kieruje filantropa, pana domu i nacjonalistę jest nazywana *rasą* - słodkim smakiem przyjemności płynącym ze służenia osobom, które obdarza się uczuciem.


Ziemska rasa

Rasa, którą cieszą się ludzie w materialnym świecie jest przyjemnością różną od *bhakti – rasy*. Osoba, która ciężko pracuje w dzień i noc doznaje smaku rozumianego jako zadowalanie zmysłów. Rozkoszowanie się taką materialistyczną *rasą* nie trwa długo i prowadzi jedynie do konieczności nieustannych zmian obiektów przyjemności. Biznesman pracujący przez cały tydzień nie jest w stanie doznać uczucia spełnienia. To budzi w nim pragnienie zmiany. W weekend udaje się zatem do miejsca, w którym próbuje zapomnieć o swej pracy. Po tej chwili wytchnienia ponownie zmuszony jest do zmiany pozycji i podjęcia na nowo swoich działań w biznesie.

Materialne zaangażowanie oznacza konieczność nieustannego przyjęcia i zmiany określonej pozycji. Literatura Wedyjska nazywa to '*bhoga-tyaga'*, co oznacza naprzemiennie pojawiające się zadowalanie zmysłów i wyrzeczenie. W rzeczywistości, żywa istota nie może na stałe pozostać ani na pozycji zadowalania zmysłów, ani na pozycji wyrzeczenia. Zmiana ta następuje nieustannie. Co więcej, nie możemy zaznać szczęścia w żadnym z tych dwóch stanów. Przyczyną tego jest konstytucjonalna pozycja każdej z dusz – pełnienie służby oddania.

Zadowalanie zmysłów nie trwa długo i dlatego nazywane jest *'chapala-sukha'*, migającym szczęściem. Przykładem może być przeciętny, ciężko pracujący pan domu, który rozkoszuje się pewnym rodzajem smaku płynącym z zapewnienia wygód członkom własnej rodziny. Jednak cały jego postęp i plany osiągnięcia materialnego szczęścia kończą się w momencie śmierci. Dusza zostaje zmuszona przyjąć ponowne narodziny i rozpocząć nowy rozdział życia w zupełnie nowej sytuacji, na lepszej lub gorszej pozycji niż ostatnio. Pewnym jest, że na każdym polu działania – politycznym, społecznym, narodowym lub międzynarodowym – rezultat naszych wysiłków zniknie wraz z końcem życia. Taka śmierć jest sposobem, w jaki ateistyczna klasa ludzi realizuje obecność Boga.


Utrata

Przeciwieństwem tego jest osobiste, pełne miłości spotkanie z Najwyższym Panem, którego doznaje wielbiciel pełniący transcendentalna służbę oddania.

Bhakti – rasa, rozkosz smaku miłosnej służby dla Pana nie kończy się wraz ze śmiercią. Trwa nieprzerwanie dalej i jest nazywana 'amruta', tym co istnieje wiecznie. *Bhagavad – gita* mówi, ze mały postęp w *bhakti – rasa* może ocalić wielbiciela od największego niebezpieczeństwa – przeoczenia szansy jaką daje ludzkie życie. *Rasy* czerpane z uczuć życia społecznego i rodzinnego, z altruizmu, filantropii, nacjonalizmu, socjalizmu, komunizmu, itd., nie gwarantują przyjęcia ludzkiej formy życia w następnych narodzinach. Z drugiej strony wielbiciel, który nie jest w stanie ukończyć procesu *bhakti – jogi* w obecnym życiu, po śmierci zostaje nagrodzony narodzinami w wyższych warstwach ludzkiego społeczeństwa. Stwarza to sprzyjające warunki na kontynuacje duchowego postępu. Dzieje się tak do momentu, w którym bhakta osiągnie pełną doskonałość. Z tego powodu, bonafide czynności w Świadomości Krsny nazywana są amruta, wiecznymi.



Bhakti rasa

Praktyka *bhakti-jogi* natychmiast obdarza pomyślnym, wolnym od niepokoju życiem. Co więcej wielbiciel zostaje błogosławionym transcendentalnym istnieniem w świecie duchowym.

Sztuka życia

W rzeczywistości nie pracujemy naszym ciałem, lecz umysłem i inteligencją. Gdy nieustannie angażujemy je w myślenie o Najwyższym Panu, również i zmysły automatycznie pozostają zaangażowane w Jego służbę. I pomimo, że czynności zmysłów pozostają takie same przypominając działanie materialistycznych osób, nasza świadomość ulega zmianie.

Bhagavad – gita uczy jak pochłonąć umysł i inteligencję w myślach o Panu. Dzięki temu osiąga się wyzwolenie i po śmierci zostaje się przeniesionym do duchowego królestwa Boga. To jest sztuką jak również i tajemnicą *Bhagavad – gity*: całkowite pochłonięcie się w myślach o Sri Krsnie.



Sravanam

Pomimo wielkich zmagań w wysyłaniu rakiet w przestrzeń kosmiczną, współczesny człowiek nie stara się, by wznieść duchowo własną świadomość. Każdy, kto ma przed sobą 50 lat życia, powinien zaangażować ten krotki czas w kultywowanie praktyki pamiętania Najwyższej Osoby Boga. Intonowanie mahamantry *Hare Krsna,* słuchanie i intonowanie chwal Najwyższego Pana pozwala po śmierci osiągnąć ciało duchowe, które jest odpowiednie do towarzystwa z Najwyższym Panem.

DODATEK I
Ewolucja czy stworzenie:
Niech dane mówią za siebie

Czym jest teoria ewolucji?

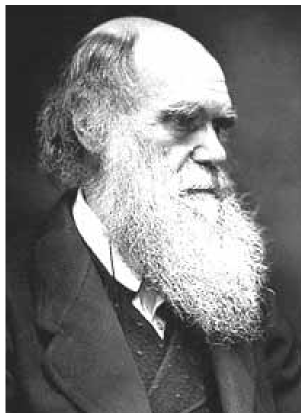
Teoria Ewolucji uczy, że pierwszy żywy organizm rozwinął się z martwej materii i następnie po reprodukcji przekształcił się w różne gatunki żywych istot. Tak powstały wszystkie formy życia istniejące na ziemi, włącznie z ludźmi. Dokonało się to bez inteligentnego kierownictwa.

Przeciwieństwem tej teorii jest Stworzenie, według którego pojawienie się życia może być wyjaśnione jedynie poprzez istnienie Wszechmogącej Istoty, która zaprojektowała i stworzyła wszechświat wraz ze wszystkimi znajdującymi się w nim podstawowymi gatunkami życia.

W tym rozdziale przestudiujemy naukową możliwość powstania życia z nieożywionej materii. Dokonamy również analizy hipotezy zakładającej, że proste organizmy rozwinęły się w całą kompleksową różnorodność widzianych dziś gatunków. Przekonamy się o tym, czy istoty ludzkie są przodkami małp.

Dylematy nad pochodzeniem życia

Ogromnym problemem wszystkich ewolucjonistów jest wyjaśnienie, w jaki sposób pozbawione życia związki chemiczne stały się nagle żywymi organizmami. Kiedy Charles Darwin wysunął teorię ewolucji sam przyznał, że na początku życie mogło "powstać z tchnienia Stwórcy jako jedna lub kilka form". Współcześni ewolucjoniści odrzucają ten pogląd wykluczając w ten sposób wszelką wzmiankę o Bogu.


Charles Darwin

Możemy prześledzić, że wiara w spontaniczne stworzenie sięga kilka stuleci w tył. W XVII wieku przyjmowali tą teorię między innymi tacy szanowani ludzie nauki jak Francis Bacon czy William Harvey. W XIX wieku jednakże Louis Pasteur wraz z innymi naukowcami przeprowadzili liczne eksperymenty, które bezsprzecznie udowodniły, że jedynym źródłem życia jest samo życie. Pomimo tego ewolucyjna teoria wciąż zakłada, że mikroskopijne życie musiało tak czy inaczej powstać w spontaniczny sposób z nieożywionej materii. Zobaczmy teraz, jak przypuszczalnie się to wydarzyło.

Teoria spontanicznego stworzenia

Richard Dawkins w swej książce "Selfish Gen" spekuluje, że Ziemia na początku swego istnienia posiadała atmosferę składającą się z dwutlenku węgla, metanu, amoniaku i wody. Te proste składniki uległy w pewnym momencie rozłożeniu pod wpływem energii dostarczonej przez światło słoneczne, wyładowania atmosferyczne i wybuchające wulkany. Składniki przekształciły się następnie w aminokwasy, które łącząc się w białkopodobne elementy uformowały pozbawiony życia ocean zwany "organiczną zupą".


Richard Dawkins

Następnie “przez przypadek ukształtowała się w praoceanie szczególnie wyjątkowa cząsteczka” – cząsteczka, która posiadała zdolność samodzielnego stworzenia kolejnej cząsteczki. Wydarzyło się to, jak przyjmuje sam Dawkins, pomimo nadzwyczajnego nieprawdopodobieństwa wystąpienia takiego szczęśliwego wypadku. Następnie liczne podobne do siebie wyjątkowe cząsteczki skupiły się razem i znów przez nadzwyczaj nieprawdopodobny traf, otoczyły się membraną - barierą ochronną składająca się z innych białek. W taki sposób powstała z samej siebie pierwsza żywa komórka.

W tym momencie czytelnik może zrozumieć komentarz, który Dawkins podał we wprowadzeniu do “Selfish Gen”: “Ta książka powinna być czytana niczym opowiadanie science fiction.”

Znawcy tematu przekonają się, że to podejście nie jest wyjątkowe. W taki sam sposób większość książek o ewolucji boryka się z rozwiązaniem problemu powstania życia z nieożywionej materii. Co więcej eksplozja wiedzy we współczesnych czasach przyczyniła się jedynie do powiększenia różnic pomiędzy żywymi organizmami, a nieożywioną materią. Odkryto, że nawet w przypadku najstarszych znanych jednokomórkowych organizmów - stopień złożoności struktury i metabolizmu jest po prostu niepojęty.

Przeanalizujmy możliwość wystąpienia wydarzeń, które proponuje spontaniczna teoria ewolucji.

Podstawowymi jej etapami są:

1. Obecność odpowiedniej prymitywnej atmosfery.
2. Uformowanie ‘organicznej zupy’, czyli koncentracja w oceanach ‘prostych’ niezbędny dla życia cząsteczek.
3. Powstanie w zupie białek i nukleotydów.
4. Ukształtowanie komórki poprzez połączenie białek i nukleotydów oraz stworzenie membrany.
5. Rozwój kodu genetycznego.

Czy możliwym jest, by te etapy się naprawdę wydarzyły?

Prymitywna atmosfera



Prymitywna atmosfera

Problem I: Obecność tlenu w prymitywnej atmosferze.

Wyjaśnienie: Proste składniki (oryginalnie obecne w prymitywnej atmosferze) nie byłyby w stanie połączyć się i uformować aminokwasów w obecności tlenu. Z kolei w przypadku jego braku, ukształtowane aminokwasy natychmiast uległyby rozkładowi pod wpływem promieni kosmicznych.

Rozwiązanie: Obecność tlenu jest niezbędna by zachować aminokwasy do kolejnego etapu spontanicznego powstawania życia. Z drugiej strony, obecność tlenu uniemożliwia ich uformowaniu. Nie ma możliwości rozwiązania tego problemu!

Problem II: Obecność energii dostarczonej przez światło słoneczne, wyładowania atmosferyczne lub erupcje wulkanów.

Wyjaśnienie: W przypadku braku energii proste składniki nie uległyby rozłożeniu i nie miałoby miejsce uformowanie aminokwasów. Natomiast obecność energii natychmiast rozłożyłaby wszelkie ukształtowane aminokwasy w prostsze składniki.

Rozwiązanie: Brak energii uniemożliwia uformowaniu aminokwasów, z kolei jej obecność nie pozwala na ich przetrwanie. Nie istnieje żaden sposób na kontynuacje spontanicznego stworzenia poza ten etap.

Uformowanie organicznej zupy



Organiczna zupa

Problem III: Obecność aminokwasów wewnątrz wody.

Wyjaśnienie: Przyjmuje się, ze po tym jak aminokwasy uformowały się w atmosferze, dotarły w jakiś sposób do oceanu na tym samym obszarze i stworzyły organiczna zupę. Jeżeli jednak aminokwasy pozostałyby w wodzie, nie zaistniałoby ich połączenie i ukształtowanie białek. Powodem tego jest specyficzna cecha wody, która sprzyja depolimeryzacji (rozkładaniu wielkich cząstek), a nie polimeryzacji (ich formowaniu). Jeśli jednak aminokwasy pozostałyby poza wodą, natychmiast zostałyby rozłożone przez promienie kosmiczne.

Rozwiązanie: Do zaistnienia odpowiedniej reakcji chemicznej i połączenia, aminokwasy musza przebywać w wodzie. Jednakże ta sama woda powstrzymuje ich dalsza kombinacje I przekształcenie w białka. Konsekwencja jest brak jakiejkolwiek możliwości powstania organicznej zupy.

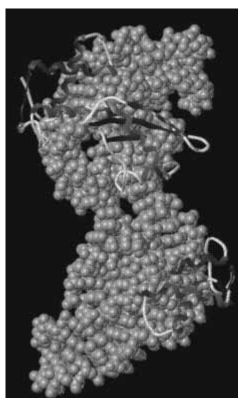
“Innymi słowy”, mówi ewolucjonista Francis Hitching, “teoretyczne prawdopodobieństwo wyjścia nawet poza ten pierwszy i stosunkowo prosty etap ewolucji życia (otrzymania aminokwasów), jest nie zachęcające.” Oznacza to, ze zebranie się organicznej zupy nie mogło się po prostu wydarzyć! Biochemik George Wald uważa to za “najbardziej nieustępliwy problem, któremu ewolucjoniści stawiają czoła”. (Scientific Scientist. ‘The origin of life’, George Walda).

Problem IV: Uformowanie się w organicznej zupie specyficznych aminokwasów.

Wyjaśnienie: Istnieje ponad 100 aminokwasów, spośród których, jedynie 20 wymaganych jest do egzystencji białek. Aminokwasy pojawiają się w dwóch kształtach: “prawostronnym” i “lewostronnym”. Jeśli miałyby one uformować się w teoretycznej zupie organicznej, najbardziej prawdopodobnie polowa z nich byłaby lewostronna, a druga część prawostronna. Nie istnieje ponadto żaden znany powód, który wyjaśnia, ze z 20 aminokwasów użytych w produkcji białek życia, wszystkie są lewostronne! Jak to jest, ze w zupie organicznej, połączyły się przez przypadek jedynie specyficzne rodzaje aminokwasów?

Rozwiązanie: Fizyk J.D Bernal stwierdza, “możemy nigdy nie być w stanie tego wyjaśnić.”

Uformowanie białek



Białko

Problem V: Powstanie specyficznych białek.

Wyjaśnienie: Białka niezbędne do powstania życia posiadają bardzo złożoną budowę. Powstają na skutek połączenia się 20 lewostronnych aminokwasów w określonej sekwencji. Czy istnieje szansa, ze te odpowiednie aminokwasy pojawiły się w tym samym momencie kształtując cząstkę białka? Możemy porównać to do istnienia ogromnej, dokładnie wymieszanej góry nasion fasoli składającej się z ponad 100 rodzajów czerwonych i białych fasolek o tej samej ilości. Co otrzymamy zanurzając w ta gore czerpak? By uzyskać fasolki odpowiadające podstawowym składnikom białek, powinniśmy wybrać jedynie te czerwonego koloru! Poza tym, czerpak musi zawierać tylko 20 rodzajów czerwonych fasolek i każdy z nich musi znajdować się w specyficznym, wcześniej wyznaczonym miejscu. W świecie białek, prosty błąd, w którymkolwiek z tych wymogów spowodowałyby, ze stworzone białka nie funkcjonowałyby prawidłowo. Czy możliwym jest, nawet przy niezliczonej liczbie prób, wybranie z naszej hipotetycznej góry fasolek prawidłowej kombinacji? Nie. Zatem jak mogło się to wydarzyć w hipotetycznej zupie organicznej?

Czy istnieje szansa, ze prosta cząsteczka białka ukształtuje się przypadkowo w organicznej zupie? Ewolucjoniści stwierdzają, ze jest to prawdopodobieństwo wynoszące 1/10^113 (113 zer po przecinku).

Niektóre białka służą jako materiały budulcowe, zaś inne pełnią rolę enzymów przyśpieszających niezbędne chemiczne reakcje w komórce. Do jej poprawnego działania wymagane jest 2 000 białek, bez których pomocy komórka po prostu umarłaby. Czy istnieje szansa otrzymania ich wszystkich przez przypadek? Tak, z prawdopodobieństwem 1/10^40,000 (40 000 zer po przecinku).

Rozwiązanie: Każde wydarzenie, którego prawdopodobieństwo zdarzenia się wynosi 1/10^50 (50 miejsc po przecinku) jest odrzucone przez matematyków jako nigdy niemające miejsca (!). Zatem prawdopodobieństwo 1/10^113 jest matematyczna niemożliwością. Co więcej, 10^113 jest liczba większa niż ogólna oszacowana ilość wszystkich atomów we wszechświecie!

Jak twierdzi astronom Fred Hoyle, jeden wypadek na 40 000 jest “skandalicznie małym prawdopodobieństwem, którego nie moglibyśmy doświadczyć nawet w sytuacji, gdy cały wszechświat składałby się z organicznej zupy.”

Uformowanie kodu genetycznego


DNA

Problem VI: Co powstało w pierwszej kolejności – białka czy DNA?

Wyjaśnienie: Stara zagadka: "co pojawiło się najpierw - kura czy jajko" w podobny sposób odnosi się do kwestii białek i DNA. Hitching mówi: "Białka zależą od DNA ze względu na zawarte w nich informacje. Z kolei DNA nie może uformować się bez wcześniejszego istnienia białek." Co powstało najpierw: białka czy DNA?

Rozwiązanie: Hitching twierdzi, ze istnieje tylko jedna odpowiedz: białka i DNA rozwinęły się równolegle. Zatem 'kura' i 'jajko ' musiały powstać jednocześnie. Żadne z nich nie rozwinęło się z drugiego. Czy jest to rozsądne wytłumaczenie?

To jedynie próbka z nierozwiązanych problemów, z którymi boryka się teoria spontanicznego stworzenia. Pozostałe kwestie obejmują uformowanie membrany komórki, powstanie nukleotydów i mechanizm replikacji, które są jednakowo, jeśli nie bardziej skomplikowane.

Dlaczego by nie stworzyć życia?

Łatwym sposobem na użyczenie teorii ewolucji trochę wiarygodności jest stworzenie w laboratorium poprzez reakcje chemiczne jakiejś formy życia.

Obecny etap wiedzy naukowej pozwala zsyntezować większość z istotnych substancji chemicznych znajdujących się w żywej komórce, łącznie z genami. Czołowi mikrobiologowie i biochemicy uczynili ogromny wysiłek składając je wszystkie razem przygotowując pierwsze sztuczne życie w probówce.

Niestety po połączeniu elementów nie zaobserwowano żadnych widocznych symptomów życia. Nie podejmując się nawet tak wielkiego kłopotu zsyntezowania wszystkich tych substancji chemicznych, naukowcy są w stanie wyizolować niezbędne chemikalia z żyjącego ciała i następnie ponownie je połączyć. Jeśli życie byłoby jedynie chemiczna kombinacją, naukowcy mogliby je stworzyć gromadząc wszystkie niezbędne chemiczne składniki w próbówce. Jednak nie są w stanie tego uczynić.


Naukowiec

Pomimo wielkich odkryć i osiągnięć naukowych nadzieja na zrozumienie życia w oparciu o molekularne terminy wydaje się tracić swa podstawę. Wielu czołowych naukowców z rozmaitych dziedzin nauki zaczyna wątpić w prawomocności koncepcji ewolucji. W 'Biology Today', Zdobywca nagrody Nobla, chemik Albert Szent Gyorgyi zauważył: "W poszukiwaniach tajemnicy życia skończyłem na atomach i elektronach, które wcale go nie posiadają. Gdzieś po drodze, życie przeleciało mi przez palce. Tak więc, w moim starym wieku, idę z powrotem po własnych śladach…"

Czy to jest naukowe?

Jeżeli spontaniczne pojawienie się życia ma być przyjęte za fakt naukowy powinno to zostać ustanowione za pomocą metodologii naukowej. Proces ten został opisany w następujący sposób: obserwuj co się wydarza; w oparciu o obserwacje, sformułuj hipotezę tak jakby była ona prawda; sprawdź hipotezę poprzez dalsze obserwacje i eksperymenty; przekonaj się czy przepowiadania oparte na hipotezie zostają spełnione.

Usiłując zastosować naukową metodę nie było możliwym zaobserwować spontanicznego powstawanie życia. Nie istnieje żaden dowód na to, ze zdarza się to obecnie i oczywiście żaden ludzki obserwator nie był w momencie, w którym ewolucjoniści twierdza, ze miało to miejsce. Żadna hipoteza dotyczącą teorii spontanicznego powstania życia nie została zweryfikowana poprzez obserwację. Laboratoryjne eksperymenty odtworzenia i powtórzenia tego wydarzenia doznały jedynie niepowodzenia. Co więcej, przepowiadania oparte na postawionej hipotezie nie spełniły się. Czy uczciwym jest podnosić taką teorię do poziomu faktu?

Znany ewolucjonista Loren Eiseley przyznał: "Po strofowaniu teologa za jego zaufania do mitu i cudu, nauka znalazła się w pozycji nie do pozazdroszczenia. Stworzyła własna mitologie wysuwając przypuszczenie, że to co po długim wysiłku nie mogło zostać udowodnione jako mające miejsce obecnie, zdarzyło się w prawdzie w pierwotnej przeszłość."

Opierając się na naukowym świadectwie teoria spontanicznego powstania życia wydaje się bardziej pasować do dziedziny science fiction. Nie może w żadnym wypadku zostać przyjęta jako naukowy fakt.

Nie wszyscy naukowcy to przyjmują

Biolog Edwin Conklin: "Prawdopodobieństwo, że życie powstało na skutek szczęśliwego wypadku jest porównywalne do prawdopodobieństwa, że na skutek wybuchu w drukarni powstanie wielotomowy słownik."

Astronom Chandra Wickramsinghe: "Od samego początku szkolenia, jako naukowiec byłem poddany bardzo mocnemu praniu mózgu by wierzyć, że nauka nie może być zgodna z jakimkolwiek rodzajem rozwiązań, jakie daje teoria stworzenia…. Zycie na ziemi powstałe jako chemiczny wypadek jest niczym szukanie szczególnego ziarnka piasku na wszystkich plażach we wszystkich planetach we wszechświecie – i znalezienie go."

Hitching: "Mówiąc najłagodniej, ktoś może zastanawiać się nad prawdziwością teorii ewolucji, w którą wątpia nawet ci, którzy ją nauczają… Nie jest ona w stanie podać odpowiedzi na najbardziej zasadnicze pytanie: w jaki sposób nieożywione substancje chemiczne stały się żywe?"

Dylematy nad pochodzeniem kompleksowych organów ciała

Trudności nie kończą się wraz z kwestia pochodzenia życia. Weźmy po uwagę takie organy ciała jak oko, ucho czy mózg. Wszystkie szokują swa złożonością, która przewyższa najbardziej skomplikowane urządzenie stworzone przez człowieka. Problemem ewolucji jest fakt, ze wszystkie elementy tych organów musza współpracować razem, by miał miejsce wzrok, słuch lub proces myślenia. Organy te byłyby po prostu bezużyteczne do momentu, w którym wszystkie indywidualne części osiągnęłyby swa ostateczna forma I funkcje.



Oko, ucho i mózg

Powstaje zatem pytanie: Czy to przypadek, który uważany jest za kierująca moc ewolucji, połączył w odpowiednim czasie wszystkie składowe części stwarzając takie skomplikowane mechanizmy? Darwin potwierdził ten problem: "Przypuszczać, ze oko mogłoby ukształtować się poprzez ewolucje wydaje się absurdem najwyższego stopnia." Od tego czasu minęło ponad sto lat. Czy problem ten znalazł rozwiązanie? Nie, przeciwnie. To, czego dowiedzieliśmy się na temat oka okazało się o wiele bardziej skomplikowane niż zdawało się wówczas Darwinowi. Dlatego Jastrow powiedział: "Oko wydaje się być zaprojektowane; Żaden twórca teleskopów nie mógłby zrobić tego lepiej."

Dylematy nad skamieniałościami

Co zapisy skamieniałości mówią o pochodzeniu żywych istot

O Owadach:
"Zapisy skamieniałości nie podają żadnych informacji o pochodzeniu owadów." – Encyklopedia Britannica

"Nie istnieją znane skamieniałości, które pokazują jak wyglądał prymitywny przodek owadów." – The Insects

O Rybach:
"Według naszej wiedzy, żadne 'ogniwo' nie łączy to nowe zwierzę z żadną wcześniejszą forma życia. Ryby po prostu pojawiły się." – Marvels and Mysteries of Our Animal World

O Gadach, które stały się ssakami:
"Brakujące ogniwo, które łączy ssaki i gady nie istnieje." – The Reptiles

O małpach:
"Współczesne małpy jakby pojawiły się z nikąd. Nie maja przeszłości, żadnych skamieniałość." – Science Digest

Od Małpy do Człowieka:
“Nie ma żadnych skamieniałości lub innych fizycznych świadectw bezpośrednio łączących człowieka z małpa.” – Science Digest

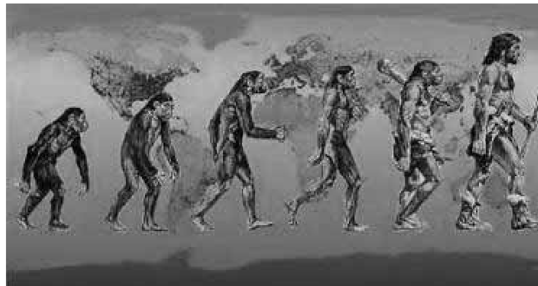
Zapisy skał zaprzeczają teorii Darwina

Według Darwina współczesny człowiek pojawil sie okolo 40 000 lat temu. Zapisy skał pokazują jednak, że początki współczesnego człowieka datuje się na wiele milionów lat wcześniej. Podaje to w wątpliwość prawdziwość teorii ewolucji.

Zgodnie z tradycyjnym spekulacyjnym poglądem w Afryce, około 4 milionów lat temu z małpio podobnych przodków zaczęli rozwijać się hominidzi (ludzkopodobne stworzenia) znani jako ‘australopitekus’ - istoty z człekopodobnym ciałem i małpiopodobną głową. Następnie około 2 milionów lat temu gatunek ten rozwinął się w ‘homo habilis’. z Niego rozwinął się ‘Homo erectus’, który około 1.5 miliona lat temu przeniósł się do Europy i Azji.

200 - 300 tysięcy lat temu pojawili się pierwsi przedstawiciele ‘homo sapiens’. Nie były to jednak istoty ludzkie, jakie znamy dzisiaj. Około 100 tysięcy lat temu rozwinął się z tego gatunku Neandertalczyk, który rozpowszechnił się w całej Europie, Afryce, i Bliskim Wschodzie. Uważa się, ze około 40 000 lat temu na Bliskim Wschodzie lub w Azji pojawił się w pełni współczesny człowiek nazywany homo sapiens sapiens. Nowy gatunek wkroczył wówczas do Europy i zastąpił Neandertalczyka, który zniknął ze sceny historii świata. Pozostałości współczesnej cywilizacji zaczynają się około 10 000 lat temu.

Zgodnie z obliczeniami, cały powyżej opisany rozwój miał miejsce w Starym Świecie. Jedynymi kiedykolwiek istniejącymi ludźmi w Nowym Świecie są homo sapiens sapiens, którzy migrowali z Azji nie wcześniej niż 30 000 lat temu.



Ewolucja

Jest to standardowy scenariusz. Pojawiło się jednakże wiele dowodów, które otwarcie rzucają mu wyzwanie. Przyjrzyjmy się niektórym z nich i przekonajmy się jak odpowiadają na nie naukowcy.

W Border Cave (Afryka Południowa) paleontologowie dokonujący odkryć skamieniałości wywnioskowali, ze “anatomicznie współczesny homo sapiens (homo sapiens sapiens) pojawił się w bliżej nieokreślonym czasie mniej więcej około 110 000 lat temu.” (South African Journal of Science, Vol.74). Rożni się to od standardowej wersji, która datuje pojawienie się współczesnego człowieka żyjącego w Azji lub Bliskim Wschodzie na 40 000 lat temu.

W 1962 roku w Valsequillo (Południowy Meksyk), archeolog Cynthia Irwin-Williams wykopała liczne kamienne artefakty. Były to min. groty włóczni, technologia łączona zazwyczaj z żyjącym w Europie w pełni współczesnym człowiekiem (Cro - Magnon). W latach 1972 - 1973 warstwy, w których znaleziono artefakty zostały zbadane przez geologów z U. S. Geological Survey oraz zespół ekspertów od datowania. Po zastosowaniu wielu niezależnych technik badawczych przekonali się, że skamieniałości miały około 250 000 lat.

Artefakty z Valsequillo w porównaniu z odkryciami z Border Cave prezentują znacznie większe wyzwanie dla przyjętej opinii o ewolucji człowieka. Data wykopalisk jest dwukrotnie starsza od tej, która proponuje standardowa teoria.

Model Ewolucji	Model Stworzenia	Fakty Odkryte w Prawdziwym Świecie
Życie rozwinęło się z nieożywionej materii poprzez przypadkowa chemiczna ewolucje.	Zycie rozwija się z wcześniejszej formy życia; zostało oryginalnie stworzone przez inteligentnego Stwórcę.	1. Zycie rozwija się wyłącznie z wcześniejszej formy życia. 2. Nie możliwym jest przypadkowe uformowanie skomplikowanego kodu genetycznego.
Skamieniałości powinny pokazywać: 1. Proste formy życia powinny powstać stopniowo. 2. Przejściowe formy będące połączeniem z poprzednimi formami.	Skamieniałości powinny pokazywać: 1. Nagle pojawiające się skomplikowane formy w ogromnej różnorodności. 2. Brak form przejściowych	Skamieniałości pokazują: 1. Nagle pojawienie się skomplikowanych form życia w ogromnej różnorodności. 2. Każdy nowy gatunek jest odmienny od poprzedniego; brak form przejściowych.
Nowy gatunek powstaje stopniowo; początki niekompletnych kości I organów w różnych formach przejściowych.	Nowe rodzaje nie pojawiają się stopniowo; brak niekompletnych organów I kości na rzecz w pełni uformowanych części ciała.	Brak nowych stopniowo pojawiających gatunków pomimo ogromnej różnorodności form życia; brak niekompletnie uformowanych kości I organów.
Mutacje: tworzenie nowych cech.	Mutacje są niebezpieczne dla życia; nie wnoszą nic nowego.	Niewielkie mutacje są szkodliwe dla organizmu; większe prowadza do śmierci.
Stopniowy rozwój cywilizacji oparty na surowych I brutalnych początkach.	Cywilizacja od początku posiada wysoki poziom złożoności.	Cywilizacja pojawia się wraz z człowiekiem; mieszkańcy jaskiń istnieli w okresie rozwiniętej cywilizacji.
Język rozwinął się z prostych zwierzęcych dźwięków we współczesne złożone formy porozumiewania się.	Starożytne języki są kompletne I skomplikowane.	Starożytne języki są często bardziej skomplikowane od współczesnych.

W Nowym Świecie istnieją inne liczne kontrowersyjne znaleziska starożytnego człowieka, które wyraźne odbiegają od standardowych obliczeń. Niedawnymi przykładami są: liczące 500 000 lat szczątki wczesnego człowieka odkryte w Calico Hills (Stanie Kalifornia), znalezisko w Flagstaff (Stan Arizona) datowane na 100 000 – 170 000 lat oraz odkrycie w Mission Valley (San Diego, Stan Kalifornia) liczące 100 000 lat. (Jeffrey Goodman: American Genesis).

Zapisy skamieniałości ostatecznym sądem apelacyjnym

Dane pochodzące z zapisów skamieniałości w żadnym stopniu nie wspierają teorii ewolucji. Przeciwnie, udowadniają stworzenie. Okazuje się, że ogromna różnorodność w obrębie każdego gatunku nie miała żadnych połączeń z istniejącymi przed nimi ewolucyjnymi przodkami. Nie miały również żadnego połączenia z jakimkolwiek rodzajem żywych istot, które przybyły po nich.



Archeolodzy

Zoolog Coffin oświadczył: "Skamieniałości będące świadectwem życia przeszłości są ostateczny sądem apelacyjnym dla świeckich naukowców. Zapis skamieniałości jest jedyna dostępna nauce, autentyczna historią życia. Jeżeli historia skamieniałości nie zgadza się z ewolucyjną teorią — a widzimy, ze jest tak w istocie — czego nas to uczy? Rośliny oraz zwierzęta zostały stworzone w swych zasadniczych formach. Podstawowe fakty zapisu skamieniałości wspierają stworzenie, nie ewolucje." Astronom Carl Sagan szczerze potwierdził w swej książce 'Cosmos': "Świadectwo skamieniałości może być zgodne z ideą o Wielkim Architekcie."

Stworzenie czy ewolucja?

Porównajmy znaleziska z tym co przepowiedziały teorie ewolucji i stworzenia. Doskonale widocznym jest, który model pasuje do faktów, a który się z nim kompletnie nie zgadza. Świadectwa otaczającego nas świata żywych istot oraz zapisy skamieniałości istot, które żyły dawno temu potwierdzają ten sam wniosek: Życie nie rozwinęło się na drodze ewolucji; zostało stworzone. Źródłem życia nie jest jakaś nieznana pierwotna "zupa", ani tez ludzie nie pojawili się poprzez ewolucje małpo podobnych przodków.

W rzeczywistości żywe istoty zostały stworzone w obfitości jako odrębne formy posiadające zdolność mnożenia się w wielkiej rozmaitości wyłącznie w obrębie własnego gatunku. Nie mogą w tym przekroczyć granicy oddzielającej różne gatunki. Granica ta wymuszona jest przez bezpłodność – ochronę będącą konsekwencja wyjątkowego mechanizmu genetycznego każdego z poszczególnych gatunków.



Osioł

Ponad zgodnością faktów z przepowiedniami modelu stworzenia istnieje o wiele więcej dowodów, które świadczą o istnieniu Stwórcy. Świadectwem nie są jedynie wykopane z ziemi kości. Jest tu mowa o cudach, jakich doświadczamy na każdym kroku w całym fascynującym kosmosie oraz w skomplikowanym tworach mikroskopowego świata.

Wedyjski model ewolucji

Darwin wymyślił pewien rodzaj ewolucji, który pociąga za sobą przemianę jednego typu ciała w inny. W rzeczywistości ewolucja nie dotyczy ciała, lecz duszy, istoty kierującej ciałem. Pisma objawione objaśniają, ze postrzegane przez nas zewnętrzne ciało podobne jest do pojazdu, w którym porusza się żywa istota.

W zależności od ilości pieniędzy na koncie możemy kupić rower, skuter, samochód lub samolot. W taki sam sposób dusza zajmuje rożne ciała zgodnie z rezultatem swych dobrych lub złych czynów, które popełnia podczas życia. Tak przechodzi z jednego ciała do następnego do chwili, w której osiągnie pełne oczyszczenie i wyzwolenie z cyklu narodzin i śmierci.

Dusza jest nieredukowalna cząstka świadomości. Nie może zostać pocięta na kawałki przez bronie, spalona przez ogień, utopiona w wodzie lub wysuszona przez powietrze. Jest niematerialną istota, która należy do duchowego świata. Nie jest martwą pozbawioną świadomości materia - jest całkowicie świadomą osobowością obdarzona cechami *sat – cit - ananda* (pełną wieczności, wiedzy i błogości). Studia nad czwartym rozdziałem "Discover Your Self" dadzą głębsze zrozumienie tego tematu.

Padma Purana:

asitim caturas caiva laksam tan jiva-jatisu
bhramadbhih purusaih prapyam manusyam janma-paryayat
tad apy aphalatam jatah tesam atmabhimaninam
varakanam anasritya govinda-caran-dvayam

"Osoba poprzez proces stopniowej ewolucji osiąga ludzka formę życia po transmigracji przez 8 400 000 gatunków życia. Ludzka forma życia jest zmarnowana dla zarozumiałych głupców, którzy nie przyjmują schronienia lotosowych stop Govindy (Krsny)."

Brahma Vaivarta Purana:

jala-ja nava-laksani sthavara laksa-vimsati
krmaya rudra-sankhyakah paksinam dasa-laksani
pasavas trimsa-laksani manusya catur-laksani

"Istnieje 900 000 gatunków wodnych form życia, 2 000 000 gatunków roślin i drzew, 1 100 000 gatunków owadów, 1 000 000 gatunków ptaków, 3 000 000 gatunków zwierząt oraz 400 000 gatunków ludzkiego życia."


Reinkarnacja

Wedy używają słowo “gatunek” w innym sensie niż ma to miejsce w biologii. Gatunek nie jest klasyfikowany zgodnie ze sztucznym morfologicznym wyglądem. Kot i tygrys mogą wyglądać podobnie i być traktowane jako należące do tej samej rodziny; Wedy jednak klasyfikują gatunek zgodnie z ich *guną* lub cechami. Istnieją trzy cechy: *sattva guna* (guna dobroci), *rajo guna* (guna pasji) i *tamo guna* (guna ignorancji). Te trzy cechy mieszają się razem w rozmaitych ustawieniach i kombinacjach osiągając 8.4 miliona gatunków o różnym stopniu świadomości.

W Biblii, Genesis podaje podstawowe I proste do zrozumienia wyjaśnienie powstania boskiego stworzenia. Z kolei Srimad Bhagavatam podaje szczegółowy opis pochodzenia wszechświata (III Canto), geometrii wszechświata (V Canto) oraz stworzenia rozmaitych gatunków takich jak zwierzęta wodne i lądowe, owady, pnącza, drzewa, półbogowie, demony, złe duchy, itd. (VI Canto).

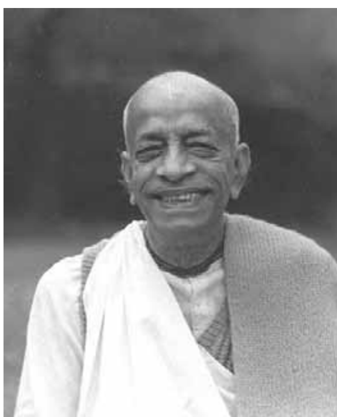
Wedy, poza procesem powstania żywych istot pozwalają nam zrozumieć o wiele bardziej istotny fakt, który wyjaśnia, że ciało jest zawsze martwe, a tym, co daje mu życie jest wieczna, niezmienna, pełna wiedzy oraz błogości dusza.

Dusze zamieszkujące świat duchowy upadają do tego materialnego świata z powodu złego zużytkowania wolnej woli. W konsekwencji podróżują one w różnych gatunkach życia doznając rozmaitych cierpień do momentu, w którym odzyskują swa oryginalną duchową świadomość.

Bóg jest Duszą Najwyższą, panem i mistrzem wszystkich dusz. Świat duchowy – królestwo Boga - jest światem, którego esencją jest nieograniczona wymiana spontanicznej miłości pomiędzy niezliczonymi duszami i jednym Najwyższym Bogiem. Ta transcendentalna kraina jest naszym prawdziwym domem.

Pozbawieni wiary ludzie odrzucają te idealne prawdy jako zbyt fantastyczne do przyjęcia. Jednak ci, którzy szczerze słuchają i żyją zgodnie z instrukcjami podanymi w pismach objawionych, szybko osiągają głębokie zrozumienie tej mądrości oraz doświadczają praktyczną jej realizację, jakim jest połączenie z Bogiem (*yoga*).

Z tego powodu inteligentna społeczność Zachodu obejmująca setki absolwentów i doktorantów z najlepszych uniwersytetów (Cornell, Massachusettes, Illinois, itd.) przyjęło całym swym sercem głęboka mądrość Wedyjską przekazaną przez Srila Prabhupada, założyciela i acarye ISKCONu. Dedykując swe życia, praktykują ją i nauczają na całym świecie oświecając w ten sposób szczere i poszukujące prawdy osoby. Dziś ISKCON posiada miliony zwolenników na wszystkich kontynentach Ziemi. Są oni zdolni docenić obecność duszy, Boga i ich boskiego związku prowadząc dzięki temu czyste i przepełnione wiedza szczęśliwe życie.


Srila Prabhupada

Wiedza transcendentalna jest nauka i może być stopniowo zrozumiana i zrealizowana. Jest skierowana do wszystkich o otwartych umysłach, dając możliwość osiągnięcia najwyższego celu i spełnienia w swym życiu.

DODATEK II
Jak powstał wszechświat?

Spójrzmy na gwiazdy i planety wypełniające nocne niebo. Jak się to wszystko pojawiło?

Większość współczesnych naukowców odpowie na to pytanie jakąś wersją teorii Big Bang. Usłyszymy, że na początku (lub przed "początkiem", jeśli wolisz) cała materia wszechświata była skoncentrowana w pojedynczym punkcie przy nadzwyczajnie wysokiej temperaturze. Wówczas nastąpił wybuch o olbrzymiej mocy. Rozszerzająca się chmura wielce rozgrzanych subatomowych cząstek uformowała się stopniowo w atomy, gwiazdy, galaktyki, planety i w ostateczności w życie. Litania ta, przyjmując pozycje prawdy objawionej jest szczegółowo opisana w niezliczonych podręcznikach, książkach i magazynach naukowych. Możemy ją zobaczyć w licznych programach popularno naukowych, serialach telewizyjnych i animacjach wygenerowanych przez komputery.



Big bang

Nasz umysł uznaje tą historię za szalenie ekscytującą i w ten sposób akceptuje ją jako prawdę. Przez to teoria Big Bang wydaje się być opartej na faktycznej obserwacji i metodologii naukowej. W porównaniu z alternatywnym "duchowym" opisem stworzenia wyjaśnienie to jest dla wielu ludzi o wiele bardziej rozsądne.

W rzeczywistości jednak teoria Big Bang jest jedynie ostatnią z serii prób objaśnienia wszechświata w mechanistyczny sposób. Sposób, który traktuje świat i człowieka wyłącznie jako produkty materii pracujące zgodnie z materialistycznymi prawami.

Jednym z największych problemów, jakiemu teoretycy wielkiego wybuchu stawiają czoła jest fakt, że pomimo wysiłków objaśnienia pochodzenia wszechświata, to co proponują jest matematycznie nie opisywalne i fizycznie niedopuszczalne. Zgodnie ze standardowymi teoriami wielkiego wybuchu początkowym stanem wszechświata był moment o nieskończonej gęstością i temperaturze. Niestety wszystkie próby obliczeń tej hipotezy są pogmatwane i w rzeczywistości nic z nich nie wynika. To tak jakby usiłować podzielić jakąś liczbę przez zero. Z definicji jest to po prostu nie opisywalne. Jak dotychczas, problem ten nie został rozwiązany nawet przez największych przedstawicieli teorii wielkiego wybuchu. "Niestety," mówi Steven Weinberg, "nie mogę rozpocząć filmu przy zerowym czasie i nieskończonej temperaturze."


Steven Weinberg

Przekonujemy się zatem, że teoria wielkiego wybuchu nie jest w stanie przepowiedzieć pochodzenia wszechświata. Już od samego początku napotyka na kłopoty, których nie jest w stanie pokonać.

Steven Hawking, Profesor Matematyk na Uniwersytecie Cambridge oraz G. F. R. Ellis, Profesor Matematyk na Uniwersytecie Capetown trafnie piszą w książce *The Large Scale Structure of Space-Time*: "Wydaje się właściwym, że oobliwość przepowiedziana przez teorie fizyczna wskazuje na jej upadek." Rzeczywisty moment stworzenia, osobliwość, jest poza zakresem zastosowania obecnie znanych praw fizyki.

Encyklopedia Britannica: "Powinno być zaznaczone, że jak na razie żadna teoria o pochodzeniu systemu słonecznego nie zdobyła ogólnego przyjęcia. Wszystkie oparte są na wysoce nieprawdopodobnych przypuszczeniach. W rzeczywistości trudnością jest znalezienie teorii, która w ogóle posiada jakikolwiek stopień prawdopodobieństwa." Właśnie w oparciu o takie "wysoce nieprawdopodobne" teorie ateiści usiłują zaprzeczyć istnieniu Boga jako źródła i kontrolera wszechświata.

Jakiekolwiek wyjaśnienie pochodzenia wszechświata zaczynające się od czegoś fizycznie nie opisywalnego wzbudza jedynie wątpliwość i staje się otwartym na krytykę. Ponadto istnieje dręczące pytanie: *jak pojawiła się osobliwość?* W obliczu tej trudności, naukowcy kpią z religioznawców zadając pytanie, "A jak pojawił się Bóg?". Słysząc w odpowiedzi, że Bóg jest przyczyną wszystkich przyczyn, stają wobec perspektywy ogłoszenia tego samego o punkcie o nieskończenie małym rozmiarze, nieskończonej gęstości i temperaturze, czymś, co jest matematycznie nie opisywalne, fizycznie niewykonalne i co istniało przed wszystkimi koncepcjami czasu i przestrzeni. *W tym momencie niefortunni naukowcy zostają skazani za intelektualnie niewybaczalna zbrodnie. Zbrodnie, o której popełnienie oskarżali świętych i mistyków - formułowanie fizycznie niesprawdzalnych i ponadnaturalnych twierdzeń.*

Wydaje się zatem, że w przypadku szczerego pragnienia poznania pochodzenia wszechświata, ludzie nauki muszą rozważać możliwość przyjęcia metod dochodzenia i eksperymentu, które przekraczają fizyczny wymiar.

O roli wiary w nauce

Często słyszymy, "W nauce wszystko jest empirycznie sprawdzalne; tak więc nie ma mowy o żadnej dogmatycznej wierze w metodologii naukowej." Wbrew temu popularnemu przekonaniu rozważmy niektóre z przykładów "naukowego" podejścia, które potwierdzają fakt, że wiara jest integralną częścią jakiekolwiek strategii nabywania wiedzy.

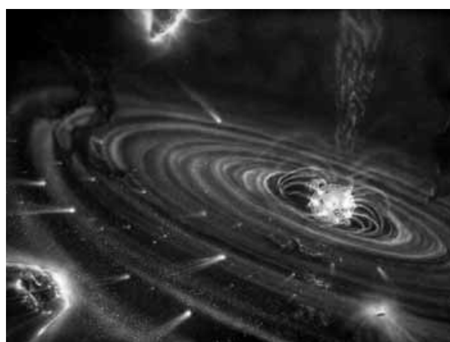
Usiłowanie zrozumienia pochodzenia i funkcjonowania wszechświata (oraz życia) w czysto fizycznych terminach opiera się na trzech przypuszczeniach:

1. Wszystkie zjawiska mogą być w pełni wyjaśnione za pomocą naturalnych praw wyrażanych w języku matematyk.
2. Te fizyczne prawa stosowalne są wszędzie i w każdej chwili.
3. Podstawowe naturalne prawa są proste.

Większość ludzi przyjmuje to jako fakt pomimo tego, że reguły te nigdy nie zostały dowiedzione. Co więcej, udowodnienie ich nie jest w cale łatwe. Będąc aksjomatycznymi zasadami, są po prostu elementem jednej ze strategii zrozumienia rzeczywistości i naukowcy w oparciu o głęboką wiarę uznają je za poprawne. W istocie podejście to opera się na usiłowaniu zredukowania wszystkiego do pomiarów i próbie wyjaśnienia tego prostymi, uniwersalnymi prawami fizycznymi. W rzeczywistości nie istnieje żaden logiczny powód, by z góry wykluczać alternatywne strategie, które mogą być oparte na prawach i zasadach niedającej się zredukować złożoności. Pomimo tego wielu naukowców upiera się, że wybrana przez nich strategia objaśnienia wszechświata jest faktycznie jego naturą!

Jednym z powodów, który skłania naukowców do przyjęcia strategii symplifikacji jest to, że proste ilościowe prawa pozwalają opisać podstawową rzeczywistość wszechświata i dać możliwość zrozumienia go pomimo ograniczeń ludzkiego umysłu. Dzięki temu możliwym staje się próba manipulowania kosmosu. Jeżeli jednak okazałby się on nieskończenie złożonym, wówczas redukcyjna metoda już od samego początku zostałaby skazana na niepowodzenie.

Wiara naukowców w stosowalność praw fizycznych w każdych okolicznościach i czasie natychmiast wzbudza wątpliwości. Jednak założenie to ogrywa decydującą rolę min. w próbie objaśnienia pochodzenia wszechświata i natury odległych obiektów, jakimi są kwazary. W rzeczywistości nie jesteśmy w stanie przenieść się miliardy lat w przeszłość do momentu powstania wszechświata. Ani też nie posiadamy żadnego faktycznego świadectwa na to, o czym mówią kosmolodzy opisujący obiekty poza naszym systemem słonecznym.



Teroie

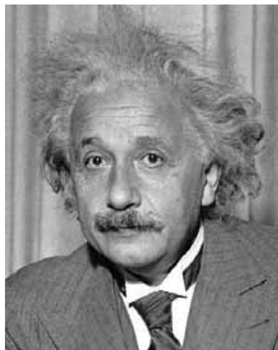
Zatem przekonanie o prawdziwości empirycznej (lub fizycznej) teorii naukowej wymaga takiej samej ogromnej wiary, jaka potrzebna jest do zaakceptowania osoby Boga jako stwórcy i opiekuna wszechświata. Lecz gdy punkt ten podawany jest do opinii publicznej zwolennicy współczesnej nauki natychmiast wnoszą zarzuty mówiące, że nic w naukowej metodzie nie jest przyjmowane bez odpowiedniego eksperymentalnego świadectwa. Ale czy wykonano jakikolwiek eksperyment, by udowodnić fakt, że fizyczne prawa są słuszne przez cały czas i w całej przestrzeni? Z braku tego dowodu rozumiemy, że *element wiary uzyskał jedynie nowe oblicze i nie został w żaden sposób wykluczony*.

W każdej naukowej metodologii naukowiec musi postawić odpowiednia hipotezę i w oparciu o przeprowadzone eksperymenty dojść do wniosku czy jest ona poprawna czy też nie. Przeprowadzając eksperyment musi ponadto zdobyć dostateczną wiarę w to, że wybrana przez niego metoda eksperymentowania będzie zdolna pochwycić istotę teorii lub hipotezy.

Całkowicie niezależnie od sugerowanej wiary naukowców w ich wybraną metodologię istnieje inna droga, gdzie zasada wiary potwierdza samą siebie. Skąd wiemy, że naukowcy mówią prawdę albo nawet, że prawdziwie opisują to co odkryli? Mimo wszystko w większości przypadków nie rozumiemy kompleksowych eksperymentalnych lub analitycznych procedur używanych do zweryfikowania hipotezy. W rzeczywistości większość ludzi nie rozumie ani hipotezy, ani wybranej eksperymentalnej metody użytej do jej sprawdzenia. Odpowiedź jest prosta: posiadamy wiarę w naukowców.

Pojawia się, zatem pytaniem, *co jest podstawą tej wiary?*

Przekonanie o prawdziwości pewnego zjawiska kształcone jest i wzmacniane przez autorytety z dziedziny naszego zainteresowania. Na przykład: w naszym codziennym życiu nigdy nie byliśmy w stanie doświadczyć żadnego z wniosków teorii względności; ponieważ jednak głównym wnioskodawcą tej teorii jest wysoce uznany fizyk Albert Einstein wykazujemy naturalną tendencję do jej zaakceptowania. Wiara wzmacniana jest również przez faktyczne doświadczenie, które spokrewnione jest ze zdarzeniami proponowanymi przez godne naszego szacunku autorytety. Przykładem są liczne technologiczne innowacje, które w widoczny sposób dostarczają nam wygód w codziennym życiu. Doświadczenie tego wzmacnia naszą wiarę we współczesnych naukowców i sprawia, że przyjmujemy proponowane przez nich teorie jako prawdziwe.


Albert Einstein

Zatem ponownie stanęliśmy wobec konieczności przyjęcia podwójnych standardów. Akceptujemy tzw. metodę naukową w oparciu o wiarę w klasę inteligencji i jednocześnie odrzucamy największych duchowych naukowców "anty - materii", jakimi są Ramanujacarya, Madhvacarya czy Caitanya Mahaprabhu. *Okazuje się w ten sposób, że element wiary jest ten sam, nie ważne czy przyjmuje się standard materialnych czy tez anty – materialnych naukowców.*

Istnieje jednak wielka różnica pomiędzy nauką mechanistyczną i nauką duchową. Metody wspierane przez antymaterialnych naukowców takich jak Sri Krsna Caitanya Mahaprabhu mogą być stosowane nawet przez dziecko. Co więcej nawet ono jest w stanie zrealizować tego rezultaty. Z drugiej strony, by zrozumieć wszechświat zgodnie z myślą współczesnej nauki należy posiadać wysokie stopnie naukowe oraz znać techniczny żargon i skomplikowana terminologie. Czyni to proces dostępnym wyłącznie dla nielicznej "elity" członków społeczeństwa. A co z reszta ludzi? No cóż, ci muszą po prostu posiadać wiarę, że klasa inteligencji (która w istocie nie jest mniej omylna) odczuwa i opisuje prawdę taką jaka jest ona w rzeczywistości.


Pan Caitanya

Co więcej, empiryczna metoda zrozumienia rzeczywistości popierana przez współczesnych naukowców zapobiega jakiejkolwiek możliwości postrzegania ostatecznej prawdy w wypadku, gdy jest ona anty - materialna. Nie możemy przecież odczuwać materialnymi zmysłami lub ich przedłużeniem, jakim jest aparatura techniczna czegoś, co jest anty - materialne…

Wybór należy do nas. Możemy posiadać wiarę w omylna elitę z ich ograniczonymi umysłami i zmysłami, lub możemy wierzyć w nieomylnych duchowych naukowców, którzy faktycznie doświadczyli prawdy absolutnej i nie potrzebują spekulować o tym na tak wiele wymyślnych sposobów.

Literatura Wedyjska podaje jasny i szczegółowy opis stworzenia świata dokonany przez Boga, przyczynę wszystkich przyczyn. Materialna nauka pomimo braku satysfakcjonującej teorii powstania wszechświata również potwierdza fakt, że ostatecznie istnieje tylko jedno źródło wszystkiego co istnieje.

Racjonalnie i autorytatywnie źródło to zostało wyjaśnione w Srimad Bhagavatam w następujący sposób:

"Pan, który jest kontrolerem wszystkich energii, tworzy w ten sposób przez Swą własną moc, wieczny czas, przeznaczenie wszystkich żywych istot i ich poszczególną naturę, dla której zostali stworzeni, i ponownie łączy je niezależnie. Po inkarnacji pierwszego purusa (Karanarnavasayi Visnu), ma miejsce mahat-tattva, podstawa materialnego stworzenia, i wówczas manifestowany jest czas, i z biegiem czasu pojawiają się trzy cechy. Natura oznacza trzy jakościowe pojawienia. Przekształcają się one w czynności. Materialne czynności są spowodowane przez to, że została pobudzona mahat-tattva. Wpierw następuje przekształcenie guny dobroci i pasji, i później – z powodu guny ignorancji – materia, jej wiedza, i różne czynności materialnej wiedzy [come into play]. (Srimad Bhagavatam 2.5.21-23)

"Skupione na sobie materialistyczne ego będąc w ten sposób przekształcone w trzy cechy, staje się znane jako guna dobroci, pasji i ignorancji w trzech rodzajach, mianowicie mocy, które rozwijają materie, wiedzę o materialnych tworach, i inteligencję, która prowadzi takie materialistyczne czynności. Narada, jesteś bardzo kompetentny by to zrozumieć. Od mroku fałszywego ego, pierwszy z pięciu elementów, stworzone jest niebo. Jego subtelną forma jest cecha dźwięku, dokładnie jak w związku pomiędzy widzem i tym, co jest widziane." (Srimad Bhagavatam 2.5.24-25)

"Ponieważ niebo zostaje przekształcone, stworzone jest powietrze wraz z cechą dotyku, i przez poprzedzającą kolejność powietrze jest także pełne dźwięku i podstawowej zasady czasu trwania życia: postrzegania zmysłowego, mocy umysłowej i siły cielesnej. Kiedy powietrze jest przekształcane z biegiem czasu i kursem natury, stworzony jest ogień, przyjmując kształt ze zmysłem dotyku i dźwięku. Z przekształcenia ognia, manifestuje się woda, pełny soku i smaku. Jak wcześniej, również posiada kształt i dotyk i jest również pełna dźwięku. Woda, będąc przekształcona z całej różnorodności w ziemię zaczyna pachnieć, i jak wcześniej staje się odpowiednio pełna soku, dotyku, dźwięku i kształtu." (Srimad Bhagavatam 2.5.26-29)

"Z guny dobroci stworzony jest umysł jak również dziesięciu półbogów kierujących ruchami ciała. Ci półbogowie znani są jako kontroler kierunków, kontroler powietrza, bóg słońca, ojciec Daksha Prajapati, Ashwini-kumaraowie, bóg ognia, król niebios, wielbione bóstwo w niebie, wódz Adityow, i Brahmaji, Prajapati. Tak wszystko powstało. Przez dalsze przekształcenie guny pasji zostały stworzone organy zmysłów jak ucho, skóra, nos, oczy, język, usta, ręce, narządy płciowe, nogi, i odbyt, razem z inteligencja i energią życia." (Srimad Bhagavatam 2.5.30-31)

"O Narado, najlepszy z transcendentalistów, kształty ciała nie mogą mieć miejsca tak długo jak nie zgromadza się te stworzone części, mianowicie elementy, zmysły, umysł i guny natury. W ten sposób, kiedy wszystko to zgromadzi się przez moc energii Najwyższej Osoby Boga, wszechświat oczywiście [came into being] przez przyjęcie obydwu pierwszej i drugiej przyczyny stworzenia. Tak wszystkie wszechświaty pozostają tysiące wieków wewnątrz wody (Oceanie Przyczyn), i Pan żywych istot, wchodząc w każdy z nich, sprawia, ze staja się całkowicie ożywione." (Srimad Bhagavatam 2.5.32-34)


Mahavisnu

Powyższy opis jest jedynie małym fragmentem Maha Purany, Srimad Bhagavatam.

Literatura Wedyjska zawiera liczne szczegółowe opisy dotyczące stworzenia, utrzymania i zniszczenia wszechświata. Podaje bardzo szczegółowe informacje o rzeczach, które postrzegamy naszymi zmysłami. Objawia również prawdę o tym, czego nie jesteśmy w stanie zobaczyć.

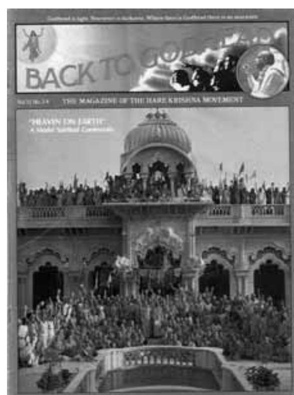
DODATEK III
Srila Prabhupada – ambasador Królestwa Boga

Jego Boskość A. C. Srila Prabhupada pojawił się w tym świecie w Kalkucie w 1896 roku, w dniu poprzedzający Janmastami (rocznice pojawienia się Pana Krsny). W 1922 spotkał swego mistrza duchowego Srila Bhaktisidhanta Saraswati Thakura, który przekonał go do zadedykowania swego życia nauczaniu Wiedzy Wedyjskiej, w szczególności w języku angielskim.



Srila Prabhupada

W roku 1944 rozpoczął publikowanie anglojęzycznego magazynu Back to Godhead, który własnoręcznie pisał, edytował, drukował i rozprowadzał. Magazyn ten istnieje do dziś dzień przetłumaczony na ponad 30 języków. Mając 70 lat i będąc praktycznie bez grosza udał się do Nowego Yorku kierowany wiarą w instrukcje swego mistrza duchowego. Podczas następnych jedenastu lat swego życia okrążył kulę ziemską czternaście razy przekazując światu duchowe nauki Wed. Stworzył duchową międzynarodową społeczność oraz 108 ośrodków na całym świecie.



Back to Godhead

W 1968 roku Srila Prabhupada stworzył na wzgórzach Zachodniej Wirginii - Nowe Vrindavana, zapoczątkowując w ten sposób eksperymentalną Wedyjską społeczność opartą na systemie Varna Asrama. Jego uczniowie zainspirowani sukcesem tego projektu założyli podobne społeczności w różnych częściach świata. W 1972 roku Prabhupada wprowadził Wedyjski system edukacji zakładając gurukule w Dallas stanu Teksas.



Nowe Vrindavana

Srila Prabhupada założył również Bhaktivedanta Institute (BI) – forum naukowców, którzy rozpoczęli prezentować światu filozofię Wedyjską w usystematyzowany naukowy sposób.



Bhaktivedanta Institute

Srila Prabhupada był największym ambasadorem kultury Indii na cały świat. Jego wizją było globalne połączenie Wschodu i Zachodu. Wierzył, że połączone siły materialnie bogatego i duchowo ubogiego Zachodu (zwłaszcza Stanów Zjednoczonych Ameryki) oraz duchowo bogatych, lecz materialnie biednych Indii wprowadzi erę pokoju i dobrobytu na całym świecie. Z tego powodu wyszkolił tysiące uczniów pochodzących z różnych środowisk kulturowych w Wedyjskim sposobie życia. Przyniósł również kulturalne i religijne festiwale Indii na Zachód, w szczególności festiwal Rath – Yatra, który stal się głównym wydarzeniem w ponad 64 krajach świata.


Rath Yatra

Największym i najważniejszym dokonaniem życia są jego książki. Napisał 70 tomów autoryzowanych tłumaczeń, komentarzy i studiów filozoficznych i religijnych klasyków Indii. Jego "Bhagavad – gita As it is" jest najczęściej czytaną Bhagavad – gita w języku angielskim. Jego dziełem życia jest jednak wielotomowe, obdarzone bogatym komentarzem tłumaczenie 18 000 wersów Srimad Bhagavatam. Jego książki są wysoce cenione przez akademicką społeczność za ich autorytet, głębię i jasność. W konsekwencji używane są jako podręczniki w licznych kursach uniwersyteckich. Książki te zostały przetłumaczone na ponad 50 języków i stanowią prawdziwą bibliotekę Wedyjskiej filozofii, religii, literatury i kultury.


Książki

Srila Prabhupada był nie tylko wielkim uczonym; był czystym wielbicielem Pana Krsny. Jego jedynym pragnieniem było zadowolenie swego mistrza duchowego. Widział jak ludzie w Kali Yudze byli pochłonięci w cielesne, zwierzęce czynności; widział jak cały świat prowadzony przez pozbawionych duchowej wizji przywódców był na ścieżce do samozagłady bez nadziei na żadne autentyczne rozwiązanie. Jego bezinteresowność i święte współczucie skłoniło go do nauczania i ofiarowania światu nowej nadziei. Przebudził dusze śpiące w iluzji materialnej egzystencji za pomocą duchowego dźwięku Świętych Imion Boga.


Bhakta

Srila Prabhupada będzie zawsze pamiętany za jego największy dar – światło najwyższej wiedzy, Bhagavata Dharmy zdolnej rozproszyć ciemność materializmu Kali Yugi. W ten sposób zbudował dom, w którym może żyć cały świat.